

# PALESTRA ŚWIĘTOKRZYSKA

Nr 21-22 Wrzesień/Grudzień 2012

ISSN 1898-5467 Kwartalnik

PISMO ŚWIĘTOKRZYSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ W KIELCACH



*Kontynuując wprowadzoną w poprzednim numerze rubrykę  
promującą Ziemię Świętokrzyską zapraszamy Państwa do  
odwiedzenia urokliwego miasteczka Chęciny*

*Na zdjęciu ruiny zamku w Chęcinach (fot. Małgorzata Kowalska)*

### *Słowo wstępne*

*Mamy przyjemność oddać do rąk naszych Szanownych Czytelników kolejny numer Palestry Świętokrzyskiej. Ukazuje się w okresie szczególnym, wypełnionym atmosferą Świąt Bożego Narodzenia. Magiczna moc wigilijnego wieczoru, przynosząc radość i wyciszenie, buduje nadzieje, że nadchodzący Nowy Rok przyniesie realizację naszych planów i spełnienie marzeń.*

*Rok 2012 przyniósł ważne w dziejach adwokatury kieleckiej rocznice. 35 lat temu, 10 marca 1977 r. zmarł adwokat Świętosław Krawczyński, był człowiekiem niezwykłym, prawdziwym humanistą. Poza pracą zawodową oraz aktywnym udziałem w pracy na rzecz samorządu adwokackiego (w latach 1951 – 1955 pełnił funkcję Dziekana Izby Kieleckiej), ważną rolę w Jego życiu odgrywała pasja do sztuk pięknych. Szczególnie cenił muzykę oraz literaturę, pozostawił po sobie wiele dzieł literackich. 35 rocznica Jego śmierci to dobra okazja, aby przypomnieć sylwetkę Świętosława Krawczyńskiego. 28 grudnia 1922 roku zmarł Piotr Arkadiusz Płoski, uczestnik powstania styczniowego, adwokat, sędzia, dziennikarz i literat. W 90. rocznicę śmierci Jego sylwetkę przypominają B. Szabat i M. Czapska w artykule „Piotr Arkadiusz Płoski (1845 – 1922) adwokat, sędzia, dziennikarz i literat kielecki.”*

*Tomasz Kotliński przedstawia biografię znanego i cenionego lwowskiego adwokata Marcelgo Tarnawieckiego a Jan Główka przypomina postać Zdzisława Skłodowskiego – powstańca, prawnika i poety. Tomasz Ossowski przybliży dzieje powstania styczniowego w jego 150. rocznicę. W dziale zagadnienia prawne znajdą Państwo relacje z wrocławskiej Konferencji „Adwokat w demokratycznym państwie prawa”, rozważania Doroty Baran na temat korupcji w sporcie oraz ciekawe artykuły dotyczące wybranych zagadnień prawnych autorstwa aplikantów adwokackich z Wrocławia i Kielc; Agnieszki Sobeckiej, Michała Skorupki i Mariusza Wydrycha. dopełnieniem tych publikacji jest serwis informacyjny z życia Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej.*

*Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia  
wypełnionych miłością i radością rodzinnych spotkań*

*oraz*

*Szczęśliwego Nowego 2013 Roku  
w imieniu Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach oraz własnym  
życzy*

*Dziekan*

*Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach  
adw. Jerzy Zięba*

### **REDAKCJA**

**Redaktor Naczelny adw. Jerzy Zięba**

**tel. 601 999 526**

**e-mail: [jerzy.zieba@wp.pl](mailto:jerzy.zieba@wp.pl)**

**Sekretarz Redakcji Dorota Paż**

**Adres Redakcji:**

**25-310 Kielce, ul. Św. Leonarda 1/30**

**e-mail: [ora.kielce@adwokatura.pl](mailto:ora.kielce@adwokatura.pl)**

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów**

**Redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za merytoryczną treść artykułów.  
Są one wyrazem inwencji twórczej i przekonań ich autorów.**

**W NUMERZE :**

|                                                                                                         |           |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>1. Z ŻYCIA ŚWIĘTOKRZYSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ</b>                                                      | <b>3</b>  |
| <i>Jerzy Zięba, Dorota Paż, Konrad Wiater, Małgorzata Kowalska, Jolanta Sobczyk, Szymon Gierek</i>      |           |
| • XXII Bieg Powstania Warszawskiego                                                                     | 3         |
| • Egzamin adwokacki 2012                                                                                | 4         |
| • Wycieczka Wrocław - Drezno                                                                            | 4         |
| • Ogólnopolska Spartakiada Prawników                                                                    | 6         |
| • Konferencja szkoleniowa dla aplikantów adwokackich III roku w Jastrzębiej Górze                       | 6         |
| • Zgromadzenie Sprawozdawcze Izby                                                                       | 7         |
| • Egzamin wstępny na aplikację adwokacką                                                                | 10        |
| • Szkolenie z e-protokołu                                                                               | 10        |
| • Obchody 94. rocznicy odzyskania niepodległości                                                        | 11        |
| • Konkurs krasomówczy                                                                                   | 11        |
| • „Ach kielecki jakie cudne...” Chęciny                                                                 | 12        |
| <b>2. Marcei Tarnawiecki</b>                                                                            | <b>13</b> |
| <i>dr Tomasz Kotliński, adwokat</i>                                                                     |           |
| <b>3. Adwokat Świętosław Krawczyński</b>                                                                | <b>15</b> |
| <i>Jerzy Zięba, adwokat, dziekan ORA w Kielcach</i>                                                     |           |
| <b>4. Piotr Arkadiusz Płoski (1845-1922) – adwokat, sędzia, dziennikarz i literat kielecki</b>          | <b>17</b> |
| <i>Małgorzata Czapska, Barbara Szabat</i>                                                               |           |
| <b>5. POWSTANIE STYCZNIOWE 1863 – w 150 rocznicę</b>                                                    | <b>25</b> |
| <i>Tomasz Ossowski</i>                                                                                  |           |
| <b>6. Zdzisław Skłodowski – powstaniec, prawnik, poeta</b>                                              | <b>27</b> |
| <i>dr Jan Główka</i>                                                                                    |           |
| <b>ZAGADNIENIA PRAWNE</b>                                                                               | <b>29</b> |
| <b>7. Konferencja „Adwokat w demokratycznym państwie prawa” Wrocław, 16 listopada 2012r.</b>            |           |
| <i>Katarzyna Ząbkiewicz, adwokat</i>                                                                    | 29        |
| <b>8. Korupcja w sporcie</b>                                                                            | <b>33</b> |
| <i>Dorota Baran, SSR w Kielcach</i>                                                                     |           |
| <b>9. Wprowadzenie do k.p.c. pojęcia „dobrych obyczajów”</b>                                            | <b>38</b> |
| <i>apl. adw. Michał Skorupka, doktorant UW</i>                                                          |           |
| <b>10. Granice kognicji sądu rejonowego wobec uchwał spółek kapitałowych</b>                            | <b>49</b> |
| <i>apl.adw. Agnieszka Sobecka, doktorantka UW</i>                                                       |           |
| <b>11. Problem zjawisk samobójczych w Wojsku Polskim. Samobójstwa w wojsku – ogólna charakterystyka</b> | <b>59</b> |
| <i>apl. adw. Mariusz Wydrych</i>                                                                        |           |



„błogosławieni czystego serca  
albowiem oni Boga oglądać będą”\*

śpiewajcie Aniołowie  
pasterze grajcie mu

bielą opłatka  
rozświetlony  
wigilijny wieczór  
rozpływa się stopniowo  
w cichości grudniowej nocy

za szybą  
mokre płatki śniegu  
wirując bezładnie z wiatrem  
próbują zajrzeć  
do wnętrza ciepłego domu

właśnie przed chwilą  
z Betlejem powrócił  
Anioł zdrożony  
odpowiedzialną misją  
obarczony

z nieuchwytniej  
mgły utkany  
spłynął w poświęceniu  
na gałązki zielone  
świętecznej jodły strojonej

muśnięte jego skrzydłem  
rozkołysało się  
rozanielone echo  
radosnych dźwięków  
pastuszej fujarki  
...*Chrystus nam się narodził*

grudzień, 2012

*Czesława Marecka-Pytel*



*Jerzy Zięba, Dorota Paż, Konrad Wiater, Małgorzata Kowalska, Jolanta Sobczyk, Szymon Gierek.*

## **Z życia Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach**

### **XXII Bieg Powstania Warszawskiego**

Ponad 200 adwokatów i aplikantów adwokackich z całej Polski, w dniu 28 lipca 2012 r. wzięło udział w XXII Biegu Powstania Warszawskiego. Trasa biegu prowadziła historycznymi ulicami centrum Warszawy. Członkowie Palestry, z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Andrzejem Zwarą na czele, swoją obecność podczas tegorocznego biegu, oddali hołd poległym powstańcom. Powstanie Warszawskie stanowiło przede wszystkim najbardziej dramatyczne wydarzenie w historii miasta Warszawy, a jednocześnie największy tego typu masowy akt oporu w okupowanej przez hitlerowców Europie. Podczas trwających 63 dni walk na ulicach Warszawy, zginęło wielu wybitnych ludzi, w tym ogromna rzesza adwokatów i aplikantów adwokackich. Aby upamiętnić poległych, w celu kontynuowania idei „Łańcucha pamięci”, corocznie organizowany jest taki właśnie symboliczny bieg ulicami współczesnej Warszawy. W tym roku, wśród blisko pięciotysięcznej grupy uczestników biegu, nie zabrakło również przedstawicieli Palestry, biegnących po raz pierwszy w specjalnie przygotowanych koszulkach z logo Adwokatury Polskiej.



Rywalizacja odbyła się na dwóch dystansach: 5 km i 10 km. Start i meta znajdowała się na ulicy Konwiktorskiej, przy Stadionie piłkarskim „Polonii Warszawa”. Trasa biegu prowadziła ulicami Konwiktorska, Bonifraterska, Miodowa, Krakowskim Przedmieściem, Karową, następnie Wybrzeżem Gdańskim i ul. Sanguszki ponownie do ul. Konwiktorskiej. Bieg rozpoczął się o godzinie 21-ej, jego uczestnikom towarzyszyły grupy rekonstrukcyjne, odgrywające przy trasie scenki powstańcze, z głośników słychać było wystrzały karabinów, wycie syren oraz pieśni powstańcze.



Przedstawiciele Palestry do biegu przygotowywał wielokrotny mistrz olimpijski, świata i Europy, wybitny sportowiec Robert Korzeniowski. Przed startem tak znamienity sportowiec przeprowadził dla „Biegnącej Palestry” intensywną rozgrzewkę w „Strefie Adwokata” a następnie biegł jako reprezentant grupy adwokackiej. Najlepszy biegacz spośród adwokatów otrzymał puchar ufundowany przez prezesa NRA. Świętokrzyską Izbę Adwokacką sportowo reprezentowali dziekan ORA w Kielcach adw. Jerzy Zięba, adw. Jacek Kluźniak oraz świętokrzyscy aplikanci: Ewelina Świerczyńska, Magdalena Pronobis, Anna Massalska, Jakub Wierus, Konrad Wiater (uczestnik bierny z powodu kontuzji). Dla Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej powodem do dumy jest zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji adwokatów przez adw. Jacka Kluźniaka, który praktycznie otarł się o pierwsze miejsce na podium z tegorocznym zwycięzcą wśród

„Biegnącej Palestry” apl. adw. Maciejem Fingasem z Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku, jak również bardzo dobry występ adw. Jerzego Zięby i pozostałych uczestników biegu, którzy bez większego zmęczenia w doskonałych humorach dobiegli na metę na ulicy Konwiktorskiej.

Atmosfera i entuzjazm jaki towarzyszył uczestnikom XXII Biegu Powstania Warszawskiego sprawił, że uczestniczący w biegu adwokaci i aplikanci adwokaccy jednogłośnie postanowili wziąć udział w tym wspaniałym i podniosłym wydarzeniu za rok. Zatem do zobaczenia 27 lipca 2013 roku na ulicach Warszawy.

*apl. adw. Konrad Wiater*

## **Egzamin adwokacki 2012**

W dniach 28 –31 sierpnia 2012 roku został przeprowadzony egzamin adwokacki dla osób, które ukończyły aplikację adwokacką oraz dla osób, o których mowa w art. 66 ust. 2 ustawy - Prawo o adwokaturze. Aplikanci naszej Izby zdawali egzamin przed Komisją ds. egzaminu adwokackiego w Łodzi. Spośród ośmiu aplikantów Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach, którzy przystąpili do egzaminu adwokackiego pozytywny wynik uzyskało siedem osób.

Dnia 17 października 2012 roku aplikanci adwokaccy: Marek Bartocha, Jakub Lisowski, Katarzyna Klimkowska, Piotr Poniewierski, Piotr Wierzbowski, Agnieszka Wożakowska i Piotr Zięba zostali wpisani na listę adwokatów Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach.

W dniu 28 listopada 2012 odbyła się uroczystość ślubowania adwokackiego najmłodszych adwokatów. Serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów w niełatwej pracy zawodowej oraz życiu osobistym.

*Jolanta Sobczyk*

## **WROCLAW I SZWAJCARSKA SAKSONIA – wycieczka Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach 6 – 9 września 2012 roku.**

Okazuje się, że wrzesień sprzyja podróżom, a na pewno sprzyja wycieczkom organizowanym przez Okręgową Radę Adwokacką w Kielcach. Tym razem wybraliśmy się, by podziwiać zakątki naszego kraju i kraju naszych zachodnich sąsiadów. Zaczęliśmy od Wrocławia.

To jedno z największych i najpiękniejszych polskich miast, w którym przenikały się kultury: polska, czeska, pruska i austriacka. Urok Ostrowa Tumskiego, najstarszej części miasta, przepiękny Ratusz, Kamienica pod Złotym Słońcem, Panorama Racławicka, Plac Solny – wymieniać można bez końca... Barokowy zawrót głowy w Auli



Leopoldina, bogate zbiory obrazów Matejki, Malczewskiego, Witkacego, największa w kraju kolekcja rzeźby Magdaleny Abakanowicz, efektowna aranżacja pola bitwy wokół płótna Jana Styki i Wojciecha Kossaka – nic więcej już nie dodam. I jeszcze Piwnica Świdnicka, która słynie z wyszynku piwa. Dzień był pełen wrażeń!

Wrześniowe słońce, towarzyszyło nam, gdy przyjechaliśmy do renesansowego zamku Stolpen, który był pierwotnie twierdzą graniczną. Zbudowany na bazaltowych skałach urzeka pięknem, szczególnie wtedy, gdy jest piękna pogoda. Nie przeszkadza nawet chłodny, wrześniowy wiatr. Wystawa dawnych narzędzi tortur, sala zegarowa z freskami, czy najgłębsza na świecie bazaltowa studnia (84,4 m), którą budowano 24 lata metodą wypalania, to tylko niektóre z atrakcji tego miejsca. Oglądamy je również jako miejsce związane z losami hrabiny Cosel – metresy Augusta II Mocnego, którą na kartach swej powieści uwiecznił Józef Ignacy Kraszewski. Historia tego związku to historia trudnej miłości – pięknej, ale i niebezpiecznej. Cosel urodziła królowi troje dzieci, żyła bardzo rozrzutnie. Choć uzyskała od cesarza tytuł królewskiej hrabiny, a przyrzeczenie małżeństwa otrzymała na piśmie, na skutek dworskich intryg została uwięziona w tym zamku na 49 lat. Jej miejsce u boku króla zajęła Magdalena von Donhoff. Hrabina Cosel zmarła w wieży Jana w 85 roku życia.

I znowu piękne miejsce – Drezno. Spacerujemy Bulwarami Bruhla, dawna zbrojownia Albertinum, pomnik, Opera Sempera, protestancki Frauenkirche i katolicki Hofkirche.

Perłą w architekturze Drezna, nazywanego zresztą Florencją Północy, jest oczywiście Zwinger. Podziwiać w nim można zarówno zbiór pancerzy, broni palnej i broni białej, jak i zbiory porcelany m.in. z Chin, Japonii, Korei, jak i przepiękną Galerię Starych Mistrzów, w której Madonna Sykstyńska sąsiaduje z dziełami Tycjana, Rubensa, Holbaina, Canaletta.

Letnią rezydencję królów saskich i park podziwialiśmy w Pillnitz. Tam też znajduje się najstarsza w Europie japońska kamelia, która ma 250 lat, jest chowana na zimę do specjalnego pawilonu, a już od lutego pokrywa się mnóstwem różowych kwiatków.

Bramy skalne, wąwozy lądujące podobne do polskich Gór Stołowych to Szwajcarska Saksonia, której atrakcją jest twierdza Königstein. Ani razu nie została zdobyta przez wroga i sprawia raczej nieprzyjemne wrażenie – potężne, ponure, szare mury. Ale czemu tu się dziwić, skoro to siedziba wojska, więzienie i miejsce egzekucji skazańców. Niewątpliwie uroku dodaje jej płynąca nieopodal Łaba.

Pięknie prezentował się we wrześniowym słońcu zamek na wodzie w Moritzburgu. Należał on do księcia Maurycego Wettyna i był pałacem myśliwskim. Ewenementem na skalę europejską są usytuowane tam zbiory patologicznie zniekształconych poroży oraz pozłacana, skórzana tapeta.

A zakupy zrobiliśmy w Miśni, w manufakturze porcelany. Po obejrzeniu prezentacji o sposobach wytwarzania i zdobienia – od 1740 roku wzorem cebulowym – tego białego złota, nie zaskakują już ceny wyrobów porcelanowych. Nad niewielką Miśnią góruje też przepiękny zamek biskupi Albrechtsburg i katedra św. św. Jana i Donata.





I kolejna wyprawa dobiegła końca... Jak zwykle – pozostaną wspomnienia, które snuć będziemy nad aromatyczną herbatą wypitą – koniecznie! – w filiżance z miśnieńskiej porcelany.

Miłe wrażenia z podróży stają się jednak jeszcze wspanialsze, gdy towarzyszą nam sympatyczni, zawsze uśmiechnięci i serdeczni ludzie, a takimi właśnie byli wszyscy Państwo, którzy na wycieczkę się wybrali. Za niezapomniany weekend dziękujemy organizatorowi – panu Jerzemu Ziębie - dziekanowi ORA w Kielcach.

### **Ogólnopolska Spartakiada Prawników**

W dniach 5 - 9 września 2012 roku w pięknym kampusie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyła się organizowana już po raz XXIII Ogólnopolska Spartakiada Prawników. Organizatorem imprezy był Olsztyński Oddział Zrzeszenia Prawników Polskich, a wzięło w niej udział 550 przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych z całej Polski. Spartakiada zakończyła się sukcesem zarówno sportowym jak i organizacyjnym. Ekipa świętokrzyska mimo skromnego składu, odniosła jednak znaczące sukcesy, głównie w tenisie ziemnym. Adwokat Jarosław Kosowski wygrał rywalizację wśród seniorów a w parze z byłym dziekanem ORA w Płocku Wiktorem Kołakowskim zajął siódme miejsce w brydżu sportowym. Medale srebrne i brązowe w grach podwójnych zdobyli także kielczanie: prokurator Jerzy Piwko i reprezentujący Regionalną Izbę Obrachunkową Ireneusz Piasecki.

### **Konferencja szkoleniowa dla aplikantów adwokackich III roku, zorganizowana przez ORA w Gdańsku w Jastrzębiej Górze.**

W dniach 19-22 września 2012 roku 53 aplikantów III roku naszej Izby uczestniczyło w konferencji szkoleniowej organizowanej przez ORA w Gdańsku w Jastrzębiej Górze. W programie konferencji były zajęcia z przedmiotów objętych zakresem egzaminu adwokackiego i ich zasadniczym celem było przekazanie aplikantom przydatnej wiedzy w zakresie rozwiązywania zadań z prawa karnego, cywilnego, gospodarczego i administracyjnego. Koszty udziału aplikantów naszej Izby zostały w całości sfinansowane z funduszu szkolenia aplikantów adwokackich bez obciążania aplikantów dodatkowymi opłatami.

ORA wyraża podziękowanie organizatorom konferencji, w szczególności dziekanowi i ORA w Gdańsku adwokatowi Jerzemu Glancowi oraz Przewodniczącej Komisji Szkolenia Aplikantów przy NRA adwokat dr Agnieszce Zemke-Góreckiej, za umożliwienie aplikantom naszej izby udziału w konferencji szkoleniowej, co przyczyni się do lepszego Ich przygotowania do zbliżającego się egzaminu adwokackiego w marcu 2013 roku.



*Szymon Gierek, adwokat*

## **Zgromadzenie Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach**



W dniu 28 września 2012 roku odbyło się Zgromadzenie Sprawozdawcze Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach. Obrady tradycyjnie otworzył Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej adwokat Jerzy Zięba, który serdecznie przywitał wszystkich przybyłych członków naszej Izby oraz gości. Wśród znamienitych gości znaleźli się adwokat Andrzej Zvara – Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokat Jacek Trela – Wiceprezes Naczelnej Rady

Adwokackiej, adwokat Krzysztof Komorowski – zastępca sekretarza Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokat Anna Barczyk – Skarbnika ORA w Katowicach, adwokat Witold Pospiech, sędzia Bogusław Sędkowski – Prezes Sądu Okręgowego w Kielcach, sędzia Jan Kłoczek – Prezes Sądu Rejonowego w Kielcach, Prokurator Prokuratury Okręgowej w Kielcach Paweł Sokół, sekretarz ORA w Krakowie adw. Grzegorz Eljasz.

Minutą ciszy uczczono zmarłego członka Izby adwokata Mirosława Nowaka.

Na Przewodniczącego Zgromadzenia wybrano jednogłośnie adw. Edwarda Rzepkę.

W swoim sprawozdaniu Dziekan adw. Jerzy Zięba zwrócił uwagę na problemy rzutujące na kondycję całego samorządu adwokackiego. Poważne obawy środowiska adwokackiego budzi rządowy projekt ustawy deregulacyjnej, w którym zawód adwokata wymieniono pośród 50 innych zawodów podlegających deregulacji, bez uwzględnienia jego specyfiki. Odnosząc się krytycznie do zaproponowanych rozwiązań podkreślił, że otwarcie zawodu adwokata w rzeczywistości już nastąpiło i dokonało się na skutek przyjęcia przez parlament w roku 2005 i 2009 nowelizacji ustawy Prawo o adwokaturze. W efekcie dostęp do adwokatury jest bardzo szeroki, a jedynym kryterium dostępności do zawodu jest kryterium wiedzy. Liczebny wzrost adwokatury jest faktem powszechnie znanym. Jak się przewiduje w roku 2013 udział osób o niewielkim stażu zawodowym będzie sięgał 80% ogólnego stanu liczbowego adwokatów. Dziekan podkreślił, że wspomniany projekt ustawy deregulacyjnej nie został poprzedzony jakimikolwiek badaniami, zarówno co do wielkości obrotu prawnego jaki ma miejsce w Polsce, jak i zapotrzebowania na usługi prawne. Stał się jedynie realizacją populistycznych haseł, mających na celu zwiększenie poparcia dla określonych sił politycznych w kraju. Pomimo faktycznego otwarcia wykonywanego przez nas zawodu, w dalszym ciągu podnoszone są postulaty szerszego dostępu do adwokatury. Tymczasem nie ma żadnych przeszkód, aby każda osoba, która spełnia kryteria ustawowe, została przyjęta i wpisana na listę adwokatów. W najnowszym projekcie przewiduje się dalszy krąg osób, które bez egzaminu adwokackiego, jak i bez odbycia aplikacji adwokackiej, mogą zostać wpisane na listę adwokatów. Proponuje się skrócenie stażu zawodowego osób pragnących przystąpić do egzaminu adwokackiego bez uprzedniego odbycia aplikacji adwokackiej. Spowoduje to zagrożenie dla bezpieczeństwa prawnego obywateli, ponieważ osoby bez dostatecznego przygotowania zawodowego będą mogły podejmować czynności związane ze świadczeniem profesjonalnych usług prawnych. Rządowej propozycji deregulacji zawodu adwokata przeciwstawił samorządowy projekt ustawy – Prawo

o adwokaturze, opracowany przez zespół pod kierownictwem adwokata Prof. Macieja Gutowskiego i przyjęty przez NRA na jednym z ostatnich posiedzeń, kształtujący ustrój adwokatury na miarę rozwiązań dostosowanych do potrzeb i realiów XXI wieku.

Kontynuując swoje wystąpienie Dziekan odniósł się do zagadnienia pomocy prawnej świadczonej z urzędu, oceniając dotychczasowy system tej pomocy za niewystarczający dla ochrony interesów prawnych obywateli, w szczególności ludzi najuboższych. Popularność adwokackich akcji bezpłatnych porad prawnych wskazuje na szerokie zapotrzebowanie na darmową pomoc prawną, zwłaszcza pomoc przedsądową. Przypomniął, że środowisko adwokackie wielokrotnie postulowało potrzebę wprowadzenia uregulowań, które kształtowałyby we właściwy sposób model świadczenia pomocy prawnej z urzędu oraz jej finansowanie, z uwzględnieniem konieczności dostosowania wysokości stawek wynagrodzeń za pomoc prawną do obecnych realiów rynkowych. Innym, równie ważnym z postulatów środowiska adwokackiego, jest potrzeba zwolnienia bezpłatnych porad prawnych z podatku od towarów i usług (VAT).

Dziekan zwrócił uwagę na liczne inicjatywy Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej zmierzające do dalszej integracji środowiskowej adwokatów. Przypomniął, że Izba po raz trzeci organizowała ogólnopolskie Narciarskie Mistrzostwa Adwokatury w Krynicy. Izba Świętokrzyska była także organizatorem ogólnopolskiej Konferencji Kierowników Szkolenia Aplikantów Adwokackich, która odbyła się w Baranowie Sandomierskim.

Podkreślił, że ważną inicjatywą zmierzającą do budowania pozytywnego wizerunku adwokatury w społeczeństwie jest udział członków naszej Izby w akcjach świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej na rzecz najuboższych. Poza akcją bezpłatnych porad prawnych, adwokaci z naszej Izby zaangażowani byli w pomoc prawną udzielaną w ramach Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw, pomoc prawną dla hospicjów, jak również włączają się w innego rodzaju akcje związane z potrzebą udzielania bezpłatnej pomocy prawnej osobom potrzebującym tego rodzaju wsparcia.

Podsumowując swoje wystąpienie adwokat Jerzy Zięba podkreślił, że pomimo postępującej globalizacji rzeczą niezwykle istotną jest potrzeba zachowania dotychczasowego charakteru adwokatury jako swego rodzaju misji i posłannictwa społecznego, z jej tradycją, bogatą historią oraz przywiązaniem do zasad etyki.

W dyskusji udział wzięli zarówno przybyli goście jak i członkowie naszej Izby: adw. Stanisław Szufel, adw. Jan Gierada, adw. Kazimierz Ujazdowski.



W swoim wystąpieniu Prezes NRA adwokat Andrzej Zwara odniósł się do zagadnienia tożsamości adwokatury na rynku pomocy prawnej w kraju, na którym adwokaci nie mają monopolu i są tylko jedną z wielu grup zawodowych. Podkreślił, że środowisko adwokackie jest środowiskiem historycznie ukształtowanym, posiadającym 95 lat tradycji. Zgodnie z zapisami ustawy, jako jedyna grupa zawodowa, nie tylko świadczy pomoc prawną, ale jest również zobowiązana do walki o

prawa i wolności obywatelskie, jak również uczestniczy w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Ta misja publiczna jest nadal aktualna w państwie demokratycznym, w którym może dochodzić do naruszania praw obywatelskich. Wspomniana misja Adwokatury wyróżnia nas od innych grup zawodowych. Istnieje prawdziwa różnica kulturowa pomiędzy adwokatami, a radcami prawnymi. Z tej odmienności i różnorodności

nie można rezygnować. Półtoraroczy nacisk na element misji publicznej spowodował praktyczne zaniechanie prac nad pomysłem połączenia zwodu adwokata i radcy prawnego. Adwokaci uczestniczą w gremiach rządowych przy opracowywaniu projektów ustaw gospodarczych. Nasi koledzy z komisji legislacyjnych opracowują zupełnie inny kodeks postępowania karnego. Politycy proszą nas o wsparcie w tworzeniu prawa. Występujemy przeciwko dyskryminacji kobiet, bronimy praw dzieci, podejmujemy wszelkiego rodzaju inicjatywy publiczne. Z tej drogi Adwokatura zejść nie może. Ukoronowaniem tego procesu jest przygotowanie kompletnie nowego, własnego projektu ustawy Prawo o adwokaturze, przecinającego dyskusję na temat pomysłu połączenia zawodów oraz uprzedzającego inicjatywę legislacyjną rządu w zakresie modelu adwokatury. Kontynuując swoje wystąpienie Prezes NRA poparł Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i wyraził dezaprobatę dla pomysłu dzielenia kompetencji pomiędzy władzą wykonawczą, a Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego. Adwokatura nie wypowiadała się publicznie przez ostatnich 20 lat, ale teraz na rynku idei publicznych mamy obowiązek bronić praw jednostki, również przed partiami oraz władzą wykonawczą. Jest to nasz moralny obowiązek, a zarazem szansa na budowę nowej tożsamości i przywrócenie godności zawodu. Następnie Prezes Andrzej Zwara odniósł się do poparcia NRA dla inicjatyw mających na celu zahamowanie procesu postępującej dezintegracji środowiska. Podkreślił, że w obecnej kadencji udało się wyeliminować napięcia pomiędzy izbami małymi i dużymi oraz wypracować kompromisy. Sensem pracy NRA jest dalsza integracja środowiska, budowanie marki adwokata oraz stałe podnoszenie prestiżu zawodu.

Wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Jacek Trela w swoim wystąpieniu odniósł się do zagadnień związanych z pracami nad nowelizacją kodeksu postępowania karnego i projektem przyznania uprawnień obrończych radcom prawnym oraz kwestii projektu ustawowej deregulacji zawodu adwokata. Wiceprezes podkreślił, że radcowie prawni są nieprzygotowani do sprawowania funkcji obrończych, na co wskazują wyniki badań przeprowadzonych w izbie katowickiej, gdzie sędziowie wypowiedzieli się krytycznie wobec projektu przyznania uprawnień obrończych radcom prawnym. Przyznanie uprawnień obrończych radcom prawnym, nieprzygotowanym do pełnienia nowej funkcji, przy zakładanej kontradiktoryjności procesu karnego, może osłabić prawa jednostki w tym procesie. Zwrócił uwagę nadto na kwestię braku niezależności radców prawnych, którzy mogą wykonywać swój zawód w różnych formach, pozostając m.in. w stosunku pracy. Na brak takiej niezależności wskazuje się również w orzecznictwie europejskim.

W dalszej kolejności odniósł się do kwestii planowanej deregulacji zawodu, stwierdzając że zawód adwokata został właściwie zderegulowany. Wiceprezes NRA postawił zatem słuszne pytanie na czym planowana deregulacja miałaby polegać skoro rozszerzono alternatywne drogi dostępu do zawodu poprzez przyznanie prawa przystępowania do egzaminów dodatkowym grupom prawniczym. Praktyka aplikacji adwokackiej i życia samorządowego pokazuje, że aplikacja adwokacka jest najlepszą drogą dostępu do zawodu adwokata. Ostatni egzamin adwokacki wskazał, że aż 80% aplikantów adwokackich zdało egzamin zawodowy, nie zdało go jedynie 20 %, natomiast wśród osób, które podeszły do egzaminu wybierając „drogę alternatywną” proporcje są dokładnie odwrotne. Wiceprezes podkreślił, że należy bronić dostępu do zawodu osobom, które mogłyby szkodzić obywatelom.

Prezes Sądu Okręgowego w Kielcach sędzia Bogusław Sędkowski ze zrozumieniem odniósł się do prezentowanych problemów samorządu adwokackiego. Wyraził poparcie środowiska sędziowskiego dla idei samorządności adwokackiej. Przypomniał o problemach z jakimi boryka się sądownictwo oraz próbach sprowadzenia sądów do roli przedsiębiorstw, które mają być tanie i wydajne, pomimo że za każdą ze spraw stoją ludzie i ich losy. W dalszej części swojego wystąpienia wskazał na dobrą współpracę ze Świętokrzyską Izbą

Adwokacką, czego wyrazem jest aktywny udział sędziów w procesie kształcenia aplikantów adwokackich. Wyraził potrzebę wzajemnego szacunku i unikania zbędnego emocjonalnego zaangażowania, potrzebę dostrzegania po drugiej stronie swojego kolegi-prawnika.

Prokurator Okręgowy Paweł Sokół zaznaczył, że trudne czasy kryzysu ekonomicznego dotyczą wszystkie środowiska prawnicze, w tym adwokatów. Przypomniał, że przed adwokaturą stoi ogromne wyzwanie, aby w sytuacji zgłaszania postulatów deregulacyjnych, zachować wysoki poziom świadczonych usług z czego adwokaci w Kielcach słyną. Na zakończenie Prokurator Paweł Sokół życzył sukcesów zawodowych i wszelkiej pomyślności. W dalszej kolejności Zgromadzenie podjęło uchwały w sprawie zatwierdzenia przedstawionych sprawozdań oraz udzielenia Okręgowej Radzie Adwokackiej absolutorium z wykonanych obowiązków. Wśród dalszych uchwał jako szczególnie doniosłą należy ocenić Uchwałę w przedmiocie postulatu podjęcia pilnych prac na rzecz zmiany systemu pomocy prawnej z urzędu, zakładającą stworzenie jednolitego systemu pomocy prawnej z urzędu, dostępnego na wszystkich etapach postępowań, łącznie z pomocą pozasądową, której adresatami winny być osoby rzeczywiście jej potrzebujące oraz zmiany systemu wynagradzania pełnomocników z urzędu poprzez urealnienie stawek wynagrodzenia za świadczoną pomoc prawną.

### **Egzamin wstępny na aplikację adwokacką**

W dniu 29 września 2012 roku odbył się w Auli Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach egzamin wstępny na aplikację adwokacką.

Do egzaminu wstępnego przed Komisją Egzaminacyjną do spraw aplikacji adwokackiej przy Ministrze Sprawiedliwości z siedzibą w Kielcach przystąpiło 78 osób, spośród których wynik pozytywny uzyskało 39 osób. Większość ubiegających się o wpis na listę aplikantów stanowili tegorocznici absolwenci wyższych uczelni, chociaż nie zabrakło wśród nich również osób nieco starszych, które ukończyły studia prawnicze kilkanaście lat temu.

Uchwałą ORA z dnia 17 października 2012 roku na listę aplikantów adwokackich zostali wpisani: *Bielaszka Robert, Bielecki Piotr, Błońska Sylwia, Borowiec Adam, Buczyło Kalina, Ciosek Agnieszka, Doroz Karolina, Frąk Aleksandra, Gawrońska Natalia, Grosicki Mateusz, Grudziecki Piotr, Jaskólski Marcin, Klimczak Mateusz, Korfel Dawid, Kosalka Anna, Kot Katarzyna, Krzak Urszula, Lis Katarzyna, Michalski Hubert, Michno-Zaczekowska Joanna, Mruk Anna, Myślińska-Wisowaty Aleksandra, Niewadzi Anna, Pikus Magdalena, Piłat Łukasz, Pochyła Małgorzata, Rajchel-Nahaczewska Magdalena, Rakowska Urszula, Szczotka Michał, Szechnicka Anna, Szelaq Rafał, Szulwic Paulina, Ślusarczyk Sławomir, Wilczyński Karol, Włoch Dariusz, a w dniu 28 listopada Michał Rutkowski.*

*Uroczyste ślubowanie dla grupy najmłodszych aplikantów zostało zaplanowane na dzień 4 stycznia 2013 r.*

### **Szkolenie z e-protokołu**

W miesiącu październiku bieżącego roku, w związku z coraz powszechniejszym zastosowaniem podczas rozpraw przed Sądem Okręgowym w Kielcach w sprawach cywilnych e-protokołu, zostało zorganizowane szkolenie dla adwokatów na temat: „*protokół rozprawy sporządzany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz w kontekście czynności profesjonalnego pełnomocnika procesowego*”, które przeprowadził pełnomocnik Koordynatora Krajowego do spraw wdrażania systemów informatycznych w sądach powszechnych - Sędzia Sądu Okręgowego w Kielcach Wojciech Merta.



## Obchody 94. rocznicy odzyskania niepodległości



W dniu 11 listopada 2012 r. Dziekan ORA adw. Jerzy Zięba wraz z delegacją aplikantów adwokackich, w poczuciu szacunku dla symboli i świąt narodowych, wziął udział w obchodach *Narodowego Święta Niepodległości*.

Delegacja ORA uczestniczyła w rocznicowej Mszy św. w Bazylice Katedralnej i w uroczystościach pod Pomnikiem Czynu Legionowego, gdzie w imieniu Adwokatów Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej został złożony okolicznościowy wieniec.

## Konkurs krasomówczy

W dniach 23-24 listopada 2012 r., w Krakowie, odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Adwokackich. **Pierwszą nagrodę zdobyła Anna Pacholska. Wyróżnieni zostali również Rafał Tarsalewski (II miejsce) oraz Paulina Pyrek (III miejsce).**

Do finału przystąpiło łącznie szesnastu aplikantów adwokackich, wśród nich **Anna Zbroszczyk z izby kieleckiej**, która w dniu 23 czerwca 2012 r. w Krakowie uzyskała pierwszą lokatę w środowiskowym konkursie krasomówczym dla aplikantów adwokackich - przedstawicieli izb adwokackich w Kielcach, Krakowie i Rzeszowie.

Tegoroczny finał konkursu krasomówczego był jednym z punktów programu Dni Kultury Adwokatury Polskiej. Finaliści mieli okazję wysłuchać wykładu prof. dr. hab. Stanisława Waltosia pt. „Prawnik – zawód czy powołanie?” oraz uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych z okazji 40-lecia Klubu Adwokatów ORA w Krakowie, połączonych z nadaniem Klubowi imienia adw. Janiny Ruth Buczyńskiej.



*Małgorzata Kowalska, aplikant adwokacki*

## **„Ach kieleckie jakie cudne...” CHĘCINY**

Kontynuując wprowadzoną w poprzednim numerze rubrykę promującą Ziemię Świętokrzyską zapraszamy Państwa do odwiedzenia urokliwego miasteczka Chęciny, położonego u stóp Góry Zamkowej, przy trasie Kraków-Kielce, około 100 km na północ od Krakowa, a 14 km na południe od Kielc. Miasto otrzymało prawa miejskie w 1275 roku.

Nad samym miasteczkiem dominuje monumentalna i nieprzystępna ruina warowni z przełomu XIII i XIV w., która w swej przebogatej historii służyła m.in. jako skarbiec, więzienie (w którym osadzono m.in. przyrodniego brata Władysława Jagiełły czy też Michała Kűchmeister'a von Sternberg'a – późniejszego wielkiego mistrza krzyżackiego), rezydencja rodzin królewskich (m.in. królowej Bony) czy też miejsce odbywania zjazdów rycerskich. Po splądrowaniu przez Szwedów w roku 1655 utracił swój blask i świetność popadając w znaną nam dziś charakterystyczną ruinę. Dźwięk wystrzałów dział zamkowych rozległ się po raz ostatni w okolicy w roku 1787 na cześć wjeżdżającego do miasta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podczas I wojny światowej na skutek ostrzału austriackiego doszło do poważnych uszkodzeń wież zamkowych. Pod koniec lat 60. XXw. w okolicy zamku realizowano sceny batalistyczne do filmu Pan Wołodyjowski. Dziś - Zamek Chęciński, zwany też Zamkiem Królewskim - wpisany do rejestru zabytków kategorii pierwszej - jest nieodłącznym elementem malowniczego krajobrazu miasteczka, a Biała Dama z pochodnią w dłoni, przechadzająca się wieczorna porą po jego murach stanowi nie lada atrakcję turystyczną. Warto wspomnieć iż na zamkowym dziedzińcu znajduje się wykuta na głębokość 100m studnia, która według wszelkiego prawdopodobieństwa wraz z korytarzem prowadzącym do Kościoła położonego u stóp Góry Zamkowej, w czasie oblężenia pozwalała na utrzymanie łączności z mieszkańcami miasteczka. Istnieje legenda mówiąca o tym, iż Zamek posiada połączenie z kieleckim Kościołem na Karczówce. Co ciekawe, w pogodne dni z wieży zamkowej widoczne są wierzchołki Tatr.

Na terenie miasta znajduje się także Kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja z początku XIV w. ufundowany prawdopodobnie przez Władysława Łokietka, dokończony przez Kazimierza Wielkiego. W okresie reformacji w rękach innowierców, po oddaniu katolikom został na nowo konsekrowany. Na ścianie północnej kaplicy wmurowano epitafium Kaspra Fodygi i jego żony, których ciała spoczywają w krypcie grobowej (nieudostępnianej).

Godny wspomnienia jest Klasztor Franciszkanów ufundowany w 1374 roku przez Kazimierza Wielkiego. Poważnie zniszczony przez innowierców a także w okresie potopu szwedzkiego, stał się miejscem tortur i mordu zakonników przez Kozaków. Zamieniony na więzienie przez zaborcę rosyjskiego pełnił tę funkcję aż do 1927 roku. Odzyskany przez franciszkanów dopiero w roku 1991.

W Chęcinach są także pozostałości kirkutu (żydowskiego cmentarza), położonego na krańcu wzgórza zamkowego od strony wschodniej.



Co ciekawe - Chęciny uznawane są za kolebkę polskiego parlamentaryzmu. 26 maja 1331 roku Władysław Łokietek zwołał wiec do Chęcin, który nie był zwykłym *colloquium generale*. Jan Długosz określił go jako *generalis omnium terrarum conventus*, co można tłumaczyć jako *walny zjazd wszystkich ziem* Polski. Nie znamy podobnych określeń wzmiankowanych w źródłach w odniesieniu do innych ówczesnych wieców. Zatem ogólnopolski wiec odbyty w Chęcinach w dniach od 26 maja do 14 czerwca 1331 był wydarzeniem szczególnym, które uważane jest przez wielu historyków, za początek przyszłych sejmów RP.

*dr Tomasz Kotliński, adwokat*

### **MARCELI TARNAWIECKI**



Marceli Tarnawiecki urodził się w Stryju 15 stycznia 1808 r. Ojciec Tarnawieckiego Bazyli był inspektorem szkół, zaś matka Józefa pochodziła z rodziny Zioleckich. Nauki gimnazjalne Tarnawiecki pobierał początkowo w Stryju, a następnie przeniósł się do Stanisławowa. Studia uniwersyteckie odbył we Lwowie, gdzie w 1830 r. uzyskał doktorat z prawa. Już w trzy lata później został mianowany przez ministra sprawiedliwości adwokatem z siedzibą urzędową we Lwowie. Od samego początku zyskał miano wybitnego adwokata krajowego, a przy tym wyjątkowo sumiennego. Jeszcze przed wprowadzeniem w monarchii samorządu adwokackiego był przez lwowski sąd apelacyjny, jako organ nadzoru nad adwokatami, wielokrotnie wyróżniany

za wyjątkowe zaangażowanie w sprawach osób ubogich, którym prowadził sprawy z urzędu. W lutym 1864 r. po ustąpieniu z urzędu prezydenta Izby Franciszka Smolki, Tarnawiecki kandydował na ten urząd, jednakże w wyborach na zgromadzeniu przegrał z Michałem Gnoińskim. Najprawdopodobniej rozgoryczony wynikiem odmówił wyboru do Wydziału Izby. Mimo to w późniejszych latach Marceli Tarnawiecki był wybierany do organów samorządu lwowskiej Izby Adwokatów. Wchodził w skład jej Wydziału, a przez okres siedmiu lat pełnił obowiązki prezydenta Rady Dyscyplinarnej. Z adwokatury zrezygnował formalnie dopiero w 1881 r. i przekazał prowadzenie swojej kancelarii zięciowi, którym był przyszły prezydent Lwowa Godzimir Małachowski. Z tej okazji odbyło się w siedzibie Izby uroczyste pożegnanie ustępującego nestora lwowskich adwokatów. Podkreślono przy tym, że przez cały ten okres nie została przeciwko jubilatowi złożona żadna skarga dotycząca wykonywania czynności adwokackich, a swoje obowiązki adwokackie wykonywał zawsze z katońską uczciwością i prawością.

W okresie wydarzeń lwowskich wywołanych Wiosną Ludów Tarnawiecki został w roku 1848 wybrany na stanowisko kapitana dwunastego korpusu gwardii narodowej. Po dwóch latach wszedł w skład rady miejskiej we Lwowie i zasiadał w niej przez kolejne dziesięć lat. W 1863 r. Tarnawieckiego dotknęła osobista tragedia, w powstaniu styczniowym zginął podczas walk jego jedyny syn Ludwik. W 1869 r. Marceli Tarnawiecki został wybrany naczelnym dyrektorem Galicyjskiej Kasy Oszczędności, a więc jednej z najważniejszych



w kraju instytucji finansowych. Na tym urzędzie pozostawał do śmierci. Przyjmuje się, że właśnie dzięki zdolnościom i zaangażowaniu Tarnawieckiego Kasa Oszczędności rozbudowała się, pomnożyła swoje kapitały i zyskała zaufanie klientów. Marceli Tarnawiecki był też członkiem Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego a przez ponad czterdzieści lat pełnił funkcję syndyka położonych w Galicji dóbr arcyksięcia Albrechta. Znaczny majątek, jaki zgromadził Marceli Tarnawiecki, pozwolił mu na nabycie dóbr ziemskich Bykowiec i Dolina położonych w powiecie sanockim.

Duża wiedza jurydyczna i wieloletnie doświadczenie powodowały, że Marceli Tarnawiecki był wielokrotnie powoływany przez galicyjskie Namiestnictwo do przeprowadzania ankiet prawniczych. Uczestniczył w pracach nad przygotowaniem szeregu ustaw krajowych, jego udziałem było opracowanie projektów ustawy gminnej, wodnej i o konkurencji kościelnej. Już w 1852 r. razem z adwokatem Janem Czajkowskim wszedł w skład pierwszej lwowskiej komisji do przeprowadzania ogólnych egzaminów rządowych. Pełnił w niej obowiązki komisarza oddziału judycialnego, w którym egzaminował z prawa cywilnego, handlowego i wekslowego. W 1865 r. został powołany na członka komisji serwitutowej, a następnie wszedł w skład stałej komisji egzaminów państwowych przy Uniwersytecie Lwowskim. W kolejnych latach został członkiem fakultetu prawa na Uniwersytecie Wiedeńskim. Od 1878 r. Marceli Tarnawiecki był egzaminatorem przy egzaminach rządowej komisji przy Uniwersytecie Lwowskim.

Marceli Tarnawiecki, jako znany i ceniony lwowski adwokat, stosunkowo szybko dorobił się znacznego majątku, a część dochodów przeznaczał na cele społeczne. Nie sposób wymienić ogółu darowizn poczynionych przez Tarnawieckiego, dla przykładu można wskazać, że już w 1851 r. zasilił lwowski fundusz dla rzemieślników imienia cesarza Franciszka Józefa znaczną jak na ówczesne czasy kwotą 100 zł. W dowód zasług został przez cesarza odznaczony w 1864 r. Orderem Żelaznej Korony trzeciej klasy. Już po odejściu z adwokatury cesarz ponownie uhonorował Tarnawieckiego poprzez nadanie mu w 1882 r. tytułu radcy rządowego. Warto zaznaczyć, że Tarnawiecki otrzymał w 1883 r. tytuł honorowego obywatela miasta Sanoka. Wyczulenie na sprawy społeczne i troska o potrzeby osób najbiedniejszych powodowały, że liczne lwowskie stowarzyszenia dobroczynne znalazły w adwokacie swojego aktywnego członka. Tarnawiecki przede wszystkim poczynił wielkie starania dla rozwoju instytucji ochronek dla dzieci we Lwowie, której był przez przeszło trzydzieści lat dyrektorem. Nadto należał do współzałożycieli i darczyńców fundacji dla ubogich rzemieślników, sierot i inwalidów.

Marceli Tarnawiecki zmarł we Lwowie 4 lutego 1886 r. i został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie do dziś znajduje się jego okazały grobowiec.

*Dr Tarnawiecki Marceli, „Dziennik Polski”, 1886, nr 29, s. 3; Marceli Tarnawiecki, „Goniec Tygodniowy”, 1886, nr 8, s. 2; Sprawy krajowe, „Gazeta Lwowska”, 1852, nr 1, s. 1; Dr Tarnawiecki Marceli, „Przegląd Sądowy i Administracyjny”, 1882, nr 2, s. 19.*



*Jerzy Zięba, adwokat*



## Adwokat Świętosław Krawczyński

*35 lat temu, 10 marca 1977 r. zmarł adwokat Świętosław Krawczyński, był człowiekiem niezwykłym, prawdziwym humanistą. Poza pracą zawodową oraz aktywnym udziałem w pracy na rzecz samorządu adwokackiego (w latach 1951 – 1955 pełnił funkcję Dziekana Izby Kieleckiej), ważną rolę w Jego życiu odgrywała pasja do sztuk pięknych. Szczególnie cenił muzykę oraz literaturę, pozostawił po sobie wiele dzieł literackich. 35 rocznica Jego śmierci to dobra okazja, aby przypomnieć sylwetkę Świętosława Krawczyńskiego.*

Urodził się 3 maja 1913 roku w Łazach koło Zawiercia w rodzinie Antoniego i Józefy z Lichterowiczów Krawczyńskich. Uczęszczał do słynnego Gimnazjum Klasycznego OO. Jezuitów (Zakład Naukowo-Wychowawczy Ojców Jezuitów) w Chyrowie (dzisiaj Ukraina), które ukończył w 1930 r., uzyskując świadectwo maturalne.

W roku 1931 rozpoczął studia prawnicze początkowo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, uzyskując w dniu 13 czerwca 1936 roku tytuł magistra praw. Potem kontynuował naukę w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii we Włodzimierzu Wołyńskim, po ukończeniu której rozpoczął służbę w 22 Pułku Artylerii Lekkiej w Przemyślu. Aplikację adwokacką rozpoczął 19 lutego 1938 roku w Kielcach, by następnie w dniu 15 czerwca 1938 roku, na własne życzenie, uzyskać nominację na aplikanta sądowego w Sądzie Grodzkim w Jędrzejowie.

Wybuch II wojny światowej zastał go daleko od Kielc. Zmobilizowany jako żołnierz rezerwista, bierze czynny udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., jako dowódca plutonu 6 baterii 22 PAL (dowódcą pułku był ppłk Marian Surman), należącego do Armii Kraków. Uczestniczył w jednej z największych bitew wojny obronnej, stoczonej w dniach 18-20 września 1939 roku w rejonie Tomaszowa Lubelskiego. Wobec przewagi wroga, dowództwo połączonych Armii Kraków i Armii Lublin zmuszone zostało do podpisania aktu kapitulacji, a żołnierze tych armii dostali się do niemieckiej niewoli. Świętosław Krawczyński, po nieudanej próbie przedostania się na południe, do granicy rumuńskiej, w dniu 22 września został wzięty do niewoli i wywieziony do obozów jenieckich w Niemczech. Początkowo przebywał w obozie jenieckim w Görlitz, gdzie otrzymał numer jeniecki 2404. Tu spotkał Oliviera Messiaena, wybitnego francuskiego muzyka, autora m.in. skomponowanego w obozie dzieła, inspirowanego Apokalipsą św. Jana, Kwartet na koniec Czasu. Pod koniec stycznia 1941 r. został przetransportowany do kolejnego obozu w Fulen, a następnie do obozu w Hoffnungstal am Wahn. Ostatnim etapem jego jenieckiej tułaczki był Stalag IV B w Mühlbergu. Tu zastało go wyzwolenie przez armię amerykańską i zakończenie strasznej wojny, ten precudny maj, jak wówczas pisał.

Po opuszczeniu obozu jenieckiego początkowo przebywał w Northeim w Górach Harzu, a następnie w Wetzlar w Hesji, gdzie dowództwo polskiego obozu powierzyło mu organizację życia kulturalnego, a jednocześnie jako prawnik był obrońcą Polaków w sprawach karnych przed sądami Zarządu Wojskowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Niemczech w Wetzlar i Giessen. Podczas pobytu w Wetzlar poznał swoją przyszłą żonę - Mieczysławę z Fruczków, z którą na terenie Niemiec zawarł związek małżeński.

W kwietniu 1947 roku wraz z żoną powraca do Polski, osiedla się w Kielcach i w czerwcu tego roku zostaje ponownie przyjęty na aplikację adwokacką. Na listę adwokatów

zostaje wpisany 15 stycznia 1949 roku w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Lublinie, siedzibę wyznaczono mu w Kielcach.

Jesienią 1951 roku, w miejsce zwolnionego przez Ministra Sprawiedliwości z funkcji dziekana Wiesława Wolskiego, na stanowisko dziekana Izby Kieleckiej zostaje powołany Świętosław Krawczyński, który funkcję tę pełnił do stycznia 1955 roku.

Poza pracą zawodową obdarzony był wieloma talentami, pasjonował się historią, kulturą i sztuką regionu świętokrzyskiego, który umiłował za szczególne piękno. Był zamiłowanym badaczem archiwów i zbieraczem ciekawostek. Pasją jego życia była muzyka i literatura, jest autorem licznych prac literackich m.in. *Klub śniętej ryby* (1965), *Raptularz świętokrzyski* (1970, 1983), *Babunie* (1971), *Opowieści spod wielkiego kamienia* (1972). Po tych publikacjach został członkiem Związku Literatów Polskich. Wyrazem jego wrażliwości artystycznej i szacunku dla sztuk pięknych są słowa: *Poezja i muzyka jest dla mnie azylem, można przejść przez życie bez muzyki i poezji, ale to życie będzie o tyle uboższe. Muzyka to sztuka bezinteresownego piękna.*

Zmarł 10 marca 1977 roku w Kielcach. Pochowany został na Cmentarzu Komunalnym nr I w Kielcach w kwaterze zasłużonych dla miasta Kielce. Pośmiertnie ukazały się – z inicjatywy Jego żony Mieczysławy Krawczyńskiej i dzięki wsparciu m.in. Rady Adwokackiej w Kielcach – poezje *Chromatyka jesieni* (1979), wstęp w formie eseju do albumu fotograficznego *Góry Świętokrzyskie* (1980), *Najściślejsza moja ojczyzna* (1987).

Barbara Wachowicz w przedmowie do wydania pośmiertnej książki *Z Raptularza* (1999 r) napisała: *Nasłuchiwał oddechu ziemi, badał puls życia, łowił przeszłość, utrwalał ostatnie kolory czasu, który mijał... Nie ma już Kielecczyny Świętosława Krawczyńskiego. Jak nie ma Kielecczyny Żeromskiego.*

Źródło: akta osobowe, artykuł Jerzego Stankiewicza „Świętosław Krawczyński i Olivier Messiaen. Pamiętne spotkanie w Stalagu VIII A w Görlitz”. *Palestra Świętokrzyska* nr 9-10; adw.

B. Jopkiewicz. „Wspomnienie o I dziekanie Rady Adwokackiej w Kielcach. Adwokat, literat-Świętosław Krawczyński”, Ś. Krawczyński. „Raptularz Świętokrzyski”.

### **Ahaswer**

*Słońce bielmem zachodzi.  
To chyba Bóg się smęci  
gdy rozstaje,  
jak dychawiczny koń upada na drodze,  
i skrzypiącymi plamami  
Żydzi wracają  
do Chęcin*

*Popatrz:  
- ruiny żebra łamią  
i powietrze pęka, jak skóra pod batem,  
lub rozpacz  
(„gdzie jest wódz?”-  
-sczerwieniałe oczy niedowidzą  
„gdzie jest mieszasz?”  
- niedokrzyczy skowyt płuc)*

*nikt im świątyni nie wzniesie,  
więc cienie garbate się wstydzą*

*i lepiej podróżną, szwargoczącą chatę  
na wozie.*

*I tylko w oczy piach.*

*Widziałem to w swobodzie,  
po tym widziałem w snach  
i teraz widzę:*

*gdy tylko w oczy piach.*

*Wetlarz, luty 46 r. Świętosław Krawczyński*

*Ahaswer- Żyd Wieczny Tulacz, postać legendy, skazany na tułaczkę, gdyż nie pozwolił, aby  
Chrystus w drodze na Golgotę odpoczął u jego drzwi.*

**Małgorzata Czapska, Barbara Szabat**

### **Piotr Arkadiusz Płoski (1845-1922), adwokat, sędzia, dziennikarz i literat kielecki**



Piotr Arkadiusz Płoski, adwokat cywilista, sędzia, dziennikarz i literat, urodził się 5 grudnia 1845 roku we wsi Wąwał powiatu włocławskiego na Kujawach w guberni warszawskiej, jako syn właściciela ziemskiego Józefa Konstantego Płowskiego<sup>1</sup>, uczestnika powstania listopadowego i Aleksandry z Kłobukowskich, pochodzącej z zamożnej rodziny ziemiańskiej<sup>2</sup>. W większości znanych informacji i relacji zawsze występuje on jako Arkadiusz, mimo że jego pierwszym imieniem był Piotr. Wynika to z faktu, że sam nigdy tego imienia nie używał, podpisując się zawsze, także oficjalnie drugim imieniem<sup>3</sup>.

Gimnazjum ukończył Arkadiusz w Płocku w 1864 roku, uzyskując nagrodę za dobre wyniki w nauce. Wcześniej jednak, jako siedemnastoletni chłopiec, uczeń ostatniej klasy gimnazjum, był uczestnikiem powstania styczniowego. Swój w nim udział opisał następnie w obszernym szkicu pod tytułem *Noc styczniowa 63 roku*, którego część została opublikowana w Kielcach w 1917 roku w „Ziemi Kieleckiej”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Z relacji jego wnuka Michała Płoskiego wynika, że taką wersję nazwiska (Płowski) zapisano w akcie urodzenia Piotra Arkadiusza. M. Płoski, *Suche liście*, Kielce 2005, s. 69.

<sup>2</sup> Sąd Okręgowy Kielecki [dalej: SOK]/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 1.

<sup>3</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 69.

<sup>4</sup> Tamże; C. Erber, *Piotr Arkadiusz Płoski (1845-1922) – prawnik i dziennikarz, redaktor „Gazety Kieleckiej”, „Studia Kieleckie”* 2002, nr 2, s. 54, 66-67.

W chwili wybuchu powstania styczniowego A. Płoski brał udział w nieudanej próbie opanowania przez powstańców Płocka w ataku Zygmunta Padlewskiego, pod rozkazami generała Edmunda Taczanowskiego w styczniu 1863 roku. Został wówczas aresztowany i osadzony w twierdzy Modlin, lecz dzięki staraniom wpływowej rodziny matki, w marcu tegoż roku został uwolniony. Nie zrezygnował jednak z dalszego uczestnictwa w powstaniu, dołączając wiosną 1863 roku do partii pułkownika Ludwika Oborskiego. Następnie służył w oddziale francuskiego oficera Edmunda Calliera, uczestnicząc w bitwach pod Ignacewem i Kleczewem. Za udział w powstaniu, po odzyskaniu niepodległości, zgodnie z ustawą z dnia 2 sierpnia 1919 roku, jak pozostałym weteranom tego powstania, przyznano mu dożywotnią państwową pensję, a następnie także uzyskał honorowy stopień podporucznika weterana<sup>5</sup>.

Gdy powstanie na Kujawach załamało się, powrócił do szkoły, by ukończyć przerwana naukę<sup>6</sup>. Ciekawe jest to, że mimo udziału w powstaniu pozwolono mu zdać maturę i nawet nagrodzono za dobre wyniki w nauce.

W 1864 roku A. Płoski rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji w Warszawskiej Szkole Głównej, które ukończył w 1869 roku, idąc w ślady swego dziadka Jana, także prawnika<sup>7</sup>. W czasie studiów zaprzyjaźnił się z Aleksandrem Świętochowskim, z którym był następnie także spowinowacony. Zapewne miało to wpływ na pozytywistyczne poglądy A. Płoskiego, którym następnie często dawał wyraz, zwłaszcza w swoich publikacjach prasowych. Od czasów studiów znał dobrze także późniejszych kieleckich adwokatów: Mieczysława Halika, Mieczysława Koczanowicza i Dionizego Mieleniewskiego, a także wielu innych kieleckich intelektualistów<sup>8</sup>.

Po ukończeniu studiów przez ponad dwa lata pracował jako aplikant przy Warszawskim Trybunale Cywilnym. W 1872 roku osiedlił się na stałe w Kielcach, gdzie otrzymał początkowo pracę pisarza w Sądzie Policji Poprawczej, z uposażeniem rocznym wynoszącym 400 rubli. Na tym stanowisku pracował przez rok, a następnie otrzymał awans na asesora sądowego<sup>9</sup>. W 1876 roku, po reformie sądownictwa dokonanej na wzór rosyjski przez władze carskie, został mianowany adwokatem kieleckim, jako że Polacy po tej reformie nie mogli być zatrudniani w Królestwie Polskim w charakterze sędziów<sup>10</sup>. Nie była to dla niego sprawa łatwa. W odróżnieniu od młodszych kolegów, którzy kończyli Warszawski Cesarski Uniwersytet z językiem wykładowym rosyjskim, nie znał zbyt dobrze tego języka (lepiej posługiwał się językami niemieckim i francuskim)<sup>11</sup>. Aby móc swobodnie występować w sądzie, gdzie po reformie wprowadzono język rosyjski jako obowiązkowy, musiał się go najpierw dobrze nauczyć, aby mówić w nim pięknie i swobodnie, co dla obrońcy ma przecież istotne znaczenie. Oznaczało to, że przynajmniej początkowo, jako adwokat nie zarabiał zbyt dużo, co powodowało dodatkowe problemy, tym razem natury finansowej. Z tych powodów A. Płoski zajmował się jako prawnik, adwokat i cywilista, który kształcił się także

<sup>5</sup> Powstanie styczniowe 1863-1864. Miejsca Pamięci Województwo Krakowskie i Sandomierskie, oprac. J. Kowalczyk. <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl>.

<sup>6</sup> C. Erber, *Piotr Arkadiusz Płoski...*, s. 69-70; T. i Z. Sabatowie, „Sabat” dla cmentarzy. *Cmentarz Stary w Kielcach*, Kielce 1995, s. 79.

<sup>7</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 2; M. Płoski, *Suche liście...*, s. 70; A. Śmietańska, *Płoski Arkadiusz Piotr, w: Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2, pod red J. Szczepańskiego. Kielce 2009, s. 371.

<sup>8</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 71-72.

<sup>9</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1; s. 3, cz. 2, s. 20; C. Erber, *Piotr Arkadiusz Płoski...*, s. 65.

<sup>10</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1. s. 3, cz. 2, s. 120; M. Ruszkowska, *Działalność zawodowa prawników kieleckich na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Kielce w życiu miasta i regionu w XIX i XX wieku*, pod red. U. Oettingen, Kielce 2006, s. 148; *Pamiętna książka kieleckiej gubernii na 1877 god*, Kielcy 1877, s. 85; *Pamiętna... na 1911 god*, s. 228.

<sup>11</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 2.



w sprawach administracji, m. in. doradztwem finansowym. Przykładowo robił to w ordynacji Myszkowskich u Wielopolskich w Chrobrzu<sup>12</sup>.

Od początku swej pracy jako obrońca starał się jednak zdobyć jak największą klientelę. Dlatego też ogłaszał się w „Gazecie Kieleckiej”. Oto jeden z takich anonsów: *„Arkadiusz Płoski – Magister Prawa i Adm., były asesor Sądu Poprawczego w Kielcach, mianowany rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości Adwokatem przysięgłym przy Warszawskiej Izbie Sądowej, po powrocie z Petersburga otworzył Kancelarię w Kielcach przy ulicy róg Wielkiej [Dużej] i Konstantego [dzisiejsza Sienkiewicza] w domu Jeziorowskiej; stawać będzie przed wszystkimi sądami Królestwa Polskiego, tak w sprawach cywilnych jak też i karnych, nadto podejmuje się prowadzić sprawy w Departamencie Kasacyjnym w Petersburgu i przeprowadzać tamże interesa we wszystkich sprawach administracyjnych. Sprawy biednych prowadzi własnym kosztem. Interesantów przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i 4-ej do 7 po południu”*<sup>13</sup>.

Zdanie dotyczące pomocy prawnej dla biednych, bardzo dobrze charakteryzuje A. Płoskiego jako społecznika i filantropa. Wiadomo, że pod koniec życia mieszkał na ulicy Tadeusza (dzisiejsza ulica Tadeusza Kościuszki), być może tam wówczas była także jego kancelaria<sup>14</sup>.

Jeszcze wcześniej, zanim został adwokatem, współpracował z „Gazetą Kielecką”, już od chwili swego przybycia do Kielc. Następnie zaś przez 7 miesięcy od 3 maja 1874 roku, co zapewne było specjalnie wybraną symboliczną datą, związaną z Konstytucją 3 Maja, A. Płoski wydawał i redagował tę „Gazetę”. Zaczęła się ona wówczas ukazywać po prawie rocznej przerwie, spowodowanej śmiercią jej założyciela i pierwszego wydawcy Leona Gautiera<sup>15</sup>. We wstępnym artykule redakcyjnym wznowionego pisma A. Płoski opublikował swoje ówczesne credo polityczne, pisząc, że zadaniem „Gazety Kieleckiej” będzie:

*„(...) popierać wszystko to, co z łatwością, bez szkody skądinąd przyjąć da się, drugą zaś dążnością naszą nie mniej ważną będzie (...) wykazywanie odrębnych potrzeb i interesów naszej okolicy (...) wyróżniających gubernię kielecką spośród innych stron kraju (...). Z równą troskliwością śledzić będziemy wszelkie objawy duchowego życia całego kraju, a przede wszystkim naszej guberni. Nie mniej niż kwestia dobrobytu zajmować nas będą: wykształcenie, wychowanie, obyczaje i moralność społeczeństwa. We wszystkich tych kierunkach chcielibyśmy być orędownikami myśli zdrowej, praktycznej, która by w przyszłości obfity i posilny owoc przynieść mogła”*<sup>16</sup>.

Ten chłodny, pozytywistyczny program A. Płoskiego podyktowany był zapewne rozczarowaniem wynikającym z klęski powstania styczniowego, w którym przecież sam uczestniczył. Krytykując romantyczne wzloty swojego pokolenia pisał on:

*„Nie daj się upajać pieśni, bo choć w pieśni często chwała,  
Nieraz pieśnią człowiek prześni chwilę, w której drugi działa,  
Nie eolskich Tobie tonów, nie błyskawic, nie szwadronów,  
I nie orlich Tobie lotów, i nie szabel, i nie grotów,  
Ale pracy Tobie trzeba – duszy chleba; myśli chleba!  
Im nieszczęsnym się zdawało, że krew przelać, ot i dosyć*

<sup>12</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 74.

<sup>13</sup> „Gazeta Kielecka” [dalej: „GK”] 1876, nr 79.

<sup>14</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1. s. 70.

<sup>15</sup> Po raz pierwszy „Gazeta Kielecka” ukazała się 1 października 1870 r. H. Wolny, od „Gazety Kieleckiej” (1870) do „Przemian” (1970), „Zeszyty Kieleckie” 1973, s. 158-159; B. Szabat, *Problematyka oświaty elementarnej w czasopiśmiennictwie kieleckim w latach 1879-1914*, „Rocznik Świętokrzyski” 1977, t. 6, s. 112-113; W. Obara, B. Szabat, „Gazeta Kielecka” - pismo regionalne Ziemi Kieleckiej w latach 1870-1918, „Kieleckie Studia Historyczne” 1992, t. 10, s. 108.

<sup>16</sup> „GK” 1874, nr 1.

*I że można cud wyprosić – zwrotką pieśni!*<sup>17</sup>

Zwraca tu uwagę nie tylko pozytywistyczna treść wiersza, zgodna z jego przekonaniami, lecz także forma, która pokazuje bezsprzecznie duże zdolności literackie i poetyckie A. Płoskiego.

„Gazeta Kielecka” mimo wysokiego poziomu jej publicystyki, nie cieszyła się jednak wówczas nadmierną popularnością w Kielcach i przynosiła finansowe straty, dlatego jej wydawca, po siedmiu miesiącach musiał zrezygnować z dalszego kierowania pismem<sup>18</sup>. Po rezygnacji z wydawania, a następnie i redagowania „Gazety Kieleckiej” A. Płoski w dalszym ciągu pisywał jednak do niej przez wiele lat artykuły, głównie o treści prawniczej i historycznej, chociaż nie tylko. Przykładem może być spory artykuł: *Z miasta*, w którym zwraca uwagę na palące potrzeby Kielc, zwłaszcza dotyczące spraw socjalnych i komunalnych<sup>19</sup>.

W 1876 roku Arkadiusz Płoski, w związku ze wspomnianą reformą sądownictwa w Królestwie Polskim, zamieścił w „Gazecie Kieleckiej” obszerny artykuł: *Słowo o adwokaturze*. W artykule tym przedstawił główne założenia tej reformy, zwłaszcza dotyczące spraw obrony podsądnych i instytucji obrońców w nowo powołanych sądach<sup>20</sup>.

A. Płoski parł się również działalnością popularno naukową. Można przypuszczać, że miał także ambicje naukowe, lecz po powołaniu na miejsce Szkoły Głównej rosyjskiego uniwersytetu, możliwości kontaktów naukowych odpadły. Mimo to nie zrezygnował całkowicie z pracy naukowej. Przetłumaczył np. z francuskiego pierwszy tom pracy J. J. Delsola *Zasady kodeksu Napoleona*, wydane następnie nakładem *Biblioteki Umiejętności Prawnych*<sup>21</sup>, a także był autorem pracy: *Rocznica Unii Litwy z Polską 1 lipca 1569 roku w Lublinie (wspomnienie historyczne)*. Dochód z tej książki został przeznaczony dla weteranów i zesłańców powstania styczniowego<sup>22</sup>. Tym ostatnim pomagał także indywidualnie. Przykładem może służyć były uczestnik powstania listopadowego pułkownik Malinowski, zwolniony w 1881 roku z katorgi, który dzięki pomocy finansowej samego A. Płoskiego i pieniądзом przez niego zbieranym, mógł powrócić na stare lata do kraju<sup>23</sup>. Zajął się on także pomocą dla innych weteranów powstania styczniowego, powołując Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania, którego został wybrany długoletnim prezesem. Towarzystwo to zajmowało się pomocą nie tylko dla samych weteranów, lecz i dla wdów i sierot po powstańcach, organizując na ten cel kwesty i inne imprezy dobroczynne. Nie zaniechał tej działalności nawet w czasie I wojny światowej<sup>24</sup>.

Jak większość adwokatów kieleckich, Arkadiusz Płoski był znanym i cenionym działaczem społecznym. W latach osiemdziesiątych XIX wieku był członkiem ofiarodawcą Kieleckiej Ochotniczej Straży Ogniowej<sup>25</sup>. Przez wiele lat był działaczem Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów, którego szeroka działalność kulturalno oświatowa daleko odbiegała

<sup>17</sup> „n-i” [A. Płoski], *Naprzód praca*, „GK” 1875 nr 4.

<sup>18</sup> W tym czasie, gdy prenumerata była głównym i prawie jedynym sposobem dystrybucji prasy, prenumerowało „Gazetę Kielecką” zaledwie 158 abonentów kieleckich i około 200 zamiejscowych. J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864-1939*, Wrocław 1971, s. 33; B. Szabat, *Problematyka oświaty elementarnej...*, s. 113.

<sup>19</sup> Ar. Pł. [A. Płoski], *Z miasta*, „GK” 1874, nr 68.

<sup>20</sup> A. Płoski, *Słowo o adwokaturze*, „GK” 1876, nr 79-80.

<sup>21</sup> J. J. Delsol, *Zasady kodeksu Napoleona*, t. 1, Warszawa 1874.

<sup>22</sup> A. Śmietańska, *Płoski Arkadiusz...*, s. 371.

<sup>23</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 75-76. Czesław Erber podaje, że nazwisko tego pułkownika to – E. Malczewski. C. Erber, *Piotr Arkadiusz Płoski...*, s. 66.

<sup>24</sup> Tamże; A. Płoski, E. Zagrodzki, *Wezwanie do składania ofiar na weteranów 63 r.*, „Ziemia Kielecka” [dalej: „ZK”] 1917, nr 16.

<sup>25</sup> *Sprawozdanie Straży Ogniowej Ochotniczej Kieleckiej za 12 rok istnienia to jest od dnia 1/13 lipca 1884 r. do dnia 1/13 lipca 1885 r.* Kielce 1885, w: APK, Akta m. Kielce, sygn. 498 passim; U. Oettingen, *Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej w Kielcach 1873-1885*, w: *Kielce w życiu miasta...*, s. 116.

od sugerowanej w nazwie formuły<sup>26</sup>. W 1905 roku został wybrany, już ostatnim jego prezesem. Uważał bowiem, że należy zmienić dotychczasowe zbyt wąskie formy działania tego Towarzystwa. W związku z tym, razem z szeregiem innych jego działaczy czynił starania u władz rosyjskich, co nie było sprawą łatwą, aby na bazie Towarzystwa Cyklistów powołać Resursę Miejską, „(...) która mogłaby służyć jako miejsce zgromadzenia się osób różnego stanu i pochodzenia w celu wzajemnej wymiany myśli i omówienia spraw bieżących”<sup>27</sup>. W ten sposób stał się jednym z głównych inicjatorów powołania w październiku 1906 roku tzw. Resursy Kieleckiej<sup>28</sup>.

Z relacji Czesława Erbera wynika, że razem z kilkoma entuzjastami z kręgu inteligencji A. Płoski założył w Kielcach, na wzór warszawskiej Zachęty - Towarzystwo Sztuk Pięknych, był bowiem wielkim amatorem sztuki, a zwłaszcza malarstwa, które także sam gromadził<sup>29</sup>.

W czasie rewolucji 1905-1907 roku, a zwłaszcza pod jej koniec, jego rola jako dziennikarza „Gazety Kieleckiej” znacznie wzrosła. Prowadził on wówczas w niej między innymi własną rubrykę „Z prasy polskiej”, w której dokonywał szczegółowej analizy ukazujących się w tym czasie w Królestwie Polskim wielu nowych periodyków, z własną, dość umiarkowaną oceną tych wydawnictw<sup>30</sup>.

Działalność publicystyczna zawsze interesowała A. Płoskiego, dlatego też po wielu latach powrócił do pracy redaktorskiej, wydając w latach 1909-1910, wspólnie z adwokatem Bolesławem Kołtońskim i Czesławem L. Czaplickim dwutygodnik liberalno-demokratyczny „Głos Kielecki” o charakterze literackim i polityczno-ekonomicznym<sup>31</sup>.

Wzrost jego aktywności, zarówno dziennikarskiej, społecznej, ale i politycznej, w dużym stopniu był uwarunkowany wydarzeniami rewolucji 1905-1907 roku. Gdy po strajku szkolnym z 1905 roku wielu jego uczestników, usuniętych karnie ze szkół, przeniosło się do Krakowa tworząc tam, zwłaszcza już jako studenci, własne regionalne bractwa, to w Królestwie Polskim masowo zbierano na pomoc dla nich środki pieniężne. W Kielcach i okolicach akcją tą kierował Arkadiusz Płoski, czym były zaniepokojone lokalne władze carskie. Uważały go one za członka Polskiej Partii Postępowej. Wedle tychże władz, starał się on usilnie zdobyć dla wspomnianych celów poparcie finansowe właścicieli domów w Kielcach, a także przychylność okolicznych ziemian<sup>32</sup>.

To przekonanie miejscowych władz carskich o jego przynależności do Polskiej Partii Postępowej, zdaje się potwierdzać znany fakt, że przyjacielem Arkadiusza Płoskiego był Aleksander Świętochowski ideolog liberalizmu, co świadczyło by o tym, że w odróżnieniu od większości kieleckich adwokatów, nie był on narodowcem, lecz raczej co najmniej sympatyzował z liberałami, a konserwatywne tradycje rodzinne nie pozwalały mu związać się ze Stronnictwem Postępowo Demokratycznym. Bardziej prawdopodobna jest tu właśnie Polska Partia Postępowa, co raczej oznacza sympatyzowanie z jej poglądami, niż przynależność organizacyjną. Potwierdzają to także inne jego poczynania.

Przyjacielem A. Płoskiego, był także Adolf Dygasiński, który umieścił jego postać w noweli napisanej siedemnastowieczną polszczyzną: *Gwałt na Turka w Kielcach uczyniony*

<sup>26</sup> Kieleckie Towarzystwo Cyklistów zostało założone 16 listopada 1895 r. A. Michniak, A. Pawłowski *Cykliści z Gór Świętokrzyskich. 105 lat kolarstwa na Kielecczyźnie*, Kielce 2000, s. 12.

<sup>27</sup> APK, Kielecki Gubernialny Urząd d/s. Stowarzyszeń, sygn. 2, s. 7.

<sup>28</sup> M. Nowak, *Rola kieleckiej inteligencji w powołaniu miejscowej Resursy*, w *październiku 1906 roku*, w: *Kielce w życiu miasta...*, s. 195, 200, 204.

<sup>29</sup> C. Erber, *Piotr Arkadiusz Płoski...*, s. 66; M. Płoski, *Suche liście...*, s. 75.

<sup>30</sup> A. Płoski, *Z prasy polskiej*, „GK” 1907 nr 47-49, 51 i passim.

<sup>31</sup> M. Adamczyk *Cztery epoki prasy Kielecczyzny 1811-1956*, Kraków-Kielce 1990, s. 29.

<sup>32</sup> Gosudarstwiennyj Archiw Rrosyjskoj Federacji w Moskwie, fond. 102, opis. 8, jedinica chronienija. 13, cz. 7/1907, k. 2-3; B. Szabat, *Kielce i kielczanie w czasie rewolucji 1905-1907 roku*, Kielce 2009, s. 235.

i Bóg wie, co za przygody pocziwych rycerskich ludzi<sup>33</sup>. Treść tej noweli formalnie poświęcona została Odsieczy Wiedeńskiej, lecz jest to raczej zakamuflowany obraz Powstania Styczniowego.

Na początku XX wieku A. Płoski zaangażował się, jak wielu innych adwokatów kieleckich, w sprawy oświatowe. Był m. in. członkiem powstałego w grudniu 1908 roku Towarzystwa Biblioteki Publicznej<sup>34</sup>. Popierał także gorąco powstałą w 1910 roku nie zrealizowaną, z braku funduszy, inicjatywę utworzenia w Kielcach czteroklasowej szkoły rzemieślniczej o 6 oddziałach<sup>35</sup>. Jego działalność społeczna w tym okresie zapewne była by znacznie aktywniejsza, gdyby nie ciężka choroba, która zmusiła go do wielomiesięcznego leczenia w prywatnej klinice w Warszawie. Przebywał tam od końca grudnia 1910 do kwietnia 1911 roku<sup>36</sup>.

W okresie I wojny światowej w latach 1916-1917 przejął on ponownie wspólnie z adwokatem kieleckim - Stanisławem Fryczem<sup>37</sup> kierownictwo literackie „Gazety Kieleckiej”<sup>38</sup>. Pod ich kierunkiem „Gazeta” ta zajmowała pozycję umiarkowaną, opowiadając się – jak pisał Jan Pazur – za (...) *werbunkiem do Legionów, organizowaniem skarbu, wojska i rządu polskiego, ale zarazem zarezerwowaniem sił na chwilę krytyczną, którą łączyli z kongresem pokojowym po wojnie. Odpowiadał im patriotyzm pilsudczyków, w związku z czym, popierali narodowe demonstracje, podejmowane z okazji ważnych rocznic, lecz nie godzili się z klasowym programem, jaki wnieśli socjaliści do walki o niepodległość*”<sup>39</sup>. Sądząc, że najlepszy jest ustrój republikański uważali jednak, że Polska powinna być z racji tradycji monarchią konstytucyjną. Redaktorzy gazety byli negatywnie nastawieni do rządu lubelskiego Ignacego Daszyńskiego, za co komisarz tego rządu w Kielcach – Franciszek Loeffler, próbował nawet postawić ich przed sądem<sup>40</sup>.

W czasie I wojny światowej Arkadiusz Płoski współpracował także z „Ziemią Kielecką”, czasopismem związanym z Nacelnym Komitetem Narodowym<sup>41</sup>. W tym piśmie, przez prawie pół roku zamieścił początek swojego pamiętnika o udziale w powstaniu styczniowym<sup>42</sup>. W „Ziemi Kieleckiej” opublikował także szereg artykułów i politycznych polemik. Wśród najważniejszych z nich warto wymienić: *Na rozdrożu, Święto wiosny, Wielki Sejm i Konstytucja 3 Maja*<sup>43</sup>. Z tych artykułów oraz innych jego publikacji, można wyciągnąć wniosek, że A. Płoski był wówczas zwolennikiem silnej władzy, o charakterze dyktatorskim. To swoje przekonanie argumentował tym, że:

*„Polsce w obecnej chwili potrzeba nie sejmu, na którym wznowiono by dawne kłótnie i cztery lata radzono nad tworzeniem rządu i sejmu, lecz potrzeba silnej dłoni, która by utrzymała w karchach wicherzące i niesforne żywioły; potrzeba nam tęgich głów, wielkich charakterów, potrzeba Zamoyskich, Konarskich, Kołłątajów, Lubeckich, Wielopolskich itd.”*<sup>44</sup>.

<sup>33</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 76

<sup>34</sup> L. Kowalczyk-Mroczkowska, *Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Kielcach. Pierwsze dziesięciolecie działalności 1908-1918*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1981, t. 16, s. 173.

<sup>35</sup> „GK” 1910, nr 21.

<sup>36</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 2, s. 165-166.

<sup>37</sup> Stanisław Frycz był adwokatem kieleckim od 1910 roku. *Pamiętna książka kieleckiej gubernii na 1913 god*, Kielcy 1913, s. 214.

<sup>38</sup> W. Obara, B. Szabat, „Gazeta Kielecka”, *pismo...*, s. 109.

<sup>39</sup> J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864-1939*, Wrocław 1971, s. 87-89; „GK” 1917, nr 136, nr 173.

<sup>40</sup> „GK” 1918, nr 179; W. Obara, B. Szabat, „Gazeta Kielecka”- *pismo...*, s. 120.

<sup>41</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 73; A. Śmietanka, *Płoski Arkadiusz...*, s. 371.

<sup>42</sup> A. Płoski, *Noc styczniowa 63 r.*, „Ziemia Kielecka” [dalej: „ZK”] 1917, nr 3-11, 13-26.

<sup>43</sup> A. Płoski, *Na rozdrożu*, „ZK” 1917, nr 8; Tenże, *Święto wiosny*, „ZK” 1917, nr 16; Tenże, *Wielki Sejm i Konstytucja 3 Maja*, „ZK” 1917 nr 18-20.

<sup>44</sup> A. Płoski, *Na rozdrożu...*, nr 8.



Tą silną dłoń według A. Płoskiego miał być „(...) król dziedziczny. Ambicja jednego człowieka stworzy najprędzej państwo polskie jak stworzyła dawną Polskę ambicja Bolesławów, Kazimierzów, Łokietka, Jagiellonów i Batorego”<sup>45</sup>.

Jan Pazdur tak charakteryzuje i ocenia ówczesne poglądy Arkadiusza Płoskiego najpełniej zawarte w artykule: *Nasze zadania twórcze (Szkice reform)*<sup>46</sup>:

„A. Płoski, ubolewając nad brakiem poczucia solidarności narodowej, wyrobienia politycznego i idei, która by mogła odśrodkowe dążenia skoncentrować wokół budowy państw (...) chciał zaczynać porządek publiczny od Konstytucji 3 Maja, ustawodawstwo od statutów staropolskich, skarbowość od wzorów z czasów Lubeckiego, gospodarkę od manufaktur. Możliwe, że nie były to jego oryginalne wymysły, powtarzał, być może, poglądy, jakie Rada Naczelna Centrum Narodowego przekazała Kieleckiemu Oddziałowi Stronnictwa Polskiej Demokracji na krótko przed zaprzysiężeniem Legionów na wierność dla obu państw centralnych i „przyszłego króla”. W każdym razie można to było tylko napisać, do wykorzystania taki program nie nadawał się”<sup>47</sup>.

Pod koniec I wojny światowej, Arkadiusz. Płoski jak większość adwokatów kieleckich przeszedł do pracy w sądownictwie jako sędzia Sądu Okręgowego w Kielcach, tworząc podwaliny pod przyszły polski wymiar sprawiedliwości. Tymczasowa Rada Stanu 25 sierpnia 1917 roku powołała go bowiem na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego, które objął 1 września tegoż roku. Jednocześnie został w tym Sądzie kierownikiem jednego z dwóch, powołanych wówczas, oddziałów cywilnych<sup>48</sup>.

Nowopowstające sądownictwo potrzebowało nie tylko sędziów i prokuratorów, lecz także pracowników kancelarii, protokolantów, komorników itp. urzędników, którzy by mieli, jakie takie wyobrażenie o sądownictwie. Dlatego też zorganizowano specjalne kursy dla tych osób. Inicjatorem i następnie kierownikiem tych kursów w Kielcach został właśnie Arkadiusz Płoski. Pierwszy z tych kursów, w którym uczestniczyło 41 osób, rozpoczął się 1 lutego, a zakończył 22 czerwca 1918 roku<sup>49</sup>. W trakcie uroczystego zakończenia kursu Arkadiusz Płoski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Rozpoczynamy nową epokę odrodzenia we wszystkich dziedzinach życia narodowego (...)”<sup>50</sup>. Dziś zbieramy ze swej pracy, choć skromne, ale zawsze pokaźne owoce. Wydając wam świadectwa wyrażamy życzenia, ażebyście nie ustawiali w pracy kształcenia siebie i swojego otoczenia, ażebyście na każdym stanowisku byli uczciwi, punktualni i kryształowo czysti, pomnąc zawsze żeście syny i córki narodu, który oneć był wielce potężny”<sup>51</sup>. Wedle tych rad, które dawał innym, Arkadiusz Płoski sam także zawsze postępował.

Mimo, że A. Płoski nie był już wówczas adwokatem, miał sprecyzowane zdanie na temat tego zawodu. Uważał, że prawo powinno być na tyle proste:

(...) aby każdy w zwyczajnych sprawach mógł obejść się bez adwokatów, których rola powinna się ograniczyć do obrony większych, skomplikowanych, do spraw w których idzie o mienie, honor i wolność obywatela.

Dla adwokatury wypadnie wystawić wysoki cenzus moralny i naukowy.

<sup>45</sup> A. Płoski, *Nasze zadania twórcze (Szkice reform)*, w: *Książka zbiorowa na pamiątkę wkroczenia i pobytu Legionów polskich w Kielcach*, Kielce 1917, s. 19.

<sup>46</sup> Tamże, s. 17-23.

<sup>47</sup> J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864-1939...*, s. 100.

<sup>48</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 4; D. Buras, *Organizacja polskiego sądownictwa w Kielcach w latach 1917-1918*, w: *Kielce i kielczanie w XIX i XX wieku* pod red. U. Oettingen, Kielce 2005, s. 223. 226.

<sup>49</sup> Tamże, s. 226-227; „GK” 1918, nr 72.

<sup>50</sup> Był to okres, gdy ciągle jeszcze Kielce były pod okupacją austriacką i działała ostra cenzura prewencyjna czasów wojny. Cenzorzy po prostu wykreślali w gazecie części tekstu, które zakwestionowali, pozostawiały w tym miejscu tylko białe plamy. Tak również postąpiono w zaznaczonym miejscu z częścią, zapewne patriotyczną, przemówienia A. Płoskiego.

<sup>51</sup> „GK” 1018, nr 72.

*Wykształcenie jest niewystarczające; pożądanym byłoby, ażeby kandydaci na mecenasów zajmowali uprzednio posady sędziowskie, a następnie zdawali egzamin państwowy z odbytej praktyki*<sup>52</sup>.

Funkcję sędziego A Płoski pełnił także po odzyskaniu niepodległości. Jeszcze na początku 1922 roku, mimo że liczył sobie już bez mała 77 lat, w dalszym ciągu pracował zawodowo. Jednakże nie przychodziło mu to łatwo. Od lutego tegoż roku coraz częściej z powodu choroby jego sprawy musieli prowadzić, powoływani w tym celu zastępcy<sup>53</sup>.

Piotr Arkadiusz Płoski był żonaty od 2 lutego 1873 roku z Marianną Stefaną z Tymienieckich<sup>54</sup>. Płoscy mieli pięciu synów, byli to: Jan Aleksander, urodzony w 1873 roku, Ignacy Wacław, urodzony w 1875 roku, Leon Tadeusz z 1878 roku, Piotr Marek Stefan urodzony w 1886 roku i wreszcie najmłodszy Arkadiusz Apolinary z 1887 roku<sup>55</sup>. W odróżnieniu od większości adwokatów kieleckich przełomu XIX i XX wieku nie należał on do ludzi bogatych. Po pierwsze nie wyniósł majątku z domu, po drugie, posag żony szybko stopniał ze względu na duże wydatki, które jak sam pisał musiał „(...) *ponosić na podtrzymanie zdrowia rodziny i na wychowanie poza Kielcami pięciu synów, nie mogąc ich kształcić w miejscu z powodu prześladowania panującego w szkole moskiewskiej*”<sup>56</sup>.

Poza tym, Płoscy żyli nieco ponad stan, mimo że mecenas był człowiekiem skromnym i niewiele wydawał na własne potrzeby. Przyznawał jednak, że:

*„Otoczenie, z którego wyszedłem, jego przyzwyczajenia prowadziły na grunt, na którym nie potrafiłem utrzymać równowagi i zdobyć się na heroizm, by nie żyć nad stan”*<sup>57</sup>.

Płoscy prowadzili rzeczywiście, głównie ze względu na synów, dom otwarty i ożywione życie towarzyskie, co zapewne sporo kosztowało, Arkadiusz wydawał także dużo na książki, obrazy, a zwłaszcza na działalność charytatywną, co trudno jednak nazwać „*życiem nad stan*”.

Arkadiusz Płoski zmarł 28 grudnia 1922 roku w Kielcach mając ponad 77 lat<sup>58</sup>. Był już wówczas, jak pisano, człowiekiem schorowanym i jeszcze dodatkowo przeżył bardzo ciężko morderstwo prezydenta Gabriela Narutowicza, którego wyjątkowo cenił i szanował, jako człowieka wykształconego, dystansującego się od politycznych sporów. Strzały w Zachęcie były dla niego szokiem, zwłaszcza że wierzył w odrodzenie społeczeństwa polskiego, mimo ciągłych waśni narodowych. Pochowany został na Starym Cmentarzu w Kielcach<sup>59</sup>. W ostatniej swej woli pisał:

*„Życzeniem niezłomnym moim jest, ażeby pogrzeb mój był jak najskromniejszy; trumna drewniana, Krzyż i jeden Kapłan wystarczą”*<sup>60</sup>.

„Gazeta Kielecka” zamieściła pośmiertne wspomnienie o Arkadiuszu Płoskim, w którym między innymi czytamy:

*„W ubiegłym tygodniu odprowadzono w Kielcach na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki (...) Piotra Arkadiusza Płoskiego (...). Jako prawnik był znawcą kodeksu cywilnego*

<sup>52</sup> A. Płoski, *Nasze zadania twórcze...*, s. 20.

<sup>53</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 22-26.

<sup>54</sup> Marianna Stefania Płoska, z domu Tymieniecka, używała swego drugiego imienia. Była ona siostrą cenionego kieleckiego adwokata - Jana Tymienieckiego, ojca znanego wybitnego historyka Kazimierza. APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 34; M. Płoski, *Suche liście...*, s. 70-71; H. Wójcik-Lagan, *Związki Kazimierza Tymienieckiego z Kielecczyną*, „*Studia Historyczne*” 1984, z. 2, s. 239.

<sup>55</sup> APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 1, cz. 2, s. 137, 138.

<sup>56</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 75.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Większość źródeł podaje, że zmarł on 29 czerwca, lecz akt zgonu nr 367, z Akt stanu cywilnego, parafii św. Wojciecha, podaje, że miało to miejsce 28 o godzinie 9,00 wieczorem. APK, SOK/145, sygn. 7892, cz. 1, s. 38.

<sup>59</sup> J. Kowalczyk, A. Massalski, T. Wągrowski, *W hołdzie przeszłości 1863-1864. Województwo Świętokrzyskie*, Kielce 2003, s. 121

<sup>60</sup> Tamże; M. Płoski, *Suche liście...*, s. 77; A. Śmietańska, *Płoski Arkadiusz...*, s. 371.

*i najzawilsze rozstrzygał trudności. Ceniony dla prawości charakteru i gorącego uczucia patriotycznego. Wzór obywatela i ojca rodziny. Cześć Jego zacnej pamięci!”<sup>61</sup>*

O swym pradziadku tak pisze Michał Płoski:

*„Należał w pełni do owej typowej dla społeczeństwa polskiego warstwy, dziś podobno odchodzącej, zwanej inteligencją. Pozostał po nim „spadek” w postaci godła sędziowskiego z białym orłem w koronie, granatowej rogatywki (tu orzełek ułamał się, pozostała tylko tarcza z datą 1863) i zapisanego papieru”<sup>62</sup>.*

*Fotografia udostępniona przez prof. zw. dr hab. Arkadiusza Płoskiego – prawnuka bohatera niniejszego artykułu.*

**Barbara Szabat**- doktor habilitowany, emerytowany profesor Instytutu Historii Uniwersytetu Humanistyczno - Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach. Specjalizuje się w historii politycznej i społecznej Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku oraz w historii szkolnictwa, oświaty i wychowania. W jej dorobku znajdują się również publikacje dotyczące rewolucji 1905-1907 r. w Kielcach i na Kielecczyźnie, a także dziejów ludzi związanych z tym regionem.

**Małgorzata Czapska**- doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach. Prowadzi badania z zakresu historii szkolnictwa, oświaty i wychowania w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku. Zajmuje się też historią Kielc i regionu kieleckiego w tym okresie, a także dziejami społeczeństwa w Królestwie Polskim i biografistyką.

**Tomasz Ossowski**

## **POWSTANIE STYCZNIOWE 1863 w 150 rocznicę**

Przypadająca na rok 2013 okrągła rocznica powstania styczniowego jest okazją do przypomnienia wybranych jego epizodów oraz związanych z nimi postaci. W szeregach powstańczej armii, na polach bitew, w polskich rodzinach tego okresu tworzyła się tradycja walk o wyzwolenie zniewolonej Polski. Dla kultury narodowej tradycja ta jeszcze w XIX wieku, w szczególności zaś w II Rzeczypospolitej stanowiła fundament wychowania, etyki i postawy propaństwowej, zaś weterani powstania żywe świadectwo patriotyzmu. Specjalnym rozkazem Józefa Piłsudskiego uczestnicy walk zostali uznani Żołnierzami Wojska Polskiego, zaś w 1930 roku odznaczeni Krzyżami Niepodległości.

Okoliczności wybuchu wpisują powstanie jako konsekwencję serii wydarzeń antyrosyjskich rozgrywających się w Królestwie Polskim. Carat określał je jako ferment, Polacy jako odwilż. Faktem jest, iż wydarzenia wynikające z osłabienia Imperium Rosyjskiego po przegranej w 1856 roku wojnie krymskiej, złagodziły represje po powstaniu listopadowym 1830 roku i stworzyły dogodny klimat dla zmanifestowania postaw patriotycznych czy wręcz otwartego sprzeciwu wobec polityki rosyjskiej. Szczególnie intensywnie ślady atmosfery tamtych dni uwidoczniły się w Warszawie, w fali wystąpień, które zapoczątkował pogrzeb generałowej Sowińskiej, wdowy po heroicznym obrońcy szaniec Woli z 1831 roku. Podobne wydarzenia miały miejsce w szeregu miast zaboru rosyjskiego. Ich przebieg, jak w przypadku manifestacji Jedności Polski i Litwy w Horodle i Kownie kończył się podobnie jak wypadków warszawskich zamieszkami, aresztowaniami a nawet rozlewem krwi i śmiercią aktywniejszych manifestantów. Na znak solidarności wielu Polaków przywdziało żałobę, połączona z eksponowaniem biżuterii patriotycznej.

<sup>61</sup> C. Erber, *Piotr Arkadiusz Płoski...*, s. 68.

<sup>62</sup> M. Płoski, *Suche liście...*, s. 77.

Silnym ogniskiem kształtującym postawy patriotyczne stał się Kościół Katolicki, w którym niejednokrotnie pod wpływem kazań patriotycznych rozbudzone były postawy antyrosyjskie. Władze carskie, które stosunkowo szybko doceniły działalność duszpasterzy zdecydowały się na zamknięcie świątyń i wprowadzenie zakazu zgromadzeń. Największego jednak zagrożenia upatrywał zaborca w młodzieży, która brała aktywny udział zarówno w zamieszkach jak i tajnych spotkaniach spiskowych. To właśnie jej rozbudzony zapał, plany środowiska czerwonych dotyczące zorganizowania powstania przeciwko caratowi okazały się nie do zatrzymania przez pokolenie białych, przez odkładających kwestie niepodległości w czasie millenerów, a może przede wszystkim przez Naczelnika Rządu Cywilnego hrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Ogłoszony za jego sprawą pobór do armii carskiej, mający odizolować najaktywniejszych propagatorów walki nie tylko nie unicestwił idei powstania, ale paradoksalnie przyspieszył ją doprowadzając do rozpoczęcia starć w styczniu 1863 roku.

W nocy 22/23 stycznia 1863 roku niedostatecznie przygotowane oddziały podjęły pierwsze walki przeciwko garnizonom rosyjskim. Prowadzone spontanicznie działania, a nade wszystko brak uzbrojenia i amunicji sprawiły, iż pomimo poświęcenia i bohaterstwa rezultaty pierwszych dni okazały się mizerne. Ataki oddziałów powstańczych zostały powstrzymane przez armię carską, co stało się bezpośrednią przyczyną przyjęcia partyzanckiego charakteru prowadzonych działań zbrojnych. Rozproszone siły polskie, niezdolne do utworzenia większej formacji były bez większych szans w otwartej walce przeciwko zorganizowanej armii.

Akcje powstańcze pomimo wszechobecnego chaosu okazywały się nad wyraz bolesne dla Rosjan. Opanowanie trasy kolei petersburskiej wstrzymujące komunikację pomiędzy Królestwem Polskim a Imperium Rosyjskim, nieudany zamach na namiestnika Fiodora Berga czy liczne rozbicia kas powiatowych i przekazów żołdu dla carskich żołnierzy działały demobilizująco na wojska skierowane do stłumienia buntu budując nadzieję na sukcesy i wzmacniając morale powstańców.

W szeregach armii powstańczej poza Polakami i Litwinami znaleźli się dezercerzy z armii carskiej czy sprzyjający sprawie polskiej bojownicy z Europy zachodniej, jak Francesco Nullo czy Francois Rochebrune, twórca elitarnej formacji żuawów śmierci. Jej chrztem stała się bitwa pod Miechowem 17 lutego 1863 roku, w której ocalała wycofujące się po klęsce polskie oddziały.

Powstanie styczniowe to ponad 1200 bitew i potyczek, często zapomnianych, których świadectwem są przydrożne krzyże i bezimienne mogiły. W naszym bezpośrednim sąsiedztwie jest ich wiele. Region świętokrzyski wpisuje się w tradycję powstania styczniowego w sposób szczególny. Na terytorium obecnego województwa oraz północnej małopolski rozegrały się w 1863 roku najkrwawsze zmagania z armią carską. Bitwy pod Małogoszczem, Grochowskimi, Chrobrzem czy Opatowem na trwałe wpisały się w historię lokalną

Za podniesienie ręki na władzę cara powstańców i osoby im sprzyjające spotkały okrutne represje, setki egzekucji i około 40 tysięcy zsyłek na syberyjską katorgę. Majątki i dobra powstańców podległy konfiskatom, miasta, które poparły powstanie straciły prawa miejskie. Represje nie oszczędziły Kościoła, w szczególności konwentów zakonnych, które zostały poddane kasatom. W Kielcach ofiarom tych praktyk padł bernardyński klasztor na Karczówce mocno zaangażowany w powstanie.

Zaledwie dwa lata po ustaniu walk, na odległym Zabajkału w głębi Rosyjskiego Imperium przy granicy z Chinami polscy zesłańcy postyczniowi po raz kolejny zbuntowali się przeciwko carskiemu samodzierżawiu. Był to wyraz silnego i autentycznego sprzeciwu wobec polityki Romanowów oraz manifestacja pragnienia wolności.



*dr Jan Główna*

## **Zdzisław Skłodowski – powstaniec, prawnik, poeta**

Jednym z nieco zapomnianych prawników, związanym w czasie swojego bogatego życia z Kielcami, był Zdzisław Skłodowski (1841-1914), którego nazwisko łączymy także z laureatką Nagrody Nobla Marią Skłodowską-Curie.

Ojciec Zdzisława, Józef, był nauczycielem i inspektorem szkolnym, w latach 1832-1833 wykładał w kieleckim gimnazjum. Walczył w powstaniu listopadowym, był artylerzystą w bitwie pod Iganiami. W latach 50-tych XIX wieku pełnił funkcję dyrektora gimnazjum w Lublinie, w roku 1870 ponownie znalazł się w okolicach Kielc, mieszkał w Rykoszynie, ostatnie lata swojego życia spędził wraz z żoną Salomeą z Sagtyńskich w swojej posiadłości w Radlinie.

W Kielcach 20 października 1832 r. urodził się Władysław, pierwszy syn Józefa (ojciec Marii Curie-Skłodowskiej). Młodszy syn, Zdzisław Skłodowski przyszedł na świat w Łukowie 20 maja 1841 r. Rodzina Skłodowskich wędrowała w owym czasie od Warszawy, przez Łomżę, Siedlce, aż po Lublin.

Zdzisław początkowo pobierał nauki w gimnazjum siedleckim, a od 1851 r. został uczniem gimnazjum w Lublinie, które ukończył w 1857 r.

Pierwszego października 1857 r. zapisał się do Cesarsko-Królewskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie. Słuchał tu wykładów z medycyny sądowej oraz policji lekarskiej, co z pewnością przyczyniło się do podjęcia decyzji, że to właśnie studia prawnicze stworzą mu odpowiednie warunki do dalszej kariery.

Ze studiów medycznych zrezygnował przed końcem roku akademickiego. Następnie wyjechał do Sankt Petersburga, gdzie wstąpił na Wydział Prawa tamtejszego Uniwersytetu. Studia ukończył w 1862 r.

Po powrocie do Warszawy rozpoczął aplikację w Trybunale Cywilnym. Jak wynika ze skąpych źródeł historycznych w Warszawie nawiązał kontakty ze środowiskiem konspiracyjnym, uzyskał prawdopodobnie wyszkolenie wojskowe i przyłączył się do powstania.

Jako cywilny organizator powstania 1863 r. został adiutantem i komisarzem Rady Narodowej w oddziale Marcina Borelowskiego ps. „Lelewel”. Walczył w powstaniu pod nazwiskiem Miecznikowski.

W oddziale „Lelewela” brał udział w kampanii na Lubelszczyźnie od Biłgoraja do Batorza. Siedmiuset-osobowy oddział Borelowskiego znalazł się pod koniec sierpnia 1863 r. w pobliżu granicy zaborów w okolicach Biłgoraja.

„Lelewel” korzystając z osłony innych oddziałów powstańczych przedarł się przez pierścień wojsk rosyjskich blokujących granicę i 1 września o godz. 6 wieczorem stanął obozem we wsi Wola. Do miasta o godz. 10 wieczorem wkroczył od strony traktu zamojskiego 30-to osobowy oddział powstańców-zwiadowców pod wodzą Zdzisława Skłodowskiego. Po drodze w okolicznych dworach rekwirowali produkty żywnościowe aby zaprowiantować oddziały. Do powstańców przyłączyło się wówczas 9 młodych mieszkańców Biłgoraja, uczniów i terminatorów rzemieślniczych. Wspominał o tym w swoich notatkach, które wydrukował pod pseudonimem „Z.S. Lelewelczyk:

*„Pochód nasz odbywał się w największej tajemnicy; ok. południa 1 września posunęliśmy się o pół mili od Biłgoraja do osady, zwanej Wolą Biłgorajską. Nad wieczorem z rekonansem, złożonym z kozaków oddziałowych udałem się do tego miasta, a zabrawszy kasę donacyjną Płatonowa na rachunek podatku narodowego, oraz zdatnych do broni ochotników, powróciłem nad ranem do obozu. W Biłgoraju powziąłem wiadomość, że oddział*

*majora Ćwieka, ścigany przez znaczne siły moskiewskie, znajduje się w okolicy. Bliższe jednak szczegóły nie były wiadome."*

Następnie Skłodowski wziął udział w działaniach pod Panasówką:

*„W dniu 3 b.m. oddział nasz na otwartym polu pod Panasówką stoczył jeden z najświetniejszych bojów, w którym poległ major Nyary podszef sztabu, a chwilowe pełnienie tego obowiązku pułkownik Lelewel mnie powierzyć raczył”.*

Bitwa pod Panasówką w powiecie biłgorajskim była jedną z największych bitew Powstania Styczniowego, w której połączone oddziały płk. Marcina Borelowskiego „Lelewela” oraz Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka” pokonały zgrupowanie rosyjskie. Rosjanom nie pomogły armaty i kawaleria oraz przewaga liczebna nad polskimi oddziałami. W bitwie wzięli udział kosynierzy, oraz kawaleria powstańcza. Unieszkodliwiono rosyjskie działa, co spowodowało ostateczną porażkę nieprzyjaciela.

Pomimo ran odniesionych w boju, wziął udział w bitwie pod Batorzem 6 września 1863 r. W krakowskim „Czasie” z 29 września 1863 r. ukazała się relacja Z. Skłodowskiego, a właściwie raport o bitwie pod Batorzem przeznaczony dla Rządu Narodowego:

*„Smutny i bolesny przypada na mnie obowiązek – pisze kapitan Skłodowski – donieść Rządowi Narodowemu o śmierci pułkownika Lelewela i o ostatniej potyczce stoczonej przez nasz oddział pod wsią Batorzem/.../ Moskwa wyparłszy nas ze stanowiska, zajęła natychmiast brzegi wzgórzyste górujące nad drogą przez Batorz. Oddział Ćwieka cofnął się na lewo, Moskwa rozsypawszy swych tyralierów i wprowadziwszy armaty niedozwalała nam się sformować, mając nas jak na dłoni. Śmierć Lelewela i Walisza zdemoralizowała żołnierzy, którzy pod Zwierzyńcem jak lwy walczyli. Aby ocalić furgony sformowaliśmy raz jeszcze jazdę i pod zasłoną jej furgony posłaliśmy za Ćwiekiem. Część w nieporządku cofającego się oddziału przyłączyła się także do Ćwieka. Resztę zebrał podpułkownik Grudziński i kapitan Tomicki; mnie silna kontuzja przeszkodziła tym się zająć. Zła pozycja i śmierć Lelewela przyprawiły nas o te klęskę. Śmierć majora Walisza dopełniła złego. Z oficerów sztabowych pozostał tylko kapitan Stempnicki, na którego rekach skończył Lelewel...”.*

Po upadku powstania Skłodowski wyemigrował do Francji i osiadł w Tuluzie. Tutaj rozpoczął bezpłatne studia doktoranckie. Przywilej taki przysługiwał uchodźcom politycznym. W 1865 r. uzyskał na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomicznych stopień naukowy. Rodzina świeżo upieczonego doktora rozpoczęła starania, aby sprowadzić Zdzisława do Polski. Wrócił do kraju na wiosnę 1866 r., nie był represjonowany za udział w powstaniu.

W 1866 r. rozpoczął starania o „veniam legendi” z prawa cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej Warszawskiej. Przedstawił do oceny rozprawę pt. „O darowiznach bezpośrednich między małżonkami (art. 1096-1097 Kodeksu Napoleona)”. W wyniku publicznej obrony pracy w dniu 23 czerwca 1866 r., otrzymał prawo do rozpoczęcia wykładów na stanowisku profesora adiunkta.

Na skutek nieporozumień i w efekcie zaniedbywania obowiązków dydaktycznych Skłodowski zrezygnował z dalszej kariery akademickiej i rozpoczął praktykę adwokata w Warszawie.

W 1867 r. poślubił Marię Rogowską córkę rejenta z Łomży, z którą miał trzy córki. Około 1870 roku przeniósł się z Warszawy do Kielc, i otworzył w tym mieście swoją kancelarię adwokacką.

W roku 1880 objął posadę rejenta w Skalbmierzu w powiecie pińczowskim, a następnie był członkiem palestry w Miechowie. Niestety, niespokojny charakter Skłodowskiego i rozliczne zainteresowania pozazawodowe spowodowały, że nie wywiązywał się ze swoich zawodowych obowiązków, w efekcie czego stracił pracę rejenta w Skalbmierzu.

W Skalbmierzu zajął się tym co go najbardziej pasjonowało, poświęcił się studiowaniu klasyków literatury, przekładał m.in. Szekspira, zajmował się amatorskim teatrzykiem,

reżyserował sztuki własnego autorstwa. Miał zainteresowania lingwistyczne, tłumaczył dramaty i poezję, pisał wiersze, był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym.

Jak napisano po jego śmierci w „Gazecie Kieleckiej”, „...cieszył się w kołach znajomych wielką sympatią z powodu wyjątkowej werwy i ciętego dowcipu”.

Prowadził ożywione życie towarzyskie, spotykał się z rodziną, w 1884 roku gościł w Skalbmierzu swą bratanicę, przyszłą noblistkę - Marię Skłodowską.

Zajmował się również działalnością społeczną, promował miejscową produkcję rolną. Zgodnie z panującą na przełomie XIX i XX stulecia modą na organizowanie wystaw rolniczo-przemysłowych, Skłodowski w roku 1903 zainicjował wystawę płodów rolnych w Miechowie.

W 1908 r. zrezygnował ze swojej praktyki adwokackiej na skutek zatargów z prezesem Sądu Okręgowego w Kielcach Edmundem von Radenem.

Jesień życia spędził w Kielcach, mieście w którym żywa była tradycja walk powstańczych, a na uliczkach można było spotkać weteranów roku 1863.

Zdzisław Skłodowski zmarł 23 czerwca 1914 r. Mówiono o nim, że „...odznaczał się niepospolitą swadą, znaczną wiedzą prawniczą i ogólnym wszechstronnym wykształceniem/.../...niejednokrotnie występował jako publicysta wykazując wybitne zdolność polemiczne”.

Jak donosiła „Gazeta Kielecka” zmarł „jeden z najwybitniejszych polskich prawników”. Spoczywa na Cmentarzu Starym w Kielcach wspólnie z żoną, tutaj także pochowano dwie córki Zdzisława Skłodowskiego: Marię Halikową (primo voto Rawina), która działała w Polskiej Macierzy Szkolnej w Kielcach, a w latach 1906-1917 była bibliotekarką tej organizacji oraz Zdzisławę Włodzimirską, żonę architekta powiatu kieleckiego Juliana Włodzimirskiego.

#### **Wykorzystana literatura:**

Cezary W. Domański, Skłodowski Zdzisław Józef, w: *Polski Słownik Biograficzny*, T.38.

„Gazeta Kielecka”, 20 czerwca 1914 r.

„Czas”, 29 września 1863 r.

„Ciechanowskie Zeszyty Literackie” 2011, nr 13.

## **ZAGADNIENIA PRAWNE**

**Katarzyna Ząbkiewicz, adwokat**

### **Konferencja „Adwokat w demokratycznym państwie prawa” Wrocław, 16 listopada 2012r.**

Kierując się chęcią i potrzebą wskazywania obywatelom naszego państwa ważnej dla demokracji roli, jaką codziennie wypełniamy na salach sądowych, czy też w gabinetach naszych kancelarii, Naczelna Rada Adwokacka i Komisja Doskonalenia Zawodowego przy NRA zorganizowały we Wrocławiu w dniu 16 listopada 2012r. Konferencję naukową pt. „Adwokat w demokratycznym państwie prawa”. Z racji rangi Konferencji i doniosłości tematu, przygotowania pod kierunkiem adw. Małgorzaty Gruszeckiej – Członka Prezydium NRA, a zarazem Opiekuna Komisji Doskonalenia Zawodowego przy NRA i przy pomocy adw. Katarzyny Ząbkiewicz, członka KZD przy NRA i członka ORA w Białymstoku, trwały kilka miesięcy. Nie bez znaczenia miało wsparcie adw. Andrzeja Malickiego, Dziekana ORA we Wrocławiu. Wspaniałą oprawę Konferencji, potęgującą jej przesłanie, zapewniła

największa i najbardziej reprezentacyjna część głównego gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego – Aula Leopoldina, będąca częścią Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego. Uczestnicy Konferencji mieli także możliwość skorzystania ze Schodów Cesarskich, co dodatkowo podkreślało doniosłość Konferencji.

Konferencję zaszczylicili swą obecnością Prezes NRA adw. Andrzej Zwara oraz Członkowie Prezydium NRA i NRA oraz Dziekani większości Okręgowych Rad Adwokackich, przedstawiciele środowiska adwokackiego, Biura Rzecznika Praw Obywatelskich i innych ważnych instytucji państwowych i społecznych. Wystąpienie zaprezentował także Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego dr hab. prof. nadzw. Włodzimierz Gromski.

Trzy panele Konferencji dotyczyły Konstytucyjnych i europejskich standardów pomocy prawnej oraz roli adwokata w postępowaniu cywilnym, karnym i karnym wykonawczym. Dzięki staraniom adw. Małgorzaty Gruszeckiej panele zgodzili się prowadzić adw. Andrzej Malicki – Dziekan ORA we Wrocławiu, adw. dr Małgorzata Kożuch – Członek NRA, wykładowca w Katedrze Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji UJ w Krakowie oraz adw. prof. dr hab. Jacek Giezek – wykładowca Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, wice-dziekan ORA we Wrocławiu.

Tematyka Konferencji wymagała by w pierwszej kolejności głos w niej zabrali Sędziowie TK (w stanie spoczynku) w osobach Bohdana Zdziennickiego i Stanisława Rymara. Środowisko naukowe, w tym także nasze Koleżanki i nasi Koledzy, reprezentowane było przez przedstawicieli wiodących ośrodków uniwersyteckich, by wskazać adw. prof. dr hab. Elwirę Marszałkowską – Krześ (UWr), prof. dr hab. Piotra Machnikowskiego (UWr), adw. prof. dr hab. Macieja Gutowskiego (UAM w Poznaniu), prof. dr hab. Piotra Kardasa (UJ), adw. prof. dr hab. Jacka Giezka (UWr), prof. dr hab. Jerzego Skorupkę (UWr), prof. dr hab. Piotra Kruszyńskiego UW), adw. dr Małgorzatę Kożuch (UJ), dr Piotra Gila (UWr), adw. dr Dagmarę Gruszecką (UWr). Prelegentką była także SSA we Wrocławiu Pani Agnieszka Piotrowska.

Konferencja wpisywała się w ważną w obecny czasie tematykę dotyczącą demokratycznego państwa prawa i jego jakości. Środowisko adwokackie jest bowiem żywo zainteresowane kształtem wymiaru sprawiedliwości chociażby w związku z projektem zmian w kodeksie postępowania karnego, deregulacją zawodów prawniczych i związanym z tym poziomem pomocy prawnej, stawkami pomocy prawnej świadczonej z urzędu, czy pozycją Adwokatury na rynku usług prawnych. Inauguracji Konferencji dokonał Prezes NRA adw. Andrzej Zwara, który w swym wystąpieniu podkreślił doniosłość Konferencji i jej cel wyrażający się w próbie identyfikacji zagrożeń płynących z obecnego życia społecznego. Prezes Zwara wskazywał na rolę adwokata w demokratycznym państwie prawa, która nakazuje naszemu środowisku stać na straży wolności konstytucyjnych wbrew różnorodnym zachowaniom obecnej klasy politycznej. Podkreślał także jedną z zasad deontologicznych naszego zawodu jaka jest służba i pomoc osobom potrzebującym bez względu na status społeczny.

Kontynuację myśli Prezesa Andrzeja Zwary stanowiło wystąpienie Dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Włodzimierza Gromskiego, który wyraził zadowolenie z faktu zorganizowania Konferencji, na której połączone zostaną głosy szerokiego środowiska prawniczego – praktyków z teoretykami. Wskazywał, iż dzięki takim spotkaniom możliwe będzie poznanie reguł rządzących obecnym światem, zidentyfikowanie zagrożeń i znalezienie antidotum.

Po głosach Prezesa Andrzeja Zwary i Dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, rozpoczęła się część panelowa Konferencji. Pierwszy Panel dotyczący Konstytucyjnych i europejskich standardów pomocy prawnej prowadził Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej adw. Andrzej Malicki, który w krótkich



acz ważnych słowach wskazał na doniosłą rolę Trybunału Konstytucyjnego i jego prerogatyw. Zwrócił także uwagę na swoistą rywalizację pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym a Sądem Najwyższym, co może praktykom prawa takim jak adwokaci utrudniać wykonywanie zawodu zgodnie z najwyższą starannością. Jak się można z łatwością domyślić, ta część wystąpienia Dziekana Andrzeja Malickiego ożywiła słuchaczy. Prelegentami w tym Panelu byli dwaj Sędziowie TK Bohdan Zdziennicki i Stanisław Rymar oraz Członek NRA i wykładowca UJ adw. dr Małgorzata Kożuch. Sędzia TK ( w stanie spoczynku, były jego Prezes ) Bohdan Zdziennicki podkreślił olbrzymi udział adwokatów w tworzeniu prawa, wskazując na ciekawą statystykę obecnego składu Sędziów TK, w którym na 15 sędziów aż trzech to byli adwokaci. Sędzia Zdziennicki zaakcentował także, że Adwokatura tworzona przez osoby wykonujące wolny zawód to przede wszystkim służba społeczna, nie zaś działalność osób nastawionych na efekty ekonomiczne. Sędzia TK Stanisław Rymar omawiając funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego wskazał na konflikt wartości, który waży Trybunał. Z jednej bowiem strony Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nakazuje chronić interesy państwa a z drugiej obywatela, co nie zawsze daje się pogodzić chociażby poprzez zastosowanie zasady proporcjonalności przy wazeniu dóbr. Końcowe zdanie Sędziego Rymara zasługuje na wierne przytoczenie i wyróżnienie: Adwokatura przyczyniła się do demokracji poprzez stałe domaganie się stosowania prawa. Prelegentką w I Panelu była także adw. dr Małgorzata Kożuch, której wystąpienie dotyczyło niezmiennie praktycznych aspektów wystąpień adwokatów przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości i sądami zagranicznymi. Jej stwierdzenie, poparte własnym ogromnym doświadczeniem, iż jako polscy adwokaci nie powinniśmy obawiać się swego poziomu, który jest wysoki - było ważnym i zachęcającym sygnałem. Dr Kożuch omówiła charakter umocowania do występowania przez sądami zagranicznymi, który jest autonomicznie oceniany przez dane państwa, podkreśliła niezależność jaką musi charakteryzować się każde umocowanie, co przy zatrudnieniu na podstawie umowy o pracę takiego pełnomocnika przez mandanta uniemożliwia temu pierwszemu występowanie przed Trybunałem. Prelegentka wskazywała na problem związany z jakością tłumaczeń i autonomią pojęć prawnych, czego brak utożsamiania niejednokrotnie może odbić się efekcie końcowym prowadzonej przez nas sprawy. Zaciekawienie uczestników wzbudził fragment wystąpienia Pani Doktor, w którym zwracała uwagę na jakość zeznań świadków i biegłych, których odpowiedzialność i rzetelność jest rygorystycznie traktowana, co niewątpliwie sprzyja prawdomówności i fachowości opinii. Pani Mecenas przybliżyła zgromadzonym instytucję adwokata generalnego, który przedstawia sędziom Trybunału stan faktyczny, prawny sprawy i propozycje rozstrzygnięcia, a także wskazała na odmienności związane z powoływaniem biegłych przed sądem europejskim bowiem to strona sama decyduje którego biegłego chce powołać, który przedstawia według niej uznany autorytet i jak taka opinia zostanie oceniona przez europejskich sędziów. List biegłych sądowych w wydaniu polskim przed tymi sądami nie ma. Pani Doktor zwróciła także uwagę na istotną i ważką kwestię a mianowicie fakt, iż przed europejskimi sądami dyskusja toczy się pomiędzy adwokatem a sędziami, nie zaś mocodawcą, co nie rzadko przybiera postać egzaminu. Jednakże, jak podkreśliła Prelegentka, polscy adwokaci jako osoby niezależne nie powinny obawiać się takich wystąpień bowiem są doskonale wyedukowane.

Ożywiona dyskusja nieco przedłużyła czas zaplanowany na zagadnienia konstytucyjne, tak więc Panel drugi – cywilny rozpoczął się z małym opóźnieniem. Moderatorem tegoż została adw. dr Małgorzata Kożuch, która dzięki swej dyscyplinie, ciekawej formie kontrolowania czasu poszczególnych wystąpień (urocze kartki z oznaczeniem ilości minut do zakończenia przemówienia sygnalizowane prelegentowi) i ogólnemu uporządkowaniu, spowodowała zakończenie dyskusji w zaplanowanym czasie. Każdy z prelegentów w panelu cywilistycznym przygotował swoje wystąpienie w sposób

bardzo merytoryczny. Prof. dr hab. Elwira Marszałkowska- Krześ szeroko i precyzyjne omówiła zmiany Kodeksu postępowania cywilnego po 3 maja 2012r., dokonując jednocześnie porównania z poprzednim stanem prawnym i wskazując na znaczenie praktyczne nowych rozwiązań oraz zadanie i rolę adwokata. Przybliżyła uczestnikom znaczenie dobrych obyczajów w postępowaniu dowodowym, znaną nam dobrze zasadę prekluzji dowodowej i konsekwencje tzw. kłamstwa procesowego. Wykład Pani Profesor zaprezentowany został także w formie pokazu multimedialnego, co ułatwiało przyswajanie cennych uwag. Prof. dr hab. Piotr Machnikowski zaś omówił projekt wspólnego Europejskiego Prawa Sprzedaży, nad którym trwają obecnie prace. Wskazał na równoległy do prawa krajowego porządek prawny w zakresie umów sprzedaży i opcjonalny charakter tego prawa co oznacza, iż unormowanie to będzie prawem opcyjnym, tj. do wyboru przez strony obok prawa krajowego. Profesor Machnikowski podkreślił, iż za rok jako adwokaci będziemy mieli do czynienia z zupełnie nowym prawem i wówczas, jako profesjonaliści, a powtarzając za sądem – profesjonalni pełnomocnicy - będziemy zmuszeni do wskazania potencjalnemu klientowi, z którego porządku ma skorzystać – z krajowego czy europejskiego – przy dokonywaniu jakiegokolwiek czynności prawnej związanej z zakupem bądź sprzedażą. Adwokat prof. dr hab. Maciej Gutowski z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zaprezentował jakże często pomijany przy analizowaniu spraw wątek wadliwości czynności prawnych. Prezentacja Profesora dokonana także przy pomocy multimedialnej uporządkowała wiedzę w tym zakresie, a z racji ciekawych spostrzeżeń Prelegenta, został On poproszony o przekazanie swego wystąpienia w formie elektronicznej celem zaprezentowania tegoż szerszemu gronu adwokatów, na co Pan Profesor bez wahania zgodził się. Przedstawicielka Apelacji Wrocławskiej Sądzia Sądu Apelacyjnego, zasiadająca już w składzie Sędziów Sądu Najwyższego Agnieszka Piotrowska, dziękując za zaproszenie, niejako pogłębiła wykład prof. dr hab. Elwiry Marszałkowskiej – Krześ dotyczący roli adwokata, o postępowanie odwoławcze. Prelegentka wskazywała na konieczność zaangażowania się adwokatów w postępowaniu drugo instancyjnym by unikać zwłoki w przedstawianiu dowodów. Zaprezentowała także nowe, teoretyczne jak na razie, podejście do kwalifikacji i skutków zwłoki, dzieląc ją za prof. dr hab. Karolem Waitzem na zwłokę absolutną i relatywną. Ostatnim panelistą był dr Piotr Gil z Uniwersytetu Wrocławskiego, który przybliżył słuchaczom wpływ zmian w kodeksie postępowania cywilnego na postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające. Prezentacja w formie multimedialnej, dzięki zgodzie Pana Doktora, zostanie udostępniona adw. Małgorzacie Gruszeckiej.

Gdy intensywne dwa Panele dobiegły końca, słuchacze mogli wymienić poglądy w kularach, częstując się lunchem, przygotowanym przez organizatorów. Obie Panie mecenas zaś: adw. Małgorzata Gruszecka i adw. Katarzyna Ząbkiewicz utrwały wizerunki słuchaczy i prelegentów, za zgodą oczywiście, co mogliście Państwo zauważyć przeglądając odruchowo już strony naszego portalu informacyjnego Adwokatura.pl

Ostatnim Panelem był blok karnistyczny, prowadzony z dużą swobodą przez prof. dr hab. Jacka Giezka. Jednakże z racji nader ożywionej dyskusji i ripost pomiędzy samymi prelegentami nawet prof. Giezkowi nie udało się okiełznać wymiany poglądów w zaplanowanym czasie, co całkowicie nie przeszkadzało zgromadzonemu. Panel rozpoczął swym wystąpieniem prof. dr hab. Piotr Kardas z UJ, zwracając uwagę zebranym na dynamikę postępowania przygotowawczego i ważną w nim rolę adwokata, co winno przejawiać się w bardziej aktywnym udziale obrońcy chociażby poprzez wnioski dowodowe. Profesor przybliżył w tym zakresie istotę zmian w projekcie Kodeksu postępowania karnego, która zrewolucjonizuje zachowanie stron w postępowaniu przygotowawczym. Rolę i pozycję adwokata w postępowaniu odwoławczym w trafny i niesłychanie merytoryczny wystąpieniu przedstawił prof. dr hab. Jerzego Skorupka – przedstawiciel Uniwersytetu Wrocławskiego Kierownik Katedry Postępowania Karnego, a jednocześnie Sędzia Sądu

Apelacyjnego we Wrocławiu. Przedstawiciel Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Piotr Kruszyński w ciekawy i praktyczny sposób przedstawił konstrukcję przemówienia końcowego adwokata, zwracając szczególną uwagę na konieczność doskonałej znajomości akt sprawy, omawiania dowodów, także tych niekorzystnych dla oskarżonego. Duże zainteresowanie, następnie szeroko komentowane w kularach, wywołała ta część wystąpienia Pana Profesora, w której omawiał On zasadność formułowania wniosków końcowych alternatywnych, stając na stanowisku dopuszczalności tegoż. Końcowo Pan mecenas podkreślił, iż koniecznym jest ripostowanie na słowa oskarżenia, tak by to zawsze obrońca miał ostatnie słowo i ono pozostało w pamięci składu orzekającego. Ostatnią prelegentką była adw. dr Dagmara Gruszecka z Uniwersytetu Wrocławskiego, która w sposób bardzo merytoryczny i ciekawy przybliżyła problematykę tajemnicy obrończej, także dotyczącej aplikanta adwokackiego, co ostatnio było przedmiotem dyskusji na łamach prawniczej literatury i judykatury Sadu Najwyższego a zwłaszcza na tle stosowania przepisu art. 225 § 3 k.p.k. Była najmłodszym uczestnikiem Konferencji, a z racji niedawno jeszcze ukończonej aplikacji Jej wykład, oprócz wysokiego merytorycznego poziomu, dostarczył także licznie zgromadzonym aplikantom ciekawych doświadczeń i przykładu jak można łączyć pracę adwokata z pracą na Uczelni.

Konferencję podsumowała adw. Małgorzata Gruszecka, członek Prezydium NRA i współorganizator Konferencji. Dziękując zebranych za udział, wskazała na doniosłość spotkania i skupienie się każdego z Prelegentów na roli adwokata w demokratycznym państwie prawa – roli ważkiej, o czym nie możemy zapominać gdy stajemy na salach sądowych i reprezentując interesy naszego mocodawcy, domagamy się stosowania prawa, prawa którego wykładnię zapewnia nam Trybunał Konstytucyjny.

Kończąc tę relację wskazać należy na miłą atmosferę panującą wśród wszystkich zgromadzonych, chęć rozmów i wymiany doświadczeń. Zauważalnymi były także głosy ze środowiska naukowego, iż koniecznym jest bliższa współpraca pomiędzy praktykami i teoretykami, właśnie chociażby poprzez takie konferencje. W ocenie adw. Małgorzaty Gruszeckiej – pomysłodawczyni Konferencji i autorki niniejszej relacji Konferencja z pewnością zapoczątkuje stały trend organizowania tego rodzaju spotkań, na forum których wypracowywać będziemy wspólne stanowiska, pielęgnować zasady deontologiczne Adwokatury, integrować nasze środowisko i kształtować Adwokaturę – Adwokaturę dostosowaną do potrzeb obecnych wyzwań, ale Adwokaturę godną, dostojną i zawsze merytoryczną.

*Dorota Baran, SSR w Kielcach*

## KORUPCJA W SPORCIE

Termin korupcja, pochodzący od łacińskiego słowa corruptio, oznacza zepsucie, demoralizację społeczną, przekupstwo, łapownictwo<sup>1</sup>. Owo „zepsucie” nie ominęło także sportu. Pierwszy udokumentowany przypadek korupcji w historii sportu miał miejsce w czasie turnieju pięściarskiego na Igrzyskach Olimpijskich w 388 p.n.e. Zawodnik Eupolos z Tesalii przekupił dużymi sumami pieniędzy trzech swoich przeciwników – w tym ówczesnego mistrza olimpijskiego w walce na pięści Phormiona z Halikarnasos<sup>2</sup>.

Obecnie korupcja jest zjawiskiem powszechnym, występującym na całym świecie i obejmującym praktycznie wszystkie dyscypliny sportowe. Przybiera różnorodne formy. Typowymi przykładami są : manipulowanie wynikami, wywieranie niedopuszczalnego wpływu na przydzielanie organizacji małych i wielkich imprez sportowych, na nominacje

i wybory na urzędy związane ze sportem, na transfery zawodników, na sprzedaż praw transmisyjnych i marketingowych, udzielanie zamówień, zwłaszcza przy inwestycjach budowlanych, na dotowanie sportu<sup>3</sup>. Korupcja jest zaprzeczeniem ideałów olimpijskich poszanowania fundamentalnych i uniwersalnych zasad etycznych. Wywołuje wielorakie szkody m.in. w sferze etyki, finansów. Stąd istniejąca od lat potrzeba wprowadzenia skutecznych działań mających zapewnić „czystość” sportu, także w Polsce.

Przestępstwo łapownictwa w sporcie, zwane też w piśmiennictwie łapownictwem sportowym lub korupcją w sporcie profesjonalnym, wprowadzone zostało do polskiego prawa karnego dopiero ustawą z dnia 13 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2003r. Nr 111, poz. 1061). Podkreślić należy, że kryminalizacja łapownictwa biernego i czynnego w sporcie profesjonalnym uzasadniona była m.in. przyjętymi przez Rzeczpospolitą Polską zobowiązaniami wynikającymi z aktów prawa międzynarodowego oraz zobowiązaniami związanymi z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Do najważniejszych z nich należy:

- Konwencja OECD o zwalczaniu przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych sporządzona w Paryżu dnia 17 grudnia 1997r. (Dz.U. z 2001 nr 23 poz.264),
- Konwencja o zwalczaniu korupcji funkcjonariuszy Wspólnot Europejskich lub funkcjonariuszy państw członkowskich Unii Europejskiej sporządzona na podstawie art. K. 3 ust. 2 pkt C traktatu o Unii Europejskiej z dnia 26 maja 1997r. (Dz.Urz.WE nr C 195,97.06.25),
- Konwencja o ochronie interesów finansowych Wspólnot Europejskich z 26 lipca 1995 r., ustanowiona na podstawie art. K. 3 traktatu o Unii Europejskiej (Dz. Urz. WE nr C 316, 1995 r.),
- Wspólne działanie z dnia 1998 r. dotyczące korupcji w sektorze prywatnym (Dz. Urz. WE nr L 358, 1998 r.)
- decyzja ramowa Rady z 2003 r. w sprawie zwalczania korupcji w sektorze prywatnym (Dz. Urz. WE nr L 226, 2003 r.).

Wprowadzono wspomnianą ustawą z dnia 13 czerwca 2003 r. do Kodeksu karnego art. 296b. Przepis § 1 stanowił : Kto, organizując profesjonalne zawody sportowe lub w nich uczestnicząc, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę w zamian za nieuczciwe zachowanie, mogące mieć wpływ na wynik tych zawodów podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Zgodnie z § 2 art. 296b tej samej karze podlega, kto w wypadkach określonych w § 1 udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej.

Zaś § 3 art. 296b wprowadzał typ uprzywilejowany - wypadek mniejszej wagi zagrożony karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Konstrukcja typów określonych w art. 296b kk nawiązywała do rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę przy przestępstwach klasycznego łapownictwa przewidzianych w art. 228 kk i art. 229 kk. Istotnym elementem odróżniającym był cel łapówki. Ten swoisty ekwiwalent ujęty był jako nieuczciwe zachowanie mogące mieć wpływ na wynik profesjonalnych zawodów sportowych<sup>4</sup>. W piśmiennictwie wskazywano także na związek między przyjęciem korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy i czynnością świadczoną przez sprawcę w zamian za tę korzyść lub jej obietnicę określoną jako "nieuczciwe zachowanie, mogące mieć wpływ na wynik zawodów"<sup>5</sup>. Od klasycznych odmian łapownictwa typy określone w art. 296b kk różniły się także kręgiem podmiotów sprawczych oraz podmiotu bezpośredniego oddziaływania.

Przepis art. 296b umieszczony został w Rozdziale XXXVI Kodeksu karnego wśród przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu. Budziło to w piśmiennictwie zastrzeżenia. Dostrzegano związek formalny i faktyczny profesjonalnych zawodów sportowych z obrotem



gospodarczym, ale podkreślano społeczną doniosłość zawodów sportowych, a nie gospodarczą. Wskazywano również, że przepis art. 296b kk chroni uczciwość i zasadę fair play w sporcie. Stąd też bliższy był związek korupcji w sporcie z zamachami na porządek publiczny niż obrót gospodarczy<sup>6</sup>. Podkreślano nawet, że przepis ten chroni "uczciwość zawodów sportowych, które powinny odbywać się zgodnie z zasadą fair play, przy przestrzeganiu regulujących daną dziedzinę sportu przepisów prawa i reguł rywalizacji sportowej" pomijając całkowicie aspekt gospodarczy przy analizie przedmiotu ochrony przestępstwa z art. 296b kk<sup>7</sup>.

Zakres prawnokarnej ochrony art. 296b kk nie obejmował ani sportu amatorskiego, ani wyczynowego nieuprawianego w celach zarobkowych.

Podnoszone w piśmiennictwie uwagi krytyczne odnośnie umieszczenia przepisów o korupcji w profesjonalnych zawodach sportowych w kodeksie karnym, dyskusja wokół nowej ustawy o sporcie, w także w toku procesu legislacyjnego<sup>8</sup>, spowodowały, że przepisy penalizujące korupcję znalazły się ostatecznie w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 roku o sporcie (Dz.U.2010.127.857).

W art. 46 ust.1 tej ustawy ustawodawca przewidział odpowiedzialność karną osoby, która w związku z zawodami sportowymi organizowanymi przez polski związek sportowy lub podmiot działający na podstawie umowy zawartej z tym związkiem lub podmiot działający z jego upoważnienia, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę lub takiej korzyści albo jej obietnicy żąda w zamian za nieuczciwe zachowanie, mogące mieć wpływ na wynik tych zawodów, zaś w ust. 2 tego artykułu osoby, która w wypadkach określonych w ust. 1 udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej. Przedmiotem ochrony ustawodawca uczynił uczciwość rywalizacji sportowej, prawidłowość przebiegu zawodów sportowych, które powinny się odbywać zgodnie z zasadą fair play, przy przestrzeganiu regulujących daną dziedzinę sportu przepisów prawa i reguł rywalizacji sportowej<sup>9</sup>.

Zastosowana przez ustawodawcę konstrukcja art. 46 ustawy z dnia 15 lipca 2010 r. o sporcie nawiązuje zatem zarówno do konstrukcji przewidzianych w art. 228 kk i 229 kk, jak też do obowiązującego uprzednio art. 296b kk. Porównanie obu typów przestępstw wskazuje, że nowy rodzaj występku jest znacznie szerszy pod względem podmiotowym i przedmiotowym, ponieważ dotyczy nie tylko profesjonalnych zawodów sportowych, ale i pozostałych zawodów sportowych, w tym także amatorskich<sup>10</sup>. W art. 46 ustawy z dnia 15 lipca 2010r. o sporcie nie przewidziano natomiast odmiany występu korupcji w sporcie, której ekwiwalentem za korzyść albo jej obietnicę jest zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa (por. art. 228§3 kk i art. 229§3 kk). Konstrukcja art. 46 opiera się na przyjęciu, że ekwiwalentem jest nieuczciwe zachowanie mogące mieć wpływ na wynik zawodów sportowych, a zatem jest zachowaniem stanowiącym najczęściej naruszenie określonych reguł sportowych. Strona przedmiotowa sprzedajności w sporcie polega na : organizowaniu zawodów sportowych, przyjęciu korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy lub żądaniu jej, a także związku takiego zachowania z zawodami sportowymi oraz swoistej ekwiwalentności nieuczciwego zachowania mogącego mieć wpływ na wynik zawodów.

W art. 46 ust. 3 ustawy o sporcie ustawodawca przewidział wypadek mniejszej wagi, podobnie jak w art. 228§2 kk i art. 229§2 kk. Specyfika przestępstw korupcji w sporcie powoduje, że przy ocenie, czy dany czyn stanowi wypadek mniejszej wagi, niezbędne jest uwzględnienie nie tylko wielkości korzyści majątkowej, rodzaju i charakteru korzyści osobistej, ale także rodzaju nieuczciwego zachowania oraz to, czy rzeczywiście do niego doszło i czy miało ono wpływ na wynik zawodów sportowych, rodzaju zawodów sportowych – profesjonaln, amatorskie, ranga tych zawodów i ich zaawansowanie, moment nieuczciwego zachowania i skutek.

Ustawodawca w art. 46 ust. 4 przewidział także typ kwalifikowany, podobnie jak w art. 228§5 kk i art. 229§4 kk. Surowszej odpowiedzialności karnej podlega sprawca czynu określonego w ust. 1 lub 2 jeżeli przyjmuje korzyść majątkową znacznej wartości albo jej obietnicę lub udziela takiej korzyści albo jej obietnicy lub takiej korzyści albo jej obietnicy żąda.

Nowością w ustawie z dnia 15 lipca 2010 r. o sporcie jest przepis art. 47. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest uczciwość zakładów wzajemnych dotyczących zawodów sportowych. Przewidziany w tym przepisie występki polega na tym, że sprawca, wiedząc o popełnieniu łapownictwa w sporcie, bierze udział w zakładach wzajemnych, do których odnosi się ta wiadomość lub ujawnia tę wiedzę w celu wzięcia udziału przez inną osobę w takich zakładach. Przepięstwo to ma charakter formalny. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność karna jest niezaleźna od wyniku zakładu wzajemnego, w którym sprawca brał udział, co oznacza, że sprawca ponosi odpowiedzialność nawet w przypadku, gdy zapadł wynik niekorzystny dla biorącego udział w zakładach wzajemnych. Wiedza sprawcy o czynie z art. 46 ustawy musi dotyczyć zawodów sportowych, które są przedmiotem zakładu wzajemnego, w którym określona osoba bierze udział, chociaż nie musi obejmować tego, co było przedmiotem korzyści, jakiego rodzaju nieuczciwe zachowanie ma nastąpić, a także czy i jaki wynik zawodów sportowych ustalono.

Nowością w ustawie o sporcie jest także przepis art. 48. Odpowiedzialności karnej zgodnie z ust. 1 podlega ten, kto powołując się na wpływy w polskim związku sportowym lub podmiocie działającym na podstawie umowy zawartej z tym związkiem lub podmiocie działającym z jego upowaźnienia albo wywołując przekonanie innej osoby lub utwierdzając ją w przekonaniu o istnieniu takich wpływów, podejmuje się pośrednictwa w ustaleniu określonego wyniku zawodów sportowych w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, zaś na podstawie ust. 2 ten, kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej w zamian za pośrednictwo w ustaleniu określonego wyniku zawodów sportowych polegające na bezprawnym wywarcu wpływu na zachowanie osoby pełniącej funkcję w polskim związku sportowym lub podmiocie działającym na podstawie umowy zawartej z tym związkiem lub podmiocie działającym z jego upowaźnienia, w związku z pełnieniem tej funkcji. Opisane w art. 48 zachowania nie były do tej pory penalizowane na gruncie zawodów sportowych. Występek określony w ust. 1 stanowi *lex specialis* wobec występkę określonego w art. 230 § 1 kk, czyli płatnej protekcji, natomiast występek z ust. 2 ustawy stanowi *lex specialis* wobec przestępstwa określonego w art. 230a § 1 kk, czyli przekupstwa za płatną protekcję.

Wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa karnego przepisów o korupcji w sporcie umożliwiło bardziej efektywne zwalczanie przestępczości korupcyjnej.

Tylko w 2011 r. wszczęto 5 652 postępowań karnych w sprawach o przestępstwa korupcyjne. Zakończono w tym czasie 6 674 postępowania, przede wszystkim z roku 2011 roku, ale także z lat poprzednich. Stwierdzono popełnienie 12 192 przestępstw korupcyjnych, w tym 99 przestępstw określonych w art. 296b. We wszystkich postępowaniach o zarzut popełnienia przestępstw korupcyjnych przedstawiono 3 482 osobom, zaś przestępstw korupcji w sporcie profesjonalnym 72 osobom. Tylko w 2011 roku w 1 197 przestępstwach płatnej protekcji art. 230 kk kwota łapówek wyniosła 4 469 154 zł, zaś w 4348 przestępstwach sprzedajności funkcjonariusza publicznego tj. art. 228kk, 250akk, 296akk, 296b kk kwota łapówek wyniosła 6 390 255 zł<sup>11</sup>.

W samej tylko aferze piłkarskiej do dnia 16.10.2012 r. zarzuty przestępstw korupcji w sporcie przedstawiono 480 osobom, a za przestępstwo z art. 296b kk skazano 312 osób.

Afera piłkarska nie ominęła także Kielc. W toczących się przed Sądem Rejonowym w Kielcach sprawach zarzut korupcji w sporcie przedstawiono m.in. 3 trenerom, 20 zawodnikom, 12 sędziom piłkarskim i asystantom, 6 obserwatorom PZPN. W akcie oskarżenia prokurator zarzucił obietnice udzielania korzyści majątkowych w łącznej kwocie

nie mniejszej niż 64 000 zł, a przekazanie korzyści majątkowej w łącznej kwocie nie mniejszej niż 44 000 zł. W 2 przypadkach korzyść osobista ma postać wystawienia wysokiej oceny sędziowskiej przez obserwatora PZPN<sup>12</sup>. Skazano już 29 osób.

Sport żywi się brakiem pewności co do przebiegu i rozstrzygnięcia zawodów, gdyż to tworzy i podtrzymuje emocje, bez których zawody sportowe stają się co najwyżej pokazem dla koneserów. Korupcja w sporcie zawsze zmierza do przesądzenia wyniku zawodów, uderza w to, co jest solą sportu : w brak pewności, kto będzie górą pojedynku<sup>13</sup>. Tylko wola ustawodawcy, determinacja organów ścigania, postawa każdego uczestnika zawodów sportowych mogą spowodować, że w pojedynku z korupcją w sporcie górą będzie uczciwa rywalizacja sportowa z zachowaniem zasady fair play, równych szans konkurentów, przyjacielskich zasad uczestnictwa we współzawodnictwie sportowym.

<sup>1</sup>Popularny słownik języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 2003, Słownik wyrazów obcych PWN, W-wa 1980,

<sup>2</sup>dr Wolfgang Schäuble w : Sport bez korupcji, Podręcznik dobrych praktyk pod redakcją Holger-Michael Arndt, Dieter Miebach, wydanie pierwsze, str.11,

<sup>3</sup>Sylvia Schenk, Korupcja – zagrożenie dla współczesnego sportu i jego podstaw materialnych w : Sport bez korupcji, Podręcznik dobrych praktyk pod redakcją Holger- Michael Arndt, Dieter Miebach, wydanie pierwsze, str.25,

<sup>4</sup>R.Zawłocki w : Kodeks karny część szczególna pod red. A.Wąska Wydawnictwo C.H.Beck, W-wa 2004 s.1049,

<sup>5</sup> O. Górniok (w:) O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, s. 437,

<sup>6</sup>por. R.Zawłocki w : Kodeks karny część szczególna pod red. A.Wąska Wydawnictwo C.H.Beck, W-wa 2004 s. 1050,

<sup>7</sup>A. Marek, Kodeks karny, Komentarz do art. 296b, Komentarz LEX 2010r.,

<sup>8</sup>Andrzej J. Szwarc „Opinia dotycząca projektów ustawy o sporcie projektu rządowego (druk nr 2313) oraz poselskiego (druk nr 2374)”, Henryk Goik „Opinia prawna na temat rządowego projektu ustawy o sporcie (druk nr 2313)”,

<sup>9</sup>C.Kąkol „Przestępstwa o charakterze korupcyjnym w sporcie” Prok.i Pr. 2011/11/112-139,

<sup>10</sup>M.Iwański „, Przestępstwa związane z korupcją w nowej ustawie o sporcie Palestra 2011/7-8/78-90,

<sup>11</sup>dane KGP, www.policja.pl,

<sup>12</sup>





<sup>13</sup>A.Gaberle „Korupcja w sporcie – następstwa i przeciwdziałanie im” w: Sport bez korupcji, Podręcznik dobrych praktyk pod redakcją Holger - Michael Arndt, Dieter Miebach, wydanie pierwsze, str. 59.

*Michał Jerzy Skorupka, aplikant adwokacki,  
doktorant w Zakładzie Postępowania Cywilnego UWr*

## WPROWADZENIE DO K.P.C. POJĘCIA „DOBRYCH OBYCZAJÓW”

W dniu 3 maja 2012 r. weszła w życie w całości<sup>63</sup> Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw,<sup>64</sup> który to akt prawny stał się źródłem najobszerniejszej po 1989 r. nowelizacji k.p.c.<sup>65</sup> Spośród setek zmian wprowadzonych w przepisach k.p.c. szczególną uwagę należy zwrócić na dokonaną przez ustawodawcę edycję treści art. 3 k.p.c. poprzez zobowiązanie stron i uczestników postępowania do dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami. Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na szereg pytań zrodzonych w wyniku wprowadzonej zmiany:

1. Jaka jest rola i znaczenie art. 3 k.p.c. dla obowiązującego w Polsce systemu postępowania cywilnego?
2. Dlaczego ustawodawca zdecydował się na dokonanie zmiany w przepisie o tak fundamentalnym znaczeniu, realizacji jakich zamierzeń ma owa zmiana służyć?
3. W jaki sposób pojęcie „dobrych obyczajów” rozumiane jest na gruncie prywatnego prawa materialnego, dlaczego ustawodawca wprowadził rzeczzone pojęcie w pole prawa formalnego, czy dotychczas wypracowana interpretacja terminu „dobrych obyczajów” na gruncie prawa materialnego będzie przydatna w odkodowywaniu norm prawnych wywodzących się z nowej treści art. 3 k.p.c.?

<sup>63</sup> Z wyjątkiem art. 1 p. 24 przedmiotowej ustawy nowelizującej k.p.c., regulującego charakter zgody stron na wystąpienie do sądu z wnioskiem o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem, który to art. wszedł w życie z dniem 17 listopada 2011 r.

<sup>64</sup> Dz. U. z 2011 r., nr 233, poz. 1381.

<sup>65</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 1964 r., nr 43, poz. 296, z późn. zm.



4. Jakie praktyczne konsekwencje dla przebiegu postępowania cywilnego może przynieść niniejsza zmiana?

1. Mamy do czynienia z dopiero drugą w przeciągu niemal pół wieku nowelizacją treści art. 3 k.p.c. Analizowany przepis pełni istotną rolę w obowiązującym w Polsce systemie postępowania cywilnego. Wynika to z faktu umieszczenia tegoż przepisu w rozpoczynającym kodeks „Tytuł wstępnym. Przepisach ogólnych”, czyli zbiorze norm prawnych wpływających na wykładnię wszystkich pozostałych przepisów umieszczonych w k.p.c., niezależnie od materii (proces, postępowania nieprocesowe) którą regulują.

Art. 3 k.p.c. pełnił dotychczas interesującą rolę w polskim systemie postępowania cywilnego. Z jednej strony jest on wyrazem tendencji do poznania prawdy w postępowaniu cywilnym, z drugiej zaś strony statuuje zarazem zasadę kontradiktoryjności.<sup>66</sup> W nowoczesnym procesie cywilnym ciężar przedstawienia okoliczności faktycznych wraz z dowodami na ich poparcie spoczywa na stronach i innych uczestnikach postępowania. Niemniej podejmowane przez nich działania mają mieć na celu dotarcie do „prawdy materialnej”, dlatego też strona zobowiązana jest do mówienia prawdy, z wyjątkiem przytaczania okoliczności ją poniżających, hańbiących, czy też narażających na odpowiedzialność karną.<sup>67</sup> Ocena stopnia prawdziwości złożonych przez stronę wyjaśnień pozostaje w kompetencji sądu, który dokonuje tejże oceny na podstawie reguł swobodnej oceny dowodów określonych w art. 233 k.p.c.

Dotychczasowa treść art. 3 k.p.c., przed dniem 1 lipca 1996 r.<sup>68</sup> oznaczona była w kodeksie jako art. 3 § 1, i nie uległa ona aż do tego roku żadnej zmianie. Zobowiązywała (i dalej zobowiązuje) strony i uczestników postępowania do dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek. Powyższe proste zdanie przesądzało o istocie polskiego postępowania cywilnego. Ustawodawca pośrednio przyznał, poprzez użycie wyrazu „prawda”, a także nadaniu „prawdzie” charakteru normatywnego na gruncie k.p.c. (aczkolwiek bez próby zdefiniowania), iż w „obiektywnie” istniejącym świecie zewnętrznym zachodzą „obiektywnie” istniejące zdarzenia faktyczne, które wpływają na „obiektywnie” istniejące prywatne prawa podmiotowe oraz podlegają „obiektywnie” istniejącym, jednoznacznym normom prawa materialnego. Zobowiązanie stron do przytaczania wyłącznie okoliczności zgodnych z prawdą poniekąd potwierdza służebną rolę postępowania cywilnego względem prywatnego prawa materialnego, rolę polegającą na udzieleniu ochrony prawnej w sytuacji zagrożenia bądź naruszenia prawa materialnego, prywatnych praw podmiotowych, czyli bytów niematerialnych, jednakże wolą suwerena (w pozytywnej koncepcji prawa) obiektywnie istniejących i bezwzględnie obowiązujących. Dlatego też niezmiennie jednym z celów postępowania cywilnego jest dotarcie do „prawdy”, przeobrażeniu ulegają jedynie aktualne tendencje do definiowania pojęcia „prawdy” na gruncie k.p.c. w ściśle określony sposób, która to „prawda w postępowaniu cywilnym” w różnych okresach rozumiana była m.in. jako „prawda materialna”, „prawda obiektywna”, „prawda formalna”.

W dalszej części dotychczasowej treści art. 3 k.p.c. znajduje się zaś zobowiązanie stron i uczestników postępowania do przedstawiania dowodów. Dlatego też z treści tegoż

66 J. Bodio, Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, pod red. A. Jakubecki, LEX 2011, komentarz do art. 3 k.p.c.

67 *Ibidem*.

68 Dniu wejścia w życie ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 1996 r., nr 43, poz. 189, w wyniku czego z k.p.c. usunięty został art. 3 § 2, a dotychczasowa treść art. 3 § 1 pozostała w kodeksie jako art. 3 *in fine*.

przepisu można odkodować trzy istotne normy prawne – strony i uczestnicy postępowania obowiązani są w trakcie postępowania cywilnego dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy, wyjaśnienia te muszą być zgodne z „prawdą”, a także podparte odpowiednimi dowodami, których to obowiązek przedstawienia również obciąża strony i uczestników danego postępowania cywilnego. Owe trzy normy prawne rozpatrywane jako całość pozwalają na wyciągnięcie wniosku, iż postępowanie cywilne oparte jest na aktywności stron i uczestników postępowania, będących gospodarzem sporu cywilnoprawnego, a więc statuuje zasadę kontradiktoryjności. Przedmiotem ochrony w postępowaniu cywilnym są z reguły prywatne prawa podmiotowe, które z samej swojej istoty pozostają w większości wypadków dyspozycyjne względem podmiotów którym przysługują, mogą one zostać przeniesione, zbyte, wygaszone, zmodyfikowane. Toteż kontradiktoryjność postępowania cywilnego stanowi naturalną konsekwencję przedmiotu ochrony w postępowaniu cywilnym, żądający udzielenia ochrony prawnej podmiot musi podjąć daleko idącą, wynikającą z własnej woli aktywność w celu pomyślnego przeprowadzenia postępowania rozpoznawczego, egzekucyjnego itd., gdyż omijając regulacje formalnoprawne, a pragnąc chronić własne prywatne prawa podmiotowe korzystając z różnych form „samopomocy”, również musiałby podjąć daleko idącą samodzielną aktywność.

Do wspomnianego już dnia 1 lipca 1996 r. w k.p.c. znajdował się art. 3 § 2, który zobowiązywał sąd do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Sąd z urzędu mógł podejmować czynności dopuszczalne według stanu sprawy, jakie uznał za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania. Obecność tegoż przepisu przemawiała za definiowaniem pojęcia „prawdy” na gruncie k.p.c. jako tzw. „prawdy obiektywnej”, tak więc celem postępowania procesowego było ustalenie stanu faktycznego „bez cienia wątpliwości” zgodnego z rzeczywistością, a jeżeli działania stron i uczestników postępowania nie były w tej mierze wystarczające, to sąd winien dążyć do ustalenia „prawdy obiektywnej” z własnej inicjatywy. Okoliczność ta wynikała z obowiązującej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej marksistowskiej ideologii prawa, a istnienie oraz naczelna rola „prawdy obiektywnej” w polskim postępowaniu cywilnym zostały jednoznacznie podkreślone w licznych orzecznictwie.<sup>69</sup>

Zmiana ustroju politycznego, społecznego, a także transformacja ekonomiczna w kierunku liberalnej gospodarki wolnorynkowej, wymusiły wprowadzenie fundamentalnych zmian w polskim postępowaniu cywilnym. Przytaczana już derogacja art. 3 § 2 k.p.c. położyła kres istnieniu koncepcji „prawdy obiektywnej”, której ujawnienie w postępowaniu cywilnym było celem postawionym zarówno przed stronami, jak również i sądem. Nastąpiła era nowoczesnego kontradiktoryjnego postępowania cywilnego, odstąpienia od odpowiedzialności sądu orzekającego za rezultat postępowania dowodowego, będącego aktualnie w dyspozycji stron, która to okoliczność również znajduje potwierdzenie w bogatym, a przede wszystkim jednolitym orzecznictwie.<sup>70</sup>

69 Patrz – Wyrok SN z dnia 1 stycznia 1965 r., sygn. akt I PR 162/65, Lex nr 13869, Postanowienie SN z dnia 13 lipca 1966 r., sygn. akt II CZ 74/66, OSP 1967/3/68, Wyrok SN z dnia 30 kwietnia 1969 r., sygn. akt III CRN 90/69, OSNPG 1970/1/6, Wyrok SN z dnia 22 sierpnia 1969 r., I CR 52/69, Lex nr 6548, Wyrok SN z dnia 17 lutego 1975 r., sygn. akt II CR 719/74, Lex nr 7661, Wyrok SN z dnia 25 lutego 1975, sygn. akt II CR 898/74, Lex nr 7663, Wyrok SN z dnia 27 stycznia 1978 r., sygn. akt I CR 3/78, Lex nr 8063, Wyrok SA w Poznaniu z dnia 7 lutego 1996 r., sygn. akt III AUr 947/95, OSA 1996/6/20, Wyrok SN z dnia 30 lipca 1996 r., sygn. akt I CRN 91/96, Lex nr 171262.

70 Patrz – Wyrok SA w Lublinie z dnia 27 listopada 1996 r., sygn. akt III AUa 26/96, Apel. – Lub. 1997/1/4, Wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76, Wyrok SA w Lublinie z dnia 18 września 1997 r., Apel. – Lub. 1997/4/25, Wyrok SN z dnia 22 października 1997 r., sygn. akt I CKU 140/97, Lex nr 497652, Wyrok SN z dnia 16 grudnia 1997 r., sygn. akt II UKN 406/97, OSNP 1998/21/643, Wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., sygn. akt II UKN 244/98, OSNP 1999/20/662, Wyrok SN z dnia 30 czerwca 2000 r.,

Aktywna postawa stron powinna być „siłą napędową” procesu cywilnego.<sup>71</sup> Dodanie do art. 3 k.p.c. zobowiązania stron i uczestników postępowania do dokonywania czynności procesowych zgodnie z „dobrymi obyczajami” w jeszcze większym stopniu podkreśla konieczność uzyskania w procesie cywilnym stanu zgodnego z „prawdą materialną”, jako istoty procesu, jednakże zgodnie z regułami nowoczesnego kontradyktoryjnego procesu cywilnego zwiększa to zobowiązanie po stronie podmiotów toczących spór, a nie sądu, tak jak to miało miejsce np. w procesie cywilnym czasów Polski Ludowej. Brak wszakże zachowania przez strony dyscypliny procesowej, staranności, a także „obyczajności” może skutkować dla nich negatywnymi konsekwencjami na gruncie procesu, które w wyniku postępowania cywilnego mogą zostać transponowane na grunt podmiotowych praw prywatnych stron i uczestników postępowania.

Tożsamy punkt widzenia odnajdziemy bezpośrednio w uzasadnieniu do rządowego projektu omawianej nowelizacji, w którym czytamy: *„Pamiętać jednak należy, że postępowanie cywilne, a w pierwszej kolejności proces cywilny, ma za przedmiot prawa prywatne stron. Oczywiście jest więc, że także na stronach i uczestnikach postępowania powinna spoczywać powinność przyczyniania się do zapewnienia sprawnego i szybkiego przebiegu postępowania”*.<sup>72</sup>

Węzłowa dla całego postępowania cywilnego rola art. 3 k.p.c. sprawia, iż każda przeprowadzona przez ustawodawcę nowelizacja jego treści winna być odczytywana jako ingerencja w obowiązujący system postępowania cywilnego. Dodatkowo, w trakcie procesu dokonywania wykładni każdego innego przepisu k.p.c., należy się zastanowić czy zmiana treści art. 3 k.p.c. niesie ze sobą również konieczność odmiennej wykładni danego przepisu szczególnego.

2. Celem jaki został postawiony przed przedmiotową nowelizacją k.p.c. miało być z jednej strony uproszczenie struktury postępowania procesowego, a z drugiej strony wprowadzenie mechanizmów, które przyczynią się do usprawnienia i przyspieszenia tegoż postępowania w ogólności<sup>73</sup> a także racjonalizacja ogólnych zasad postępowania cywilnego.<sup>74</sup>

Autorzy<sup>75</sup> przedmiotowej nowelizacji rezygnując z odrębnego reżimu postępowania w sprawach gospodarczych działali z zamiarem usprawnienia przebiegu procesu cywilnego, zarówno w znaczeniu poprawienia szybkości rozpatrywania spraw, jak również w znaczeniu ulepszenia drogi ku wyrokom bliższym „prawdzie materialnej”, nie tylko dla toczących spór przedsiębiorców, lecz dla wszystkich podmiotów prawa cywilnego. Z jednej strony podkreślone zostało niezgodne z zasadą równości „uprzywilejowanie w zakresie czasu rozpatrywania spraw” toczących spór podmiotów gospodarczych, a z drugiej strony według stojących za przedmiotową nowelą założeń, dokonane zmiany skrócą czas trwania procesów cywilnych każdego możliwego typu.

Zamysł ustawodawcy był więc wysoce idealistyczny. Nowo przyjęte regulacje mają z jednej strony przebieg procesu uprościć, w pewnej części zunifikować dotychczasowe

sygn. akt II UKN 615/99, OSNP 2002/1/24, Postanowienie SN z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. akt I CK 176/03, Lex nr 151620, Wyrok SA w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2003 r., sygn. akt I ACa 1457/03, OSA 2005/3/12.

71 H. Dolecki, Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, Tom I, Artykuły 1-336, pod red. H. Dolecki oraz T. Wiśniewski, Lex 2011, komentarz do art. 3 k.p.c.

72 Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks Postępowania Cywilnego oraz niektórych innych ustaw – przyjęty przez rząd 17 maja 2011 r. wraz z uzasadnieniem i załącznikiem, dostępny również na stronach sejmowych, jako druk sejmowy nr 4332, zawieszony pod adresem: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/\\$file/4332.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/$file/4332.pdf), str. 12 uzasadnienia projektu.

73 Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks Postępowania Cywilnego oraz niektórych innych ustaw – przyjęty przez rząd 17 maja 2011 r. wraz z uzasadnieniem i załącznikiem, dostępny również na stronach sejmowych, jako druk sejmowy nr 4332, zawieszony pod adresem: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/\\$file/4332.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/$file/4332.pdf), str. 6 uzasadnienia projektu.

74 Wypowiedź Grzegorza Walejko – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, podczas I czytania projektu przedmiotowej noweli, dostępna w internecie – Sprawozdanie Stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dostępne pod adresem [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/\\$file/96\\_a\\_ksiadzka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/$file/96_a_ksiadzka.pdf), str. 94.

75 W rozumieniu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego oraz Ministerstwa Sprawiedliwości.

odmienne tryby prowadzenia procesu, jednocześnie narzucając zarówno na sąd, jak również na strony postępowania, szereg nowych dokładnie sprecyzowanych obowiązków, aby w konsekwencji zarówno skrócić czas trwania procesu, jak również wpłynąć na podniesienie prawdopodobieństwa uzyskania przez strony w pełni merytorycznego, sprawiedliwego, i satysfakcjonującego wyroku.

W porządku obrad odbywającego się w dniu 18 sierpnia 2011 r. 98 posiedzenia Sejmu VI kadencji, jako punkt 11 porządku dziennego, znalazło się II czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.<sup>76</sup> Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej na temat projektu noweli przedstawił poseł Witold Pahl. W wygłoszonym oświadczeniu znalazła się kluczowa dla opisanego przyczyn dokonanej nowelizacji k.p.c. teza: „(...) uległa zmianie pewna filozofia, pewien system prowadzenia postępowań cywilnych przez sąd. Do tej pory, jeżeli chodzi o kwestię prawdy obiektywnej<sup>77</sup>, kwestię aktywności stron, to od tej aktywności był uzależniony często skutek określonych postępowań. (...) Rola sądu była rolą arbitra bez większego zaangażowania, jeżeli chodzi o pomoc (dla stron). (...) Nowa filozofia to również kwestia dobrych obyczajów, a więc też wprowadzenia pewnego zakazu nadużywania tzw. kłamstwa procesowego, co również w sytuacji, w której sąd stwierdzi, że ma miejsce, może przejawiać się obciążeniem tej strony, która jakby utrudniała prawidłowe rozstrzygnięcie, zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej<sup>78</sup>, większymi kosztami z tytułu postępowania procesowego. To jest przede wszystkim takie dążenie przez sąd, (...) do szerszego przesłuchania informacyjnego, (...) będzie miało charakter obligatoryjny. Wprowadza jakby konieczność tworzenia pewnego harmonogramu postępowania przez sąd, jeśli chodzi o właściwy tryb rozpoznania danej sprawy. To pozwoli na łatwiejsze, szybsze rozpoznanie charakteru tej sprawy, to może pozwolić na łatwiejszą prekluzję dowodową, to przede wszystkim przyczyni się do przyspieszenia postępowania.”<sup>79</sup>

Wprowadzenie do art. 3 k.p.c. obowiązku dokonywania przez strony i uczestników postępowania czynności procesowych zgodnie z „dobrymi obyczajami” należy zatem traktować jako zmianę akcesoryjną względem nałożenia na strony i uczestników postępowania tzw. „ciężaru wspierania postępowania” (dodanie art. 6 § 2 k.p.c.), oraz akcesoryjną względem zmian w zakresie przepisów regulujących zasady prezentacji materiału procesowego (głównie zmiana treści art. 207 k.p.c. oraz 217 k.p.c.), których wejście w życie ustanawia *de facto* „doktrynalnie idealny” system dyskrecyjnej władzy sędziowskiej, jako obowiązujący w polskim postępowaniu cywilnym sposób koncentracji materiału procesowego. Potwierdzenie powyższego toku rozumowania można odnaleźć już na samym początku pisemnego uzasadnienia projektu przedmiotowej noweli k.p.c.<sup>80</sup>

W rzeczonym uzasadnieniu poświęcono generalnie niewiele miejsca zagadnieniu „dobrych obyczajów”. Możliwym jest jednak odczytanie z przedmiotowego uzasadnienia *ratio legis* owej zmiany jako wprowadzenie regulacji ogólnej z zakresu nadużywania przez strony i uczestników postępowania ich uprawnień procesowych.<sup>81</sup> Może jednak zastanawiać, dlaczego autorzy projektu poprzestali na generalnym zarysowaniu problematyki „dobrych obyczajów” bez odwoływania się chociażby do ilustrujących poszczególne tezy przykładów.

Dokonując dopiero drugiej od 1964 r. zmiany tak ważnego przepisu prawnego, jakim jest statuujący naczelne zasady postępowania cywilnego (zasadę kontradiktoryjności oraz

76 Witryna internetowa Sejmu RP, [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl), Archiwum prac Sejmu VI kadencji, zakładka „Uchwalone ustawy”, pozycja 6, konspekt chronologiczny prac nad ustawą.

77 Poseł sprawozdawca używając pojęcia „prawdy obiektywnej”, miał zapewne na myśli „prawdę materialną”.

78 *Ibidem*.

79 Sprawozdanie Stenograficzne z 98 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dostępne w internecie pod adresem: [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/A78F3AB503166D4FC12578F70043C758/\\$file/98\\_a\\_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/A78F3AB503166D4FC12578F70043C758/$file/98_a_ksiazka.pdf). Str. 74.

80 Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks Postępowania Cywilnego oraz niektórych innych ustaw – przyjęty przez rząd 17 maja 2011 r. wraz z uzasadnieniem i załącznikiem, dostępny również na stronach sejmowych, jako druk sejmowy nr 4332, zawieszony pod adresem: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/\\$file/4332.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/$file/4332.pdf), str. 1 uzasadnienia projektu.

81 *Ibidem*, str. 11.



zasadę prawdy materialnej) art. 3 k.p.c., ustawodawca winien mieć obraną spójną strategię przeprowadzenia modyfikacji o charakterze systemowym dla polskiego postępowania cywilnego, a nowelizacja wspomnianego przepisu mogłaby być jedynie ukoronowaniem tegoż wielowymiarowego zabiegu. W końcu nasuwa się pytanie, czy kierując się wykładnią systemową, umiejscowieniem art. 3 w kodeksie, to należy uznać obowiązek przestrzegania dobrych obyczajów za kolejną zasadę postępowania cywilnego? Podobnie można się zastanawiać, czy dokonane zmiany i ujednolicenia w zakresie sposobu prezentacji materiału procesowego przez strony, były aż na tyle rewolucyjne, że wymagały ingerencji w treść pierwszych w kodeksie przepisów (art. 3 k.p.c., art. 6 k.p.c.)? Czy bez wprowadzenia obowiązku podejmowania przez strony czynności procesowych w zgodzie z dobrymi obyczajami, dokonane zmiany w art. 207 k.p.c. i w art. 217 k.p.c. należałoby uznać za zbyt mocno ingerujące w konstytucyjne „prawo do sądu”?

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż za wprowadzeniem do k.p.c. pojęcia „dobrych obyczajów” nie stała żadna spójna ideologia, można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że twórcy przedmiotowej noweli zaproponowali zmianę art. 3 k.p.c. w sposób niejako instynktowny, wyczuwając ewentualne pozytywne skutki tejże zmiany, aczkolwiek bez ich logicznego uprawdopodobnienia.

3. W trakcie prac nad projektem nowelizacji, w wyniku konsultacji z wybranymi podmiotami społecznymi, użycie sformułowania „dobre obyczaje” zostało poddane krytyce przez Naczelną Radę Adwokacką oraz Konfederację Pracodawców Polskich (obecnie Pracodawcy RP), jako pojęcie rzekomo dotychczas nieznane językowi prawnemu oraz językowi prawniczemu, która to krytyka nie znalazła jednak po stronie rządowej zrozumienia<sup>82</sup>. Wątpliwości dotyczące wprowadzonego pojęcia „dobrych obyczajów” zgłaszała również w trakcie I czytania projektu przedmiotowej nowelizacji k.p.c. posłanka Krystyna Grabicka (klub poselski Prawo i Sprawiedliwość), sugerując zbytnią niedookreśloność oraz ogólność tegoż pojęcia, a także dodając, że „dobry obyczaj w rozumieniu pana posła Kalisza jest czymś zupełnie innym niż w rozumieniu pana posła Pięty”<sup>83</sup>.

Wspomniana pani poseł świadomie lub nieświadomie podniosła w charakterystycznej dla występów sejmowych retoryce bardzo interesujący problem. „Dobre obyczaje” różnią się od np. „moralności” zmiennością swojego znaczenia, zależnie od indywidualnych cech danej grupy ludzi, w stosunku do których w danym czasie, i w danej przestrzeni ów termin został zastosowany.

W tym miejscu należy również jednoznacznie zaznaczyć, iż twierdzenia NRA oraz KPP, na temat braku historyczno - prawnej tradycji dla normatywnego obowiązywania pojęcia „dobrych obyczajów”, były błędne. Pojęcie „dobrych obyczajów” funkcjonowało w polskim obrocie prawnym od czasów napoleońskich, dalej przez okres ustawodawstwa państw zaborczych, aż do systemu prawnego czasów II Rzeczypospolitej.<sup>84</sup> Art. 3 p. 1 obowiązującej ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>85</sup> mówi, że „Czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta”. Zastosowane w owym przepisie pojęcie „dobrych obyczajów” zostało wprost zaczerpnięte

82 Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks Postępowania Cywilnego oraz niektórych innych ustaw – przyjęty przez rząd 17 maja 2011 r. wraz z uzasadnieniem i załącznikiem, dostępny również na stronach sejmowych, jako druk sejmowy nr 4332, zawieszony pod adresem: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/\\$file/4332.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/$file/4332.pdf), str. 51 uzasadnienia projektu.

83 Sprawozdanie Stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dostępne w internecie pod adresem [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/\\$file/96\\_a\\_ksiadzka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/$file/96_a_ksiadzka.pdf), str. 100.

84 Rzeczpospolita z dnia 21 listopada 1997 r., art. „Dobre obyczaje czy zasady współzycia społecznego”, dostępny w archiwum online dziennika Rzeczpospolita, pod adresem internetowym – [http://archiwum.rp.pl/artukul/147552\\_Dobre\\_obyczaje\\_czy\\_zasady\\_wspolzycia\\_spolecznego.html](http://archiwum.rp.pl/artukul/147552_Dobre_obyczaje_czy_zasady_wspolzycia_spolecznego.html).

85 Dz. U. 1993, Nr 47, poz. 211 ze zm.

z treści aktu prawnego będącego bezpośrednim poprzednikiem wskazanej powyżej ustawy, a mianowicie z ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, obowiązującej nieprzerwanie także przez cały okres trwania PRLu.

Pojęcie „dobrych obyczajów” widnieje również w art. 16 ust. 1 p. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, odnosząc się do czynów nieuczciwej konkurencji w reklamie, a pojęcie „dobrych obyczajów” z dodatkiem uszczegóławiającego przymiotnika „kupieckich” znajdowało się również w art. 240 § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Kodeks Handlowy z dnia 27 czerwca 1934 r., który dawał możliwość zaskarżenia uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli skarżona uchwała wbrew dobrym obyczajom kupieckim godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie wspólnika, a także w art. 414 powyższego aktu prawnego, odnoszącego bliźniaczą regulację prawną do spółki akcyjnej.

Pojęcie dobrych obyczajów transponowane także zostało do art. 249 § 1 oraz do art. 422 § 1 obecnego k.s.h. W wyroku z dnia 26 marca 2009 r.<sup>86</sup> Sąd Apelacyjny w Katowicach postawił tezę jakoby kodeksowe pojęcie (w ramach k.s.h.) dobrych obyczajów odnosiło się nie tylko do uczciwości kupieckiej skierowanej na zewnątrz funkcjonowania spółki (w stosunku do innych uczestników obrotu gospodarczego), ale przede wszystkim do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami, przemawia to zatem do sięgnięcia do kryteriów moralnych obowiązujących nie tylko między przedsiębiorcami, ale także panujących w społeczeństwie, w tym ogólnej normy przyzwoitego zachowania.

Teza powyższego wyroku przywołuje skojarzenia i wskazówki w przedmiocie interpretowania pojęcia „dobrych obyczajów” na gruncie k.p.c. Z jednej strony, nastąpiło uchylenie postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych, i poddania sporów pomiędzy przedsiębiorcami nowym regułom ogólnym, a z drugiej strony, do owych reguł ogólnych wprowadzono zaczerpnięte z doktryny prawa handlowego pojęcie „dobrych obyczajów”, w wyniku czego prowadzący spór przedsiębiorcy (a także wszystkie inne podmioty) winni postępować w trakcie tego sporu według tych samych standardów moralnych i obyczajowych, które obowiązują ich w relacjach kupieckich oraz wewnętrznych.

Należy również zauważyć możliwe subtelne różnice w rozumieniu pojęcia „dobrych obyczajów” na gruncie prawa materialnego i prawa procesowego. Z. Fenichel analizując w latach trzydziestych klauzulę „dobrych obyczajów” we współczesnym mu ustawodawstwie, doszedł do wniosku, iż dobrych obyczajów nie można identyfikować wyłącznie z moralnością lub obyczajami, gdyż ich treść zależy od konkretnej sytuacji, a kryterium tego pojęcia należy poszukiwać czasem w myśleniu pewnego zawodu lub stanu, a czasem w myśleniu wszystkich sprawiedliwie myślących.<sup>87</sup>

Odnosząc powyższą myśl do specyfiki procesu cywilnego, można by wyciągnąć wniosek, iż Sąd ma prawo stosować odmienne kryterium oceny przestrzegania „dobrych obyczajów” w stosunku do różnych podmiotów, inaczej „stawiając poprzeczkę” dla prowadzących proces rozwodowy małżonków, a inaczej dla toczących spór wspólników spółki kapitałowej. Główne zagrożenie dla prawdziwości sformułowanego powyżej wniosku tkwi właśnie w ewentualnym rozróżnieniu znaczenia pojęcia „dobrych obyczajów” na polu prawa prywatnego materialnego, od znaczenia tegoż pojęcia odszyfrowanego na potrzeby postępowania cywilnego.

W materialnym prawie prywatnym mamy do czynienia z wieloma grupami podmiotów, co do których ustawodawca stosuje odmienne wymogi i uprawnienia. Pod

86 Sygnatura wyroku – V Aca 49/2009.

87 Rzeczpospolita z dnia 21 listopada 1997 r., art. „Dobre obyczaje czy zasady współżycia społecznego”, dostępny w archiwum online dziennika Rzeczpospolita, pod adresem internetowym – [http://archiwum.rp.pl/artykul/147552\\_Dobre\\_obyczaje\\_czy\\_zasady\\_wspolzycia\\_spolecznego.html](http://archiwum.rp.pl/artykul/147552_Dobre_obyczaje_czy_zasady_wspolzycia_spolecznego.html).

szczególną ochroną znajdują się dzieci, ubezpieczeni czy też konsumenci. Specyficzny „parasol ochronny” osłania również szerokie grono tzw. „twórców”. Na drugim biegunie znajdują się banki, instytucje ubezpieczeniowe, czy też przedsiębiorcy *sensu largo*. Dotychczas także w k.p.c. przedsiębiorcy obarczeni byli surowszymi wymaganiami, w stosunku do reszty podmiotów, co do staranności prowadzenia procesu cywilnego.

Jedną z przesłanek stojącą za decyzją o uchyleniu postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych, była wola wyrównania pozycji procesowej wszelkich prowadzących spór podmiotów, zakończenie polityki wszelkiej dyskryminacji, ale też i uprzywilejowania. Można by więc przypuszczać, iż zobowiązanie do dokonywania czynności zgodnie z „dobrymi obyczajami” ma tożsame znaczenie, nakłada tożsame obowiązki, dla każdego dowolnie wybranego uczestnika procesu, bez partykularnego rozróżniania odmienności społecznych czy też zawodowych. Kwestia wskazówek interpretacyjnych wprowadzonego pojęcia „dobrych obyczajów”, czy znaczenie pojęcia zmienia się w zależności od charakteru toczących spór podmiotów, czy też jest stałe i niemodyfikowalne o funkcje zmienne, pozostaje więc nadal otwarta.

Rodzi się także pytanie, czy np. opóźnianie zakończenia procesu lub ukrywanie niektórych faktów przez stronę, której wnioski są zgodne z obiektywnie istniejącą rzeczywistością, ale która to strona zgromadziła zbyt mało korzystnych dla siebie dowodów, aby być pewną wygrania sporu, będzie sytuacją ewidentnie sprzeczną z „dobrymi obyczajami”, czy też będzie działaniem zasługującym na zrozumienie.

Informacji na temat prawidłowego znaczenia semantycznego terminu „dobrych obyczajów” na gruncie k.p.c. udziela nam uzasadnienie do rządowego projektu przedmiotowej nowelizacji, w którym czytamy, iż oznacza ono „powinność działania stron w toku postępowania w sposób rzetelny i zgodny z zasadą lojalności wobec strony przeciwnej i sądu.”<sup>88</sup> „Dobre obyczaje” rozróżniono również od „zasad współżycia społecznego”, podkreślając, iż te drugie występują na gruncie k.p.c. jako kryterium kontroli czynności dyspozycyjnych stron.

Nie negując powyższego poglądu, a nawet przyznając mu poniekąd rację, warto w tym miejscu zaznaczyć, iż źródło pojęcia „zasad współżycia społecznego” leży w marksistowskiej teorii prawa, a ustawodawca uchylając w latach dziewięćdziesiątych przepisy k.p.c. wiążące „zasady współżycia społecznego” z ideologią PRL-u, nie wskazał jednoznacznie określonego dalszego celu, który uzasadniałby pozostawienie tej instytucji w polskim porządku prawa prywatnego.

Zdaniem T. M. Knypla, zasady współżycia społecznego odwołują się do zasad właściwych społeczeństwu, podczas gdy dobre obyczaje można raczej odnieść do postępowania jednostki w określonej dziedzinie, zaś każda dziedzina wykształca własne dobre obyczaje.<sup>89</sup> Dlatego autor niniejszej pracy nie może się zgodzić ze stanowiskiem Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorza Wałęjko, który podczas I czytania projektu przedmiotowej nowelizacji stwierdził, iż „*pojęcie dobre obyczaje zastępuje zasady współżycia społecznego, coś, co funkcjonowało przez wiele lat, termin dobre obyczaje nadaje temu niedookreślonemu pojęciu pewną nową treść*”.<sup>90</sup>

Znaczenie normatywne, językowe, zakres desygnatów, utrwalona tradycja prawna, wszystkie te elementy w sposób ostry rozróżniają „zasady współżycia społecznego” od „dobrych obyczajów”, wobec czego owe dwa pojęcia są nie dość, że są absolutnie

88 Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Druk Sejmowy nr 4332, dostępny pod adresem internetowym –

[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/\\$file/4332.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/$file/4332.pdf), str. 51.

89 Rzeczpospolita z dnia 21 listopada 1997 r., art. „Dobre obyczaje czy zasady współżycia społecznego”, dostępny w archiwum online dziennika Rzeczpospolita, pod adresem internetowym:

[http://archiwum.rp.pl/artukul/147552\\_Dobre\\_obyczaje\\_czy\\_zasady\\_wspolzycia\\_spolecznego.html](http://archiwum.rp.pl/artukul/147552_Dobre_obyczaje_czy_zasady_wspolzycia_spolecznego.html).

90 Sprawozdanie Stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dostępne w internecie pod adresem [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/\\$file/96\\_a\\_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/$file/96_a_ksiazka.pdf), str. 102.

odrębne, to zdaniem autora niniejszej pracy nie należy interpretować znaczenia jednego z tych pojęć poprzez pryzmat drugiego pojęcia.

Próbując odkodować jednoznaczne intencje ustawodawcy, autor niniejszej pracy zauważa w tym miejscu odniesienie do „pozaprawnego systemu norm”, a konkretyzując, zgodnie z literalnym znaczeniem formuły „dobrych obyczajów”, odniesienie do obyczajowego systemu norm, wartości i wzorców zachowań. Oznaczałoby to z socjologicznego punktu widzenia przyrównanie postępowania cywilnego do kategorii „wydarzenia społecznego”, w trakcie którego obowiązują niepisane, acz powszechnie przyjęte przez daną społeczność zasady i konwenanse, których nieprzestrzeganie grozi ostracyzmem bądź nawet wyłączeniem z danej grupy (sankcja obyczajowa może przybrać sformalizowany kształt wyrażony w postaci negatywnych, ujemnych skutków procesowych dla nieprzestrzegającej dobrych obyczajów strony lub uczestnika postępowania).

Według J. Szwai, „dobre obyczaje”, nie będąc normami prawnymi, są normami postępowania, podobnie jak zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje, a ich treść oraz podmiotowy i przedmiotowy zakres powinności ich przestrzegania wymaga dookreślenia i konkretyzacji w orzecznictwie, piśmiennictwie i regulacjach samorządu gospodarczego oraz organizacji przedsiębiorców i konsumentów.<sup>91</sup> Przyznanie racji temu pogładowi oznacza jednocześnie zgodę na wypracowanie ostatecznego i obowiązującego znaczenia pojęcia „dobrych obyczajów” na gruncie k.p.c. dopiero w następstwie długotrwałej praktyki sądowej, która to okoliczność w obliczu dynamicznie zmieniającego się kodeksu może być trudna do zrealizowania. Podobnych obaw nie podzielał jednak Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko, który podczas I czytania projektu przedmiotowej nowelizacji stwierdził, iż „*wykładnia przepisu („dobrych obyczajów”) będzie należała do sądów*”.<sup>92</sup>

4. Według dotychczasowego brzmienia art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania byli zobowiązani wyłącznie do dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz do przedstawiania dowodów. Konstrukcja owego przepisu nie uległa toteż zasadniczemu przeobrażeniu, dodano jedynie kolejne obejmujące strony i uczestników procesu zobowiązanie, a mianowicie do dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami.

Zgodnie z literalną treścią obowiązek ten dotyczy wyłącznie dokonywania czynności procesowych, toteż usprawiedliwione wydaje się być poprzez rozumienie *a contrario*, iż pozostałe czynności faktyczne, i inne okoliczności, np. zachowanie się stron na sali sądowej w trakcie rozprawy, nie zostały podporządkowane nowej zasadzie „dobrych obyczajów”. Umieszczenie „dobrych obyczajów” w treści przedmiotowego art. 3 k.p.c. przed pozostałymi odnoszącymi się do stron i uczestników postępowania obowiązkami, sugeruje prymat obowiązku dokonywania czynności procesowych zgodnie z „dobrymi obyczajami” nad obowiązkiem dawania wyjaśnień co do okoliczności zgodnie z prawdą, oraz obowiązkiem przedstawiania dowodów.

Z drugiej strony pozostawienie w nowej treści przepisu tych dwóch obowiązków w niezmienionym kształcie prowadzi do wniosku, iż wprowadzony wymóg dokonywania czynności procesowych zgodnie z „dobrymi obyczajami” nie zawiera w swojej treści obowiązku dawania wyjaśnień co do okoliczności zgodnie z prawdą, oraz obowiązku przedstawiania dowodów, albo przynajmniej nie wyczerpuje znamion tych dwóch obowiązków w całości. Znajdujące się już wcześniej w treści art. 3 k.p.c. słowo

91 Rzeczpospolita z dnia 21 listopada 1997 r., art. „Dobre obyczaje czy zasady współżycia społecznego”, dostępny w archiwum online dziennika Rzeczpospolita, pod adresem internetowym : [http://archiwum.rp.pl/arttykul/147552\\_Dobre\\_obyczaje\\_czy\\_zasady\\_wspolzycia\\_spolecznego.html](http://archiwum.rp.pl/arttykul/147552_Dobre_obyczaje_czy_zasady_wspolzycia_spolecznego.html).

92 Sprawozdanie Stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dostępne w internecie pod adresem [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/\\$file/96\\_a\\_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/208F6E0D249437FBC12578CC007D0C42/$file/96_a_ksiazka.pdf), str. 102.



„obowiązani”, a nie np. wyraz „powinni”, świadczy o ogromnej powadze i dosadności tegoż rygoru.

Z punktu widzenia normatywnego „dobrym obyczajem” będzie rzetelna współpraca z sądem, stronami oraz uczestnikami postępowania, w duchu wzajemnego szacunku, oraz w celu sprawnego, acz prawidłowego doprowadzenia sprawy do końca. Zabronione może być za to „kłamstwo procesowe”, „niesumiennosc”, „nadużywanie uprawnień procesowych przez strony”, „opóźnianie postępowania”, „niekompletnosc wyjaśnień”, „pieniactwo sądowe”, „działanie na szkodę wymiaru sprawiedliwości”, „infantylizowanie biegu procesu”, „działanie na szkodę wizerunkową sądu” itd., która to okoliczność nie jest żadnym *novum*, gdyż już dotychczas art. 103 § 1 i 2 k.p.c.<sup>93</sup> sankcjonował powyższe negatywne postawy na gruncie rozliczania kosztów procesu.

Podobnie art. 120 § 4 k.p.c. umożliwia skazanie przez sąd strony na grzywnę, jeżeli i wskutek świadomego podania nieprawdziwych okoliczności uzyskała ustanowienie adwokata lub radcy prawnego. Sankcja grzywny grozi także stronie, która w złej wierze albo lekkomyślnie zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego lub dokumentu prywatnego, bądź twierdzi że zawarte w dokumencie urzędowym albo dokumencie prywatnym, oświadczenie organu od którego ten dokument pochodzi, bądź oświadczenie osoby która dokument podpisała, są niezgodne z prawdą.<sup>94</sup> Podobny przekaz został zawarty w wystąpieniu posła Witolda Pahla – sprawozdawcy sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w trakcie drugiego czytania projektu przedmiotowej ustawy nowelizującej k.p.c., kiedy ów poseł stwierdził, że *„kwestia dobrych obyczajów, a więc też wprowadzenia pewnego zakazu nadużywania tzw. kłamstwa procesowego, co również w sytuacji, w której sąd stwierdzi, że ma miejsce, może przejawiać się obciążeniem tej strony, która jakby utrudniała prawidłowe rozstrzygnięcie, zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej,<sup>95</sup> większymi kosztami z tytułu postępowania procesowego”*.<sup>96</sup>

Warto zauważyć również związek między nałożeniem na strony i uczestników postępowania obowiązku podejmowania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, a zmianami w kontekście gromadzenia i koncentracji materiału procesowego, włącznie z możliwymi dla strony negatywnymi konsekwencjami oraz sankcjami w tym aspekcie, takimi jak możliwa negatywna postawa sądu wobec spóźnionego przedstawienia materiału procesowego przez postępującą w niezgodzie z „dobrymi obyczajami” stronę. Dotychczas w tym aspekcie obowiązywały (i obowiązują nadal pomimo dogłębnych zmian w treści przepisu) sankcje z art. 217 § 2 – możliwość pominięcia przez sąd środków dowodowych (obecnie również twierdzeń o okolicznościach faktycznych) powoływanych tylko dla zwłoki. Interesująca jest także teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 1996 r.,<sup>97</sup> która głosi, iż *„nieuzasadniona odmowa strony (co do zaofiarowania sądowi dowodów bądź złożenia wyjaśnień zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek), stwarzająca przeszkodę stawianą przez nią w przeprowadzeniu dopuszczalnego dowodu – może być przez sąd oceniona bardzo negatywnie dla strony odmawiającej przy analizowaniu w sprawie ostatecznego wyniku postępowania dowodowego”*.

Można zaznaczyć, iż w uzasadnieniu do projektu przedmiotowej noweli k.p.c. znalazło się wzbudzające konsternację zdanie: *„Nie jest to pełne rozwiązanie problemu*

93 W myśl tegoż art. Sąd może niezależnie od wyniku sprawy obarczyć stronę bądź interwenienta obowiązkiem zwrotu kosztów, wywołanych ich niesumiennością lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem, w szczególności powstałych wskutek uchylenia się od wyjaśnień, złożenia wyjaśnień niezgodnych z prawdą, zatajanie lub opóźnienia powołania dowodów, a także nieusprawiedliwionej odmowy poddania się mediacji, na którą strona uprzednio wyraziła zgodę.

94 Art. 252 k.p.c. w związku z art. 255 k.p.c. oraz art. 253 k.p.c. w związku z art. 255 k.p.c.

95 Poseł miał zapewne na myśli pojęcie „prawdy materialnej”, rozróżnianej w doktrynie postępowania cywilnego od użytego przez posła pojęcia „prawdy obiektywnej”.

96 Sprawozdanie Stenograficzne z 98 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, dostępne w internecie pod adresem [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/A78F3AB503166D4FC12578F70043C758/\\$file/98\\_a\\_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/A78F3AB503166D4FC12578F70043C758/$file/98_a_ksiazka.pdf). Str. 74 i 75.

97 Sygn. akt sprawy II CRN 197/95, Lex nr 24748.

*nadużywania uprawnień procesowych, jednak uznano, że na obecnym etapie rozwiązanie dalej idące nie byłyby możliwe*".<sup>98</sup> Sytuacja w której ustawodawca<sup>99</sup> oficjalnie przyznaje się do ustanowienia ważnej normy prawnej, która: nie realizuje celu, w jakim została ukonstytuowana lub realizuje ów cel jedynie połowicznie ; praktycznie nie wpływa na zmianę praktyki w zakresie stosowania prawa - wpływa negatywnie na przeświadczenie o racjonalności ustawodawcy, a także rodzi wiele dalszych pytań. Pojęcie „dobrych obyczajów” jest tak bardzo ogólne, iż każdy sąd, każda strona, może przypisywać temuż pojęciu odmienne znaczenie, jednocześnie w sposób logiczny i zrozumiały uzasadniając własną wersję. Niezastosowanie żadnych nowych sankcji<sup>100</sup>, które mogłyby stać na straży przestrzegania przez strony i uczestników postępowania „dobrych obyczajów”, może niestety prowadzić do pewnych paradoksów.

Stosując wykładnię historyczną nowych przepisów, można dojść do oczywistego wniosku, że obowiązki wynikające z wprowadzenia nowej normy prawnej nie istniały w czasie przeszłym, gdyż jeżeli racjonalny ustawodawca wprowadził w demokratycznym państwie prawnym rygor postępowania zgodnie z „dobrymi obyczajami” dopiero w roku 2012, to oczywistym jest, iż wcześniej takiego rygoru nie było. Jeżeli jednak wprowadzony rygor w praktyce niczego nie zmienia, to dochodzimy do wspomnianego powyżej paradoksu. Uniknięcie owego paradoksu możliwe jest wyłącznie poprzez wykładnię, która wskazuje dokonanie istotnych zmian w sposobie prowadzenia procesu cywilnego.

Dlatego należy uznać wprowadzenie do k.p.c. pojęcia „dobrych obyczajów” jako fundament wszystkich dokonanych zmian w systemie prowadzenia polskiego procesu cywilnego. Na strony i uczestników postępowania nałożone zostały nowe, często uciążliwe obowiązki i restrykcje. Należy się zgodzić z Andrzejem Zielińskim, że dalsze formalizowanie procesu cywilnego narusza zasadę proporcjonalności, która należy do fundamentalnych zasad prawa unijnego i znajduje oparcie w art. 5 Traktatu o Unii Europejskiej.<sup>101</sup>

Jednakże można również zgodzić się z koncepcją alternatywną, jakoby wprowadzenie do k.p.c. zobowiązania stron i innych uczestników postępowania do podejmowania czynności procesowych zgodnie z „dobrymi obyczajami” było podstawą (uzasadnieniem, usprawiedliwieniem) wprowadzenia do procesu cywilnego rzekomej, wielokrotnie podkreślanej przez twórców przedmiotowej noweli, „nowej jakości”, zwiększenia szybkości, sprawiedliwości, przeobrażenia całego systemu prowadzenia procesu cywilnego, w kontekście których to wskazanych elementów zwiększenie ciążących na stronach obowiązków powinno być rozpatrywane nie jako dyskryminacja lub nadmierna ingerencja państwa w prywatne prawa podmiotowe obywateli, tylko naturalna droga ku pełniejszej realizacji podstawowych celów i zasad postępowania cywilnego, czego ostatecznym skutkiem miałyby być lepsze zabezpieczenie prywatnych praw podmiotowych stron i innych uczestników postępowania cywilnego.

Jednym słowem „dobre obyczaje” spinają i łączą ze sobą wszystkie dokonane zmiany w sposobie prowadzenia polskiego procesu cywilnego. Proces cywilny prowadzony w duchu dobrych obyczajów już u swoich źródeł, u zarania swej istoty, obliuguje uczestniczące w nim strony oraz innych uczestników do prowadzenia procesu w zgodzie nie tylko z jasno

98 Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Druk Sejmowy nr 4332, dostępny pod adresem internetowym

- [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/\\$file/4332.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/46931DF8C9071DE8C12578B1003FF809/$file/4332.pdf), str. 11.

99 W omawianym przypadku dywagacje na temat „czy dysponując większością parlamentarną radę ministrów można w kwestii technicznej skrótnie nazwać ustawodawcą”, wydają się nie umożliwiać uzyskania wyniku, który w jakikolwiek sposób wpływałby na merytoryczną lub logiczną wartość przedstawionego zdania.

100 Poza dotychczasową, omówioną wcześniej sankcją z art. 103 k.p.c., oraz ewentualnymi ujemnymi konsekwencjami dla strony w zakresie nowych reguł koncentracji materiału procesowego.

101 Opinia Zlecona przez Biuro Analiz Sejmowych. Tekst opinii dostępny na stronie internetowej <http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/opisy/4332.htm>.

określonymi w k.p.c. normami prawnymi, ale także niepisanymi zasadami wywodzącymi swój bieg z obowiązującego w danym społeczeństwie (a w przypadku popierania koncepcji płynnego interpretowania pojęcia „dobrych obyczajów” w zależności od okoliczności sprawy oraz charakterystyki występujących w sprawie stron, także z obowiązującego np. w danym regionie, w danej branży, czy nawet danej rodzinie), systemu norm obyczajowych, moralnych (a być może także i zawodowych, rodzinnych, w pewnych wypadkach może także religijnych). Dlatego też strony procesu, niezależnie od wzajemnych animozji, niezależnie też od „prawdy materialnej”, zobowiązane są we własnym interesie prowadzić proces cywilny obyczajnie, czyli szybko, rzetelnie, sprawnie, zgodnie z prawdą, z poszanowaniem państwa, sądu, i siebie nawzajem.

**Agnieszka Sobecka, aplikantka adwokacka,  
doktorantka w Zakładzie Postępowania Cywilnego UWr**

## **Granice kognicji sądu rejestrowego wobec uchwał spółek kapitałowych**

1. Głównym celem niniejszego artykułu jest określenie granic merytorycznej kontroli sądu rejestrowego w sprawach, w których podstawą wpisu jest uchwała spółek kapitałowych. Jako punkt wyjścia należy postawić pytanie, czy sąd rejestrowy ma kompetencje do oceny uchwał sprzecznych z prawem oraz czy może badać naruszenia procedury podejmowania uchwał w spółkach kapitałowych i analizować wpływ tych naruszeń na ważność uchwał?

Właściwe zakreszenie kompetencji sądu rejestrowego do badania zgodności uchwał z prawem determinuje wyznaczenie granic kognicji<sup>102</sup>, czyli prawnych ram działania sądu rejestrowego. Z kolei konsekwencją przekroczenia tych granic jest możliwość zaskarżenia orzeczeń sądu rejestrowego wydanych w postępowaniu rejestrowym.

Problematykę kognicji sądu rejestrowego wobec uchwał zgromadzeń wspólników i walnego zgromadzenia akcjonariuszy można zarysować w następujący sposób – Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do uchwały Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego dnia 1 marca 2007 r.<sup>103</sup> uznał, że do czasu uprawomocnienia się wyroku stwierdzającego nieważność uchwały, skutki prawne wadliwej uchwały muszą być respektowane, a możliwość ich nierespektowania z mocą wsteczną powstaje dopiero po uprawomocnieniu się wyroku.<sup>104</sup> Powyższe należy również odnieść do uchwały zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia podlegającej uchyleniu<sup>105</sup> na podstawie art. 249 § 1 i odpowiednio 422 § 1 Kodeksu spółek handlowych.<sup>106</sup> Niemniej jednak od konieczności uzyskania orzeczenia stwierdzającego nieważność uchwały czy uchylającego uchwałę istnieją odstępstwa. Chodzi mianowicie o art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym<sup>107</sup> na podstawie którego, jeśli sąd rejestrowy stwierdzi, iż treść i forma uchwały narusza przepisy prawa, odmawia dokonania jej wpisu oraz przepis art. 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, zgodnie z którym możliwe jest wykreślenie przez sąd rejestrowy danych

<sup>102</sup>Trzeba rozróżnić szeroki i wąski zakres kognicji sądu rejestrowego, którego celem jest rozgraniczenie funkcji kontrolnych i nadzorczych. W teorii prawa przyjmuje się, że termin „kontrola” jest pojęciem węższym niż „nadzór”, ponieważ nie obejmuje czynności władczych. Wobec tego, w wąskim ujęciu kognicji sądu rejestrowego chodzi tylko o badanie wniosku o wpis i przyjęcie dokumentów do akt rejestrowych, natomiast szeroka kognicja odnosi się do działalności sądu rejestrowego niezwiązanej z prowadzeniem rejestru i polegającej na realizacji funkcji nadzorczej oraz pomocniczej (Ł. Zamojski, *Rejestracja spółek. Zagadnienia materialne i procesowe*, Warszawa 2008, s. 34). Niniejszy artykuł dotyczy tylko wąskiego ujęcia zakresu kognicji.

<sup>103</sup>Uchwała SN (7) z 1.03.2007 r., III CZP 94/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 95.

<sup>104</sup>Por. też wyrok SN z 13.2.2004 r., II CK 438/02, OSP 2006, nr 5, poz. 53; wyrok SN z 16.03.2006 r., III CSK 32/06, OSP 2007, nr 3, poz. 31.

<sup>105</sup>A. Koch, *Charakter sankcji wobec sprzecznych z prawem uchwał spółek kapitałowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 2, s. 7.

<sup>106</sup>Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.).

<sup>107</sup> Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz. U. z 2007 r., nr 168, poz. 1186 ze zm.).

niedopuszczalnych<sup>108</sup> ze względu na obowiązujące przepisy prawa. Do przedstawionego wyżej wniosku trzeba podchodzić z niezwykłą ostrożnością, ponieważ nawet w przypadku, gdy sąd rejestrowy odmówi dokonania wpisu z uwagi na sprzeczność uchwały z przepisami prawa, a uchwała ta nie zostanie zaskarżona na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych, będzie ważna i w pełni skuteczna, ponieważ sąd rejestrowy nie ma kompetencji do rozstrzygania sporów między wspólnikami (akcjonariuszami), spółką i jej organami.<sup>109</sup>

2. W ramach merytorycznej kontroli wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego i załączonych doń dokumentów sąd rejestrowy sprawdza zarówno zgodność treści, jak i formy przedłożonych dokumentów z przepisami prawa (art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym). Nadto sąd rejestrowy bada, czy dane wskazane we wniosku o wpis dotyczące imienia, nazwiska i numeru PESEL osoby fizycznej i nazwy lub firmy numeru REGON innych podmiotów są prawdziwe, a w pozostałym zakresie sprawdza, czy zgłoszone dane są zgodne z rzeczywistym stanem prawnym jeśli ma w tym względzie uzasadnione wątpliwości (art. 23 ust. 2 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym).

Powołany powyżej przepis stanowi swoisty rdzeń zakreslenia kognicji sądu rejestrowego do badania wniosku o wpis oraz dołączonych do niego dokumentów pod kątem merytorycznym. Trzeba jednak dostrzec, że powyższy przepis został w całości, z pewnymi różnicami, recypowany z art. 16 Kodeksu handlowego<sup>110</sup>, co sprawia, że redakcja przepisu art. 23 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym nie jest przejrzysta, budząc tym samym poważne niejasności będące w piśmiennictwie<sup>111</sup> przedmiotem ożywionych dyskusji. Należy wskazać, przykładem wątpliwości, że na podstawie art. 16 Kodeksu handlowego sąd rejestrowy sprawdzał, czy treść i forma przedłożonych dokumentów jest zgodna z przepisami prawa bezwzględnie obowiązującymi. Natomiast w obecnym uregulowaniu zwrot „bezwzględnie obowiązującymi” został pominięty, dlatego rodzi się pytanie, czy powyższy zabieg ustawodawcy był celowy? Odnosząc regulację z przepisu art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym do uchwał podejmowanych przez zgromadzenie wspólników i walne zgromadzenie akcjonariuszy, wątpliwości dotyczą tego, czy zakres pojęcia „przepisy prawa” obejmuje tylko zgodność treści i formy uchwały z ustawą, czy również zgodność z umową spółki lub statutem. Zatem, czy sprawdzenia wymagają również formalne przesłanki zgodności uchwały z prawem, takie jak: prawidłowość zwołania posiedzenia organu podejmującego uchwałę, uprawnienie organu do jej podjęcia, czy zachowano odpowiednie kworum do podjęcia określonej treści uchwały i czy uchwała została podjęta wymaganą większością głosów.<sup>112</sup> Należy dodać, że dyskusje podobnej natury wzbudza także przepis art. 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, który koreluje z art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym w zakresie zwrotu „przepisy prawa”, z tym że dotyczy on możliwości działania sądu rejestrowego *ex officio* w sytuacji, gdy wpis

108Kontrowersje wokół wykładni zwrotu „dane niedopuszczalne”, wykształciły wśród przedstawicieli doktryny dwa przeciwstawne podejścia. Pierwsze stanowisko zakłada wąskie rozumienie powyższego pojęcia, czyli w znaczeniu danych, które nie są przewidziane przez przepisy prawa (D. Paszkiewicz-Garstka, *Wpis niedopuszczalny – wpisem nieprzewidzianym przez prawo, czy wpisem dokonany na podstawie niedopuszczalnych akt prawnych*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 5, s. 32-33), które w ogóle nie podlegają wpisowi do rejestru, ze względu na to, że nie zamieszcza się ich w rejestrze danego podmiotu albo nie podlegają ujawnieniu w rejestrze określonego podmiotu, jak też dane niedopuszczalne z uwagi na ich treść (por. E. Marszałkowska-Krześ, *Wpisy w rejestrze przedsiębiorców dotyczące spółek handlowych*, Warszawa 2004, s. 135), tj. sprzeczne z przepisami prawa regulującymi ustrój danego podmiotu (A. Jakubecki, [w:] L. Ciulkin, A. Jakubecki, N. Kowal, *Krajowy Rejestr Sądowy i postępowanie rejestrowe. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2004, s. 55). Natomiast zwolennicy odmiennego stanowiska postulują szerszą interpretację pojęcia „wpisu niedopuszczalnego”, twierdząc, że w zakres tego wyrażenia wchodzi także dane, które są niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy oraz te dane, które zostały wpisane na podstawie wadliwych czynności prawnych będących podstawą wpisu (A. Malmuk-Cieplak, *Wpis niedopuszczalny*, „Rejent” 2005, nr 4, s. 104; M. Wrzosek-Romańczuk, „*Wpis niedopuszczalny*” w *Krajowym Rejestrze Sądowym*, *Przegląd Prawa Handlowego*” 2002, nr 4, s. 1).

109Tak: M. Tofel, A. Pęczyk-Tofel, *Sądowa kontrola uchwał zgromadzeń w spółkach kapitałowych w postępowaniu rejestrowym*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2010, nr 2, s. 36-37.

110 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy (Dz. U. Dz 1934 r. Nr 57, poz. 502).

111 Por. L. Ciulkin, A. Jakubecki, N. Kowal, *op. cit.*, s. 76; E. Marszałkowska-Krześ, *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 37; E. Norek, *Krajowy Rejestr Sądowy i postępowanie rejestrowe*, Warszawa 2001, s. 102; L. Zamojski, *Rejestracja...*, s. 167 i n.

112 Por. E. Norek, *op. cit.*, s. 106-107.



już widnieje w Krajowym Rejestrze Sądowym, ale jest niedopuszczalny, ponieważ jego podstawę stanowi uchwała niezgodna z obowiązującymi przepisami prawa.

Podając problematykę określenia denotacji pojęcia „przepisy prawa” zawartego zarówno w art. 23 ust. 1, jak i 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, trzeba najpierw ustalić, jakiego rodzaju przepisy (normy) wchodzi w jego zakres. W przypadku kontroli wniosku o wpis przez sąd rejestrowy doniosłe znaczenia ma podział przepisów prawa ze względu na zakres swobody zachowania adresata, tj. podział na przepisy (normy) *iuris cogentis*, których zastosowanie nie może być wyłączone ani ograniczone wolą stron oraz przepisy (normy) *iuris dispositivi* niedające możliwości wyboru zachowania adresata.<sup>113</sup>

Należy wskazać, że w doktrynie prawa handlowego<sup>114</sup> istnieje zgodność stanowisk stwierdzających uprawnienie a zarazem obowiązek sądu rejestrowego do przeprowadzania badania zgodności treści i formy wniosku o wpis oraz dokumentów doń załączonych z przepisami bezwzględnie wiążącymi. Wobec tego, jeśli sąd rejestrowy uzna, że dana uchwała, będąca podstawą wpisu, jest sprzeczna z przepisami imperatywnymi regulującymi treść i formę tej uchwały, to sędzia lub referendarz sądowy jest uprawniony i zobowiązany do wydania postanowienia w przedmiocie odmowy dokonania wpisu lub jego wykreślenia.

Analizowane zagadnienie znajduje również potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r. podkreślono: „obowiązek badania zgodności treści dokumentu z przepisami prawa należy rozumieć nie tylko jako obowiązek oceny, czy wszystkie dokumenty wymagane do wpisu przekształconej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zostały sporządzone i załączone do wniosku, ale także jako obowiązek oceny złożonego wniosku i załączonych do niego dokumentów pod względem merytorycznym. Kontrola sądu rejestrowego obejmuje zatem także zachowanie ustawowych wymagań przewidzianych dla poszczególnych czynności zmierzających do uzyskania wpisu przekształcenia spółki kapitałowej w Krajowym Rejestrze Sądowym.”<sup>115</sup> Odnosząc powyższe stanowisko do oceny uchwał, należy uznać, że Sąd Najwyższy wyraźnie przyznał sądowi rejestrowemu kompetencję do badania uchwał pod kątem zgodności z przepisami ustawy, czyli z przepisami *iuris cogentis*.

3. W związku z wprowadzeniem przez ustawodawcę w art. 23 ust. 1 i 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym nieostrego pojęcia „przepisy prawa” w doktrynie prawa handlowego są wyrażane stanowiska optujące za uznaniem, iż powyższy zwrot odnosi się nie tylko do przepisów bezwzględnie wiążących, ale również względnie wiążących. Zwolennicy tego poglądu wychodzą z założenia, że skoro wykładania historyczna przepisu art. 23 ust. 1 i 12 ust. 3 o Krajowym Rejestrze Sądowym wskazuje wprost na przepisy *iuris cogentis*, bowiem w art. 16 i odpowiednio 30 Kodeksu Handlowego była mowa o bezwzględnie obowiązujących przepisach prawa, to należy wnioskować, że obecna regulacja została przez ustawodawcę zamierzona. Wobec tego w aktualnym stanie prawnym rozszerzono kompetencje sądu rejestrowego do kontroli załączonych dokumentów także z przepisami *iuris dispositivi*, co oznacza, że może on weryfikować uchwały, będące podstawą wpisu, pod kątem zgodności z umową spółki lub statutem.

Ł. Zamojski uzasadnia powyższe stanowisko w ten sposób: „uchwały podjęte z naruszeniem zapisów umowy bądź statutu są ważne i wiążące, ale jedynie dla współników albo akcjonariuszy, a nie dla sądu rejestrowego, który ma prawo i obowiązek zbadania ich zgodności z przepisami przed dokonaniem wpisu”.<sup>116</sup> Natomiast zdaniem E. Norka „kompetencje sądu nie ograniczają się do badania zgodności z prawem danych, które mają

113S. Kaźmierczyk, [w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, pod red. A. Batora, Warszawa 2006, s. 83-84.

114Por. L. Ciulkin, A. Jakubecki, N. Kowal, *op.cit.*, s. 81; E. Marszałkowska-Krześ, *Ustawa...*, s. 37; E. Marszałkowska-Krześ, *Wpisy...*, s. 93; E. Norek, *op.cit.*, s. 106; M. Tarska, *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Ustawa*, Warszawa 2009, s. 251; Ł. Zamojski, *Rejestracja...*, s. 170; Ł. Zamojski, *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Ustawa*, Warszawa 2009, s. 162.

115Postanowienie SN z 2.10.2008 r., II CSK 186/08, LEX Omega.

116Ł. Zamojski, *Rejestracja...*, s. 168.

być objęte wpisem do rejestru, ale całej treści dokumentów, również w zakresie tych postanowień, które nie podlegają ujawnieniu w rejestrze.”<sup>117</sup> Wobec tego, powyższe poglądy przedstawiają koncepcję autonomii sądu rejestrowego przy ocenie zgodności z prawem uchwał stanowiących podstawę wpisu, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że sądowi rejestrowemu – w stosunku do uregulowania w Kodeksie handlowym – rozszerzono kompetencje do badania uchwał pod kątem zgodności z przepisami *iuris dispositivi*.

Warto również dodać, że wśród autorów okresu międzywojennego można było znaleźć śmiało poglądy optujące za przyznaniem sądowi rejestrowemu szerszych kompetencji niż te, które przewidywały ówczesne przepisy prawne, w szczególności, art. 16 i 30 Kodeksu handlowego. Jako przykład, należy przytoczyć zdanie *M. Allerhanda*, który stwierdził: „z tego że w ustawie mowa o bezwzględnych przepisach prawnych, nie podobna wnosić, by sędzia rejestrowy nie miał uwzględniać innych przepisów prawnych”.<sup>118</sup>

Pogląd, który przyjmuje dopuszczalność samodzielnej oceny zgodności z prawem uchwał podejmowanych w spółkach kapitałowych, będących podstawą wpisu, został niedawno wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 20 stycznia 2010 r.<sup>119</sup> Sąd Najwyższy jednoznacznie wypowiedział się co do zakresu uprawnień sądu rejestrowego przyznanych na gruncie art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, twierdząc, że sąd rejestrowy jest uprawniony „do badania wpływu naruszeń procedury podejmowania uchwał przez walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki akcyjnej na jej treść”. W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy rozważył możliwość dokonywania ocen ważności uchwał w postępowaniu rejestrowym oraz podkreślił, że zakaz kwestionowania uchwał poza trybem przewidzianych w przepisach Kodeksu spółek handlowych nie obejmuje postępowania rejestrowego, bowiem sąd rejestrowy ma uprawnienie do stwierdzenia nieprawidłowości uchwały. Zatem „w przypadku naruszenia procedury podejmowania uchwał zgromadzenia wspólników w spółce z o.o. albo walnego zgromadzenia w spółce akcyjnej, rola sądu rejestrowego winna być aktywna i wykorzystywać szerokie uprawnienia, jakie przyznaje mu art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym przez uwzględnienie nieważności uchwał podjętych z takim naruszeniem tej procedury, które miało wpływ na ich treść i ważność.”<sup>120</sup>

Przywołana uchwała budzi wiele kontrowersji, bowiem wyraźnie przyznaje samodzielność oceny sądu rejestrowego w zakresie zgodności uchwał z przepisami proceduralnymi. Mimo że uchwała ta spotkała się z krytyką,<sup>121</sup> są jednak głosy pozytywnie ją oceniające. Jako przykład, warto przytoczyć opinię uznającą przedmiotową uchwałę jako przełom w eliminowaniu ewidentnych nadużyć prawa.<sup>122</sup> Chodzi mianowicie o sytuację, kiedy sądy rejestrowe dokonują wpisów opartych na uchwałach, pomimo istnienia rażących naruszeń dotyczących zwoływania zgromadzeń czy też procedury podejmowania uchwał. Akceptowanie przez sąd rejestrowy wadliwych uchwał i jednocześnie niezawieszanie postępowań rejestrowych może zachęcać do nadużywania prawa, bowiem ujawnione w rejestrze zmiany widnieją kilka miesięcy aż do czasu wydania prawomocnego orzeczenia przez sąd okręgowy i wówczas istnieje „legalna” możliwość dokonania wielu istotnych czynności.<sup>123</sup>

Zaprezentowane powyżej przykłady, pozytywnie uzasadniające przyznanie sądowi rejestrowemu znacznej samodzielności, mają przede wszystkim znaczenie praktyczne.

117E. Norek, *op. cit.*, s. 102.

118M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Bielsko-Biała 1998 (reprint), s. 18.

119Uchwała SN z 20.01.2010 r., III CZP 122/09, OSNC 2010, Nr 7–8, poz. 107.

120Ibid., uzasadnienie do uchwały.

121Zob. M. Tofel, A. Pęczyk-Tofel, *Kognicja Kognicja sądu rejestrowego w zakresie kontroli uchwał zgromadzenia wspólników albo walnego zgromadzenia*, „Prawo Spółek” 2010, nr 6, s. 7-8.

122Tak: R. L. Kwaśnicki, *Zakres uprawnień sądu rejestrowego do badania ważności uchwał podjętych przez organy spółek kapitałowych*, [w:] R. L. Kwaśnicki (red.), P. Letolc (red.), *Prawo spółek handlowych. Orzecznictwo 2009 – 2010*, Warszawa 2011 r., s. 22.

123Ibid., s. 22.

W doktrynie prawa handlowego nie brakuje głosów przeciwnych krytykującym sprzeczne z przepisami imperatywnymi rozszerzenie kompetencji sądu rejestrowego.

4. Poniżej zostaną zaprezentowane ważne argumenty przeciwników samodzielności sądu rejestrowego przy ocenie zgodności z prawem uchwał stanowiących podstawę wpisu.

*Primo*, zgodnie z art. 252 § 2 (w zw. z art. 249 § 2) oraz art. 425 § 5 (w zw. z art. 423 § 1) Kodeksu spółek handlowych, wytoczenie powództwa zmierzającego do ustalenia sprzeczności uchwały z prawem nie wstrzymuje postępowania rejestrowego. Oznacza to, że niepodważona prawomocnym wyrokiem sądowym uchwała powinna być traktowana jako skuteczna i obowiązująca – także w postępowaniu o dokonanie wpisu w rejestrze przedsiębiorców. Wobec tego sąd rejestrowy musi respektować wywoływane przez nią skutki prawne, choćby jej wadliwość – zarówno pod względem treści, formy i procedury – była oczywista. Przywołane regulacje podkreślają odrębność obu postępowań: wszczętego pozewem o stwierdzenie nieważności uchwały lub jej uchylenie oraz wnioskiem o dokonanie wpisu.<sup>124</sup>

*Secundo*, w przepisach Kodeksu spółek handlowych został po to uregulowany szczególny tryb zaskarżania wadliwych uchwał zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia, aby wyeliminować możliwość nieograniczonej pod względem czasowym i podmiotowym kontroli prawidłowości i skuteczności uchwał podejmowanych w spółkach kapitałowych. Gdyby przyznano w tym zakresie kompetencje sądowi rejestrowemu, prowadziłoby to do obejścia ograniczeń przewidzianych w przepisach Kodeksu spółek handlowych. Wówczas stałoby się dopuszczalne rozstrzyganie w postępowaniu rejestrowym o nieważności uchwał czy ich uchyleniu – bez względu na upływ terminów zawitych przewidzianych dla wnoszenia powództw z art. 249, 252, 422 i 425 Kodeksu spółek handlowych, a żądanie uznania przez sąd rejestrowy za nieważną uchwały naruszającej prawo albo wytoczenia powództwa o jej uchylenie, mógłby złożyć – zgodnie z art. 510 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego<sup>125</sup> – każdy, kto wykazałby swój interes prawny w sprawie o wpis, niezależnie od tego, czy należy do kręgu osób legitymowanych do zaskarżenia uchwał w drodze powyższych powództw. Wskazane „obejście” przepisów o procedurze zaskarżania uchwał zgromadzeń wspólników i walnych zgromadzeń z pewnością stwarza niebezpieczeństwo podważenia stabilności stosunków spółki.<sup>126</sup>

Należy wskazać, że jeszcze większe ryzyko podważenia wadliwej uchwały – po okresie przekraczającym terminy do wytoczenia powództw o stwierdzenie nieważności uchwały lub jej uchylenie – stwarzają przepisy art. 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. W związku z tym trzeba uznać, że kognicja wynikająca z powyższego unormowania dotyczy wpisów niedopuszczalnych z innych przyczyn niż wadliwość niepodważonej we właściwym postępowaniu uchwały. W innym przypadku, możliwość działania sądu rejestrowego z urzędu polegająca na wykreśleniu wpisów opartych na naruszających prawo uchwałach bez uprzedniego prawomocnego wyroku w sprawie uchylenia uchwały lub stwierdzenia jej nieważności, dopuszczałaby wielokrotną i nieograniczoną w czasie wzruszalność uchwał.<sup>127</sup> Jako podstawę tego rozumowania stanowią przepisy art. 254 § 3 i 4 i odpowiednio 427 § 3 i 4 Kodeksu spółek handlowych przewidujące obowiązek zgłoszenia sądowi rejestrowemu wyroku uchylającego uchwałę lub stwierdzającego jej nieważność. W związku z tym, sąd rejestrowy powinien uzyskać

<sup>124</sup>Por. A. Koch, *Kompetencje sądu rejestrowego do oceny niepodważonych wyrokiem sądowym uchwał i ich następstw*, w: A. Koch, *Podważenie...*, Legalis; M. Tofel, A. Pęczyk-Tofel, *Sądowa kontrola...*, s. 36.

<sup>125</sup>Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.).

<sup>126</sup>Por. A. Koch, *Kompetencje...*; S. Sołtysiński, *Nieważne i wzruszalne uchwały zgromadzeń spółek kapitałowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 1, s. 14; M. Tofel, A. Pęczyk-Tofel, *Sądowa kontrola...*, s. 36.

<sup>127</sup>Por. J. Frąckowiak, *Uchwały zgromadzeń wspólników spółek handlowych sprzeczne z ustawą*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2008, nr 5, s. 12-13; A. Koch, *Charakter sankcji...*, s. 8; D. Paszkiewicz-Garstka, *op.cit.*, s.28; S. Sołtysiński, *Nieważne...*, s. 13.

informacje o prawomocnym podważeniu uchwał, które mogły być podstawą dokonanych już wpisów.<sup>128</sup>

Warto w tym miejscu podkreślić, że w piśmiennictwie<sup>129</sup> pojawiają się głosy przemawiające za całkowitym wyłączeniem kompetencji sądu rejestrowego do dokonywania wykreśleń wpisów, dla których podstawą są uchwały organów stanowiących spółek, nawet kiedy są one wadliwe, w tym także sprzeczne z ustawą, ponieważ u podstaw kodeksowej regulacji zaskarżania uchwał leży bezpieczeństwo obrotu, w szczególności ochrona interesów kontrahentów spółek kapitałowych, a także samych spółek poprzez m.in. ograniczenie okresu niepewności, w ciągu którego można podważyć skuteczność uchwał zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia.<sup>130</sup> Należy dodać, że dzięki przepisom art. 172 i 327 Kodeksu spółek handlowych istnieje szansa naprawienia wadliwości, które nie zostały wyeliminowane podczas rejestracji spółki. Zatem jeżeli sąd wydał postanowienie o wpisie do rejestru na podstawie nieważnej uchwały wspólników, to powinien wezwać spółkę do uzupełnienia braków przez dołączenie prawidłowej uchwały, stosując tryb przewidziany we wskazanych wyżej przepisach. W razie niedopełnienia tych obowiązków, sąd może wszcząć postępowanie przymuszające na podstawie art. 24 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.<sup>131</sup>

*Tertio*, na podstawie przepisu art. 17 pkt 4<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego właściwość rzeczowa do rozpoznawania spraw w pierwszej instancji o uchylenie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności przysługuje tylko i wyłącznie sądom okręgowym. Wobec tego unormowanie o wyłącznej właściwości rzeczowej sądów okręgowych uniemożliwiają przyznanie kompetencji sądowi rejestrowemu, który jest przecież sądem rejonowym.<sup>132</sup> Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy rejestracja skutków uchwały ma charakter konstytutywny, ponieważ jeśliby sąd rejestrowy uznał uchwałę – przykładowo o zmianie umowy spółki – za wadliwą i odmówił rejestracji, to zgodnie z art. 169 Kodeksem spółek handlowych po uprawomocnieniu się postanowienia o odmowie rejestracji umowa spółki ulega rozwiązaniu. W związku z tym oddalenie powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, po uprawomocnieniu się wskazanego postanowienia, byłoby pozbawione doniosłości prawnej. Zatem można uznać, że w takiej sytuacji sąd rejestrowy uzurpował sobie kompetencje sądu okręgowego w zakresie podważania wadliwych uchwał.<sup>133</sup>

*Quarto*, sąd rejestrowy nie ma możliwości przeprowadzenia rozbudowanego postępowania dowodowego, dlatego dokonując oceny zgodności z prawem uchwały stanowiącej podstawę wpisu w ramach kompetencji przyznanych przez przepisy art. 12 ust. 3 i art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, ewentualnym materiałem dowodowym byłaby tylko treść uchwały albo dokumenty informujące o przebiegu zgromadzenia, na której została podjęta.<sup>134</sup>

*Quinto*, sąd rejestrowy nie stanowi forum, na którym miałyby się rozstrzygać spory korporacyjne.<sup>135</sup> Co więcej, w ramach kompetencji przyznanych mu na podstawie przepisu art. 23 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym sąd rejestrowy bada załączone do wniosku dokumenty tylko i wyłącznie pod względem formy i treści. Natomiast pojęcie „sprzeczności z ustawą” (art. 252 § 1 i art. 425 § 1 Kodeksu spółek handlowych) obejmuje

128Tak: A. Koch, *Charakter sankcji...*, s. 8; E. Marszałkowska-Krześ, *Wpisy...*, s. 137.

129Zob. M. Tarska, *Dane niedopuszczalne w Krajowym Rejestrze Sądowym*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2008, nr 5, s. 25. Odmienne stanowisko przyjmuje S. Sołtysiński, który twierdzi, że wpis będący podstawą bezwzględnie nieważnej uchwały, może zostać wykreślony przez sąd rejestrowy w trybie art. 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (S. Sołtysiński, *Rozważania o nieważnych i nieistniejących czynnościach prawnych ze szczególnym uwzględnieniem uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni. Księga pamiątkowa dedykowana prof. J. Rajskiemu*. Warszawa 2007, s. 305 i n.).

130M. Tarska, *Dane...*, s. 25.

131E. Marszałkowska-Krześ, *Wpisy...*, s. 137.

132Por. A. Koch, *Kompetencje...* Legalis; M. Tofel, A. Pęczyk-Tofel, *Sądowa kontrola...*, s. 36.

133M. Tofel, A. Pęczyk-Tofel, *Sądowa kontrola...*, s. 36.

134A. Koch, *Kompetencje...*, Legalis.

135M. Tofel, A. Pęczyk-Tofel, *Sądowa kontrola...*, s. 37.



„zarówno niezgodność treści uchwały z przepisami prawa, jak i naruszenie przepisów ustawowych określających sposób (procedurę) podejmowania uchwał, jednak jedynie jeśli naruszenie formalne miało wpływ na treść podjętej uchwały”<sup>136</sup>.

Zaprezentowane powyżej argumenty przeciwników szerokiej kognicji sądu rejestrowego w zakresie samodzielności oceny zgodności z prawem uchwał dowodzą przede wszystkim, iż rozszerzenie kompetencji sądu rejestrowego pozostaje w jaskrawej sprzeczności z przepisami Kodeksu spółek handlowych regulującymi procedurę podważania wadliwych uchwał spółek kapitałowych.

5. Pomijając występujące w doktrynie prawa handlowego<sup>137</sup> i orzecznictwie<sup>138</sup> spory dotyczące zasadności wyodrębnienia instytucji uchwały *non existens* i przyjmując założenie, że uchwała taka istnieje, trzeba zastanowić się na możliwością jej oceny przez sąd rejestrowy.

W sprawie określenia kompetencji sądu rejestrowego w zakresie odmowy wpisu, którego podstawą jest „uchwała nieistniejąca” Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 4 czerwca 2009 r.<sup>139</sup> stwierdził: „gdy istnieje pozór podjęcia uchwały, która zgodnie z poglądami utrwalonymi w orzecznictwie i literaturze musi być uznana za nieistniejącą, jedynym istotnym dla sądu rejestrowego dokumentem jest prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające nieistnienie uchwały”. Przedstawione stanowisko SN całkowicie wyklucza możliwość dokonania kontroli „uchwały nieistniejącej” przez sąd rejestrowy. Należy dodać, że – zgodnie z przepisem art. 17 pkt 4<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego – wyłączną właściwość w pierwszej instancji w sprawach o ustalenie nieistnienia uchwał organów osób prawnych mają sądy okręgowe. W takim razie do czasu wydania orzeczenia o ustaleniu nieistnienia uchwały przez sąd okręgowy, sąd rejestrowy nie ma kompetencji, by odmówić wpisu do rejestru, jeśli podstawą wpisu jest „uchwała nieistniejąca”.

Zaprezentowane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego budzi wątpliwości. Podstawą eliminacji ewentualnych następstw „uchwały nieistniejącej” jest art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego. Na podstawie tego przepisu orzeczenie o stwierdzeniu nieistnienia uchwały ma charakter deklaratoryjny, ponieważ wprost wynika to ze sformułowania „stwierdzenie”. Przyjmując, że wyrok o stwierdzeniu nieistnienia uchwały ma charakter deklaratoryjny, należy uznać, że negatywne skutki uchwały nie istnieją z mocy prawa od samego początku. Sąd rejestrowy na podstawie art. 23 ust 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym ma kompetencje do odmowy dokonania wpisu będącego podstawą uchwały, której forma i treść są niezgodne z przepisami. Wobec tego – wnioskując *a minori ad maius* – sąd rejestrowy ma tym bardziej kompetencje do odmowy dokonania wpisu będącego podstawą uchwały, której nie ma, zatem nie jest konieczne, aby czekał na wydanie prawomocnego wyroku sądu okręgowego stwierdzającego nieistnienie uchwały, ponieważ uchwała taka od samego początku *ex lege* nie wywiera żadnych skutków z racji jej nieistnienia.

Celem zilustrowania powyższej sytuacji, należy wskazać, że niewłaściwe byłoby zachowanie sądu rejestrowego odmawiającego wpisu będącego podstawą uchwały zgromadzenia wspólników, w której nie zachowano formy aktu notarialnego, a z kolei nie

<sup>136</sup>*Ibid.*, s. 37; wyrok SN z 5.07.2007 r., II CSK 163/07, niepubl.

<sup>137</sup> Zwolennicy koncepcji „uchwał nieistniejących”: J. Szwaia, w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia, *Kodeks Spółek Handlowych. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2005, Legalis; M. Rodzyński, *Kodeks Spółek Handlowych*, Warszawa 2005, s. 471; E. Marszałkowska-Krześ, *Uchwały nieistniejące, nieważne z mocy prawa oraz wzruszalne wyrokiem sądu w spółce z o. o.*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 7, s. 31-33, *Ead.*, *Uchwały zgromadzeń w spółkach kapitałowych*, Warszawa 2000, s. 34-39; W. Popiołek, w: A. Strzępka, W. Popiołek, A. Witosz, E. Zielińska, pod red. J. A. Strzępki, *Kodeks Spółek Handlowych. Komentarz*, Legalis; M. Toffel, *Uchwały nieistniejące*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 4, s. 81; T. Szczurowski, *Nieistniejące uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej*, „Monitor Prawniczy” 2007, nr 6, s. 308. Przeciwno wyodrębnieniu „uchwał nieistniejących”: S. Sołtysiński, *Czy „istnieją” uchwały „nieistniejące”*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 2, s. 9-14.

<sup>138</sup> Zasadność wyodrębnienia „uchwał nieistniejących” przewiduje, przykładowo, wyrok SN z 26.06.2003 r., V CKN 419/01, LEX Omega; wyrok SN z 12.12.2008 r., II CSK 278/08, LEX Omega; Zdecydowanie przeciwko dopuszczalności konstrukcji „uchwał nieistniejących”: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30.01.2008 r., I ACa 612/07, OSAB 2008, nr 1, poz. 26.

<sup>139</sup> Uchwała SN z 4.06.2009 r., III CZP 30/09, Legalis.

odmawia dokonania wpisu, jeśli bez trudu dostrzeże, że uchwała została podjęta przez nieuprawnione do tego osoby albo współników, którzy podjęli ją poza zgromadzeniem współników – przy założeniu, że cały kapitał zakładowy nie był reprezentowany albo nikt z obecnych nie zgłosił sprzeciwu dotyczącego odbycia zgromadzenia lub wniesienia poszczególnych spraw do porządku obrad (art. 240 i odpowiednio art. 405 Kodeksu spółek handlowych).

6. Przedstawione powyżej sporne stanowiska pokazują, że zagadnienie kognicji sądu rejestrowego w sprawach o wpis, w których podstawą są uchwały spółek kapitałowych, jest niezwykle kontrowersyjne. Wykładania literalna przepisu art. 23 i 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym budzi wątpliwości interpretacyjne w zakresie określenia denotacji pojęcia „przepisy prawa”. W sytuacji, gdy wykładnia językowa nie jest jednoznaczna, zgodnie z przyjętymi regułami interpretacji tekstów prawnych<sup>140</sup>, trzeba odwołać się do wykładni systemowej i funkcjonalnej, by móc ustalić znaczenie przepisu prawnego. Wobec powyższego, określenie granic kognicji sądu rejestrowego nie może nastąpić w oderwaniu od funkcji<sup>141</sup>, jakie spełnia rejestr sądowy oraz zasad<sup>142</sup>, którymi się kieruje.

Należy podkreślić, że rejestr sądowy został utworzony, aby zapewniać jawność, bezpieczeństwo i pewność obrotu gospodarczego poprzez gromadzenie, przechowywanie oraz udostępnianie informacji dotyczących wpisanych do niego podmiotów.<sup>143</sup> Aby rejestr sądowy mógł spełniać powierzone mu funkcje, konieczne jest istnienie regulacji gwarantujących realizację tych celów, przykładowo, realizację funkcji informacyjno-ujawniającej Krajowego Rejestru Sądowego zapewnia zasada jawności formalnej, która – w szczególności – polega na publicznym dostępie do rejestru bez konieczności wykazywania interesu prawnego. Z punktu widzenia zakresu merytorycznego badania wniosku o wpis przez sąd rejestrowy kluczowe znaczenie ma funkcja kontrolna rejestru sądowego oraz zasada jawności materialnej i wiarygodności. Zasadę jawności materialnej można rozpatrywać w kierunku pozytywnym (art. 15 ust. 1 i 2 oraz art. 16 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym), która wyraża domniemanie znajomości danych rejestrowych i – co do zasady – ma na celu ochronę podmiotów rejestrowych<sup>144</sup>, oraz w znaczeniu negatywnym (art. 14 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym) oznaczającym domniemanie nieznanomości danych, które nie zostały wpisane do rejestru lub zostały wykreślone, dlatego ma na względzie osłonę osób trzecich przed negatywnymi skutkami niezarejestrowania danych.<sup>145</sup> Z kolei zasada wiarygodności wiąże się ze stwierdzeniem, że dla osób trzecich działających w dobrej wierze Krajowy Rejestr Sądowy jest wiarygodnym źródłem informacji o podmiocie do niego wpisanym.<sup>146</sup>

Należy dostrzec, że pod rządami obecnej ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym zasada wiarygodności rejestru sądowego, jak również jawności materialnej zostały znacznie

140Chodzi o wykładnię klaryfikacyjną, J. Wróblewski, *Wykładnia prawa*, w: W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 436 in.

141Rejestrowi sądowemu powierza się pełnienie takich funkcji, jak: funkcja ewidencyjna, informacyjno – ujawniająca, ochronna i kontrolna (więcej na temat wyodrębnionych funkcji: D. Kawa, *Krajowy Rejestr Sądowy*, Toruń 2000, s. 8; E. Norek, *op. cit.*, s. 25 i n.; T. Stawecki, *Rejestry publiczne: funkcje instytucji*, Warszawa 2005, s. 33 i n.; M. Wrzolek-Romańczuk, *Rejestr handlowy – zagadnienia materialnoprawne i procesowe*, cz. I, „Palestra” 1991, nr 3-4, s. 20.

142Kodeks handlowy przewidywał skutki, jakie rodził wpis do rejestru handlowego. Doktryna i orzecznictwo określało je zasadami rejestru i zaliczało do nich zasadę: jawności formalnej, materialnej, wiarygodności, wpisu i zupełności. W aktualnym stanie prawnym ustawodawca ustalił skutki wpisu do rejestru podobne do tych, które zostały przewidziane w Kodeksie handlowym, dlatego na gruncie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym należy formułować takie same zasady i domniemania, przy uwzględnieniu wprowadzonych odmienności (E. Bieniek-Koronkiewicz, J. Sieńczyło-Chlabicz, *Skutki wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego*, „Głosa” 2002, nr 8, s. 17).

143E. Marszałkowska-Krześ, *Rejestry, Rejestry przedsiębiorców*, w: *System Prawa Handlowego. Prawo Handlowe – część ogólna* pod red. S. Włodyki, t. 1, Warszawa 2009, s. 1041; E. Marszałkowska-Krześ, *Wpisy...*, s. 9.

144Zob. E. Marszałkowska-Krześ, *Wpisy...*, s. 35 i cyt. tam literatura. Odmiennie stanowisko wyraża A. Nowacki, który uważa, że przepisy art. 15 i 16 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym chronią osoby trzecie „przeciwko rejestrowi” A. Nowacki, *Jawność materialna Krajowego Rejestru Sądowego*, „Prawo Spółek” 2007, nr 5, s. 41).

145Zob. E. Marszałkowska-Krześ, *Wpisy...*, s. 35-40; M. Wrzolek-Romańczuk, *Rejestr handlowy – postępowanie w sprawach z zakresu rejestru handlowego*, „Palestra” 1992, nr 7-8, s. 10-11.

146Zob. E. Bieniek-Koronkiewicz, J. Sieńczyło-Chlabicz, *op. cit.*, s. 21 i cyt. tam literatura.

rozbudowane w stosunku do Kodeksu handlowego, który zakładał jedynie zasadę znajomości wpisu oraz jego prawdziwości nieposiadające postaci domniemań prawnych. Zasada prawdziwości wpisu wyrażona w art. 24 Kodeksu handlowego miała głównie na celu ochronę osób trzecich, natomiast kupiec (spółka) był chroniony tylko wtedy, gdy mógł wykazać, że osoba trzecia działa w złej wierze lub jeśli niezwłocznie wystąpił z wnioskiem o sprostowanie albo wykreślenie wpisu dokonanego niezgodnie ze zgłoszeniem lub bez zgłoszenia. Jeżeli powyższe okoliczności nie zaszły, to ochrona osoby trzeciej dokonywała się „kosztem” kupca, który ponosił surową odpowiedzialność prawną za zgodność danych ujawnionych z rzeczywistym stanem prawnym. Tak więc niejako „na barkach” kupca spoczywała staranność w dbaniu o aktualność wpisów i ich zgodność z faktycznym stanem prawnym, bowiem wiarygodność rejestru handlowego – w założeniu – dużo mniej opierała się na kontroli sądu nad prawdziwością wpisów, ale urzeczywistniała się przez obarczenie kupca ryzykiem utrzymania skuteczności czynności prawnej i wprowadzeniem odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, w tym szkody wyrządzonej zwłoką w ujawnieniu danych.<sup>147</sup>

Wskazując na immanentne różnice między wcześniejszą regulacją a obecnym stanem prawnym, trzeba zauważyć, że w ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym ustawodawca wprowadził domniemanie znajomości wpisu oraz jego prawdziwości, a swoją ochroną objął w wysokim stopniu również podmioty rejestrowe, dzięki utworzeniu instytucji rękojmi wiary publicznej wpisów do Krajowego Rejestru Sądowego, jednocześnie ograniczając odpowiedzialność podmiotów podlegających wpisowi do nieprawdziwych danych ujawnionych w rejestrze, z wyłączeniem odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną zwłoką w ujawnieniu danych. Wobec powyższego, w aktualnym stanie prawnym rola sądu rejestrowego znacznie wzrosła, gdyż wysoki stopień prawdziwości wpisów gwarantuje sąd rejestrowy, który dzięki swojemu autorytetowi, stoi na straży wiarygodności danych wpisywanych do rejestru sądowego, dba o ich aktualność oraz zgodność z rzeczywistym stanem prawnym. Trzeba podkreślić, że sąd rejestrowy może sprawować pieczę nad wiarygodnością i prawdziwością wpisów choćby dlatego, że został przez ustawodawcę wyposażony w odpowiednie kompetencje kontrolne i nadzorcze. Zatem, zapewniając sądowi kompetencje do sądowej kontroli wniosków o wpis oraz działania z urzędu, państwo uzyskało znaczącą kontrolę nad podmiotami rejestrowymi, osłabiając tym samym odpowiedzialność podmiotów podlegających wpisowi za prawdziwość i aktualność wpisów.

Należy podkreślić, że Krajowym Rejestr Sądowy został stworzony po to, by prowadzić rejestr podmiotów rejestrowych, dlatego szczególnie istotne jest, aby zapewnić sprawność jego funkcjonowania i jasność procedur celem zniwelowania ryzyka przewlekłego postępowania rejestrowego<sup>148</sup>, które unicestwiłoby realizowane przez niego funkcje. Zatem sąd rejestrowy analizujący pod kątem materialnym wniosek o wpis, którego podstawą jest uchwała podjęta w spółce kapitałowej, powinien dogłębnie, rzetelnie oraz wnikliwie zbadać ten wniosek i załączone doń dokumenty, jeśli chce w całości realizować zasadę wiarygodności czy jawności materialnej wpisu. Pojawia się jednak zasadnicze pytanie, czy przepisy ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym zapewniają mu odpowiednie narzędzia, tj. środki pozwalające na gruntowne przeprowadzenie postępowania dowodowego, dzięki którym będzie mógł realizować swoje kompetencje kontrolne oraz czy takie badanie nie godzi w szybkość postępowania rejestrowego, prowadząc do jego przewlekłości? Z jednej strony obowiązek sądu rejestrowego do ujawnienia prawdziwych danych, a z drugiej konieczność zapewnienia sprawności i efektywności postępowania rejestrowego, rodzą konflikt wartości,

<sup>147</sup>Zob. T. Stawecki, *op. cit.*, s. 154-158 i cyt. tam literatura.

<sup>148</sup>Por. D. Kawa, *op. cit.*, s. 8; T. Stawecki, *op. cit.*, s. 160-161; P. Suski, *Rejestry sądowe spółek handlowych, spółdzielni, przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1994, s. 7-8.

który – moim zdaniem – jest prażródłem kontrowersji wynikających z zakresienia kognicji sądu rejestrowego.

Konstatując, na tle aktualnej regulacji, w której ustawodawca rozbudował zasadę jawności materialnej oraz wiarygodności wpisów, wprowadzając instytucję rękoi wiary publicznej rejestru – w mojej ocenie – dopuszczalne jest interpretowanie kompetencji kontrolnych sądu rejestrowego w kierunku rozszerzającym, ponieważ taka wykładnia pozwala na pełną realizację funkcji i zasad rejestru sądowego. Wobec powyższego, możliwe jest, że sąd rejestrowy, działając na podstawie przepisu art. 23 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, odmówi wpisu, jeśli dostrzeże naruszenia procedury uchwał w spółkach kapitałowych, jak również wykreśli wpis z urzędu na podstawie przepisu art. 12 ust. 3 Krajowym Rejestrze Sądowym, jeżeli w Krajowym Rejestrze Sądowym znajdują się dane niedopuszczalne ze względu na zarówno bezwzględnie, jak i względnie obowiązujące przepisy prawne.

Powyższa teza jest wynikiem następującego wnioskowania. Skoro ustawodawca wyposażył sąd rejestrowy w kompetencje kontrolne i „przypisał” mu aktywną rolę w dbaniu o zapewnienie prawdziwości wpisów, to sąd nie może dopuścić, aby w Krajowym Rejestrze Sądowym znajdowały się wadliwe wpisy, oparte zarówno na nieważnej, „nieistniejącej”, jak i wadliwej uchwale i były tym samym chronione domniemaniami wynikającymi z rejestru sądowego. Względ na praworządność, ochronę bezpieczeństwa oraz pewność obrotu gospodarczego i prawnego nakazuje sądowi odmówić dokonania wpisu oraz wykreślić z urzędu wpis oparty na wadliwej uchwale. W takim przypadku sąd rejestrowy nie przejmuje kompetencji sądu okręgowego do stwierdzenia nieważności czy uchylenia uchwały, ponieważ ta uchwała w powstałym stanie prawnym nadal istnieje. Sąd rejestrowy, odmawiając wpisu opartego na nieważnej, „nieistniejącej”, jak i wadliwej uchwale, jedynie wskazuje spółce, że należałoby uruchomić tryb podważania wadliwych uchwał.

W związku z tym, że sąd rejestrowy nie może przeprowadzić rozbudowanego postępowania dowodowego, to należy uznać, że odmowa wpisu opartego na uchwale, powinna nastąpić w sytuacji oczywistej, dostrzegalnej na „pierwszy rzut oka” wadliwości. W innym przypadku, sąd rejestrowy winien – po przeprowadzeniu rozprawy – zawiesić postępowanie i – jeśli zostanie złożony wniosek o zabezpieczenie roszczeń niepieniężnych – udzielić zabezpieczenia na podstawie przepisu art. 730 i 730<sup>1</sup> w zw. z art. 755 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez, przykładowo, zakaz podejmowania przez spółkę kapitałową czynności faktycznych i prawnych zmierzających do realizacji uchwały oraz wstrzymania jej wykonania.

Na marginesie rozważań o zakresie kognicji sądu rejestrowego wobec uchwał spółek kapitałowych, nie można unikać pytania o sens istnienia Krajowego Rejestru Sądowego w postaci rozbudowanego domniemania prawdziwości wpisu<sup>149</sup> czy zasady jawności materialnej. Czy przedsiębiorcy rzeczywiście chcą, aby państwo wpływało na ich wolność gospodarczą poprzez nakładanie na nich rozmaitych obowiązków rejestracyjnych, komplikowanie procedur oraz wnikliwe kontrolowanie wniosków o wpis i załączonych doń dokumentów celem realizacji bezpieczeństwa oraz pewności obrotu gospodarczego i prawnego? Czy państwo powinno ograniczać wolność działalności gospodarczej w imieniu ochrony jednostki przed szkodą lub mając na uwadze przysporzenie korzyści? Ujawnia się tym samym paternalizm państwa, który polega na ingerencji w wolności jednostki,

<sup>149</sup>Polski ustawodawca, korzystając z wolności w kształtowaniu rejestrów sądowych, jaką daje Pierwsza Dyrektywa z 9.03.1968 r., 68/151/EWG (nowelizacja 15.07.2003 r.), założył aktywną rolę sądu rejestrowego, co różni polską regulację od europejskich uregulowań, które konstytuują koncepcje oparte na składaniu dokumentów i ograniczają rolę organu ewidencyjnego jedynie do sprawdzenia kompletności przedłożonych dokumentów, przykładowo, instytucja *Companies House* w Anglii, która jest rejestrem pozbawionym domniemania prawdziwości wpisu.



a interwencję uzasadnia w kategoriach korzyści przewyższających koszty.<sup>150</sup> Czyż o prawie do wolności można mówić tylko w rozumieniu zysków i strat? Przyjmując powyższe założenie, zupełnie pomija się akceptację podejmowania ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej, która towarzyszy każdemu przedsiębiorcy. Wydaje się, że obecny kształt Krajowego Rejestru Sądowego, który zapewnia silną ochronę podmiotów rejestrowych i osób trzecich oraz ustanawia zasadę rękojmi wiary publicznej wpisów, dopuszczając tym samym sporą ingerencję państwa w stosunki między przedsiębiorcami, jest trochę anachroniczny i tkwi korzeniami we wcześniejszym stuleciu. Aktualnie, mając na względzie ciągły wzrost ilości spółek kapitałowych oraz możliwość zasięgnięcia danych o przedsiębiorcach z różnych źródeł informacji, należałoby raczej ograniczać rolę państwa w kontrolowaniu rejestracji spółek kapitałowych czy ich uchwał i „przerzucić” odpowiedzialność na przedsiębiorców za zgodność rzeczywistego stanu prawnego ze stanem ujawnionym w rejestrze sądowym.

*Mariusz Wydrych, apl. adw.*

## PROBLEM ZJAWISK SAMOBÓJCZYCH W WOJSKU POLSKIM

### Samobójstwa w wojsku- ogólna charakterystyka

Samobójstwa popełnione przez osoby pełniące służbę wojskową są na całym świecie odbierane i oceniane przez społeczeństwo inaczej, niż ma to miejsce w odniesieniu do tego rodzaju zdarzeń wśród osób cywilnych. Wynika to z wielu powodów- główną przyczyną jest specyfika środowiska wojskowego, zwłaszcza w zakresie i sposobie realizowania zadań, struktury organizacyjnej, specjalnych przepisów i regulaminów<sup>151</sup>.

W Polsce każde samobójstwo żołnierza porusza opinię publiczną i budzi zaniepokojenie społeczne, m.in. dlatego, że wydarzenia te są nagłaśniane przez środki masowego przekazu często w sposób sensacyjny i nie zawsze odpowiadają rzeczywistości<sup>152</sup>. Może to tworzyć wrażenie, że samobójstwa popełniane przez żołnierzy są znacznie częstsze niż w całej populacji, a środowisko wojskowe jest szczególnie suicydogenne. Szczegółowa, prowadzona systematycznie analiza epidemiologiczno- statystyczna oraz ocena motywów, przesłanek i okoliczności samobójstw żołnierzy dowodzi, że zagrożenie samobójstwem ani skala tego zjawiska nie są w wojsku większe niż w innych środowiskach, a w porównaniu z ogólnokrajowym wskaźnikiem samobójstw popełnianych przez mężczyzn w odpowiednich przedziałach wiekowych wskaźniki samobójstw żołnierzy są wyraźnie niższe<sup>153</sup>.

Od roku 1966 wskaźnik ten tylko raz przekroczył liczbę 30 (1966r.- 33,6)<sup>154</sup>, a najniższą wartość osiągnął w roku 1983 (10,5); w ostatnich kilku latach osiąga wartości nieco powyżej lub poniżej 20 (liczony łącznie dla żołnierzy służby zasadniczej i zawodowej). W 1995 roku, kiedy to wskaźnik samobójstw wśród żołnierzy osiągnął najwyższą w ostatnich piętnastu latach wartość (23,5), ten sam wskaźnik dla populacji mężczyzn w wieku 21-50 lat wynosił w Polsce prawie 35. W roku 1998 wskaźnik samobójstw wśród żołnierzy

150D. Lyons, *Problem paternalizmu*, w: *id., Etyka i rządy prawa*, Warszawa 2000, s. 168; W. Sadurski, *Nietolerancja, paternalizm i uniwersalizm*, w: *Studia z filozofii prawa*, pod red. J. Stelmacha, Kraków 2003, s. 181-182.

151 J. Kocur, *Ocena czynników ryzyka samobójstwa u żołnierzy*, [w:] A. Florkowski, W. Gruszczyński (red.) *Zdrowie psychiczne żołnierzy*, Łódź 2000, s. 225.

152 Ibidem

153 A. Florkowski, *Zamachy samobójcze w Wojsku Polskim i Siłach Zbrojnych niektórych państw NATO*, [w:] *Lęk i Depresja* 1997, nr 3, s. 183-190.

154 Wszystkie wskaźniki podane w przeliczeniu na 100 000 żołnierzy.

zawodowych zmalał do 11,0. W drugiej połowie ostatniej dekady zaznaczyło się też inne dość charakterystyczne zjawisko- doszło do zrównania się wskaźników samobójstw wśród żołnierzy zawodowych (np. 1995- 27,05, 1996- 20,88) i żołnierzy służby zasadniczej (1995- 27,77, 1996- 20,37)<sup>155</sup>.

Dokonując porównania współczynnika samobójstw popełnionych przez żołnierzy niektórych państw NATO, należy stwierdzić, że są one zbliżone do naszych. W armii Stanów Zjednoczonych współczynnik samobójstw mieścił się w przedziale 9,8- 18,4, w Bundeswehrze 12,4- 26,6, w armii hiszpańskiej 9,5- 16,8, w armii belgijskiej 8,7 -13,4 w przeliczeniu na 100 000 żołnierzy<sup>156</sup>.

**Samobójstwa usiłowane i dokonane w wojsku w latach 2000- 2007, z podziałem na kadrę zawodową i służbę zasadniczą**

| Samobójstwa w latach: |             | 2000 | 2001 | 2002 | 2003 | 2004 | 2005 | 2006 | 2007 |
|-----------------------|-------------|------|------|------|------|------|------|------|------|
| OGÓŁEM:               |             | 65   | 65   | 47   | 32   | 49   | 29   | 25   | 33   |
| w tym:                | dokonanych  | 52   | 45   | 27   | 20   | 31   | 20   | 17   | 16   |
|                       | usiłowanych | 13   | 20   | 20   | 12   | 18   | 9    | 8    | 17   |
| kadra zawodowa        | łącznie     | 19   | 16   | 14   | 14   | 15   | 10   | 7    | 7    |
|                       | dokonanych  | 19   | 16   | 12   | 9    | 9    | 8    | 7    | 5    |
|                       | usiłowanych | 0    | 0    | 2    | 5    | 6    | 2    | 0    | 2    |
| żołnierze niezawodowi | łącznie     | 46   | 49   | 33   | 18   | 34   | 19   | 18   | 26   |
|                       | dokonanych  | 33   | 29   | 15   | 11   | 22   | 12   | 10   | 11   |
|                       | usiłowanych | 13   | 20   | 18   | 7    | 12   | 7    | 8    | 15   |

Źródło: Ministerstwo Obrony Narodowej, Departament Wychowania i Promocji Obronności.

Przedstawione dane wskazują na znaczny wzrost liczby zamachów samobójczych w latach 2000- 2001. Lata późniejsze pokazują tendencję spadkową z lekkim wzrostem w roku 2004. W latach 2005- 2007 daje się zaobserwować zamachy samobójcze na stałym poziomie, około 30 rocznie. Znaczna większość zamachów dotyczy żołnierzy służby zasadniczej.

Najczęstszym sposobem odebrania sobie życia przez żołnierzy od wielu lat pozostaje powieszenie, na drugim miejscu plasuje się postrzał. Pozostałe techniki samobójcze występują marginalnie. Około połowa zamachów ma miejsce na terenie jednostki<sup>157</sup>.

W przeprowadzonych postępowaniach prokuratorskich ustalono, że dokonane zamachy samobójcze miały związek przyczynowy ze służbą wojskową w 34% u żołnierzy zawodowych i w 23% u żołnierzy służby zasadniczej<sup>158</sup>.

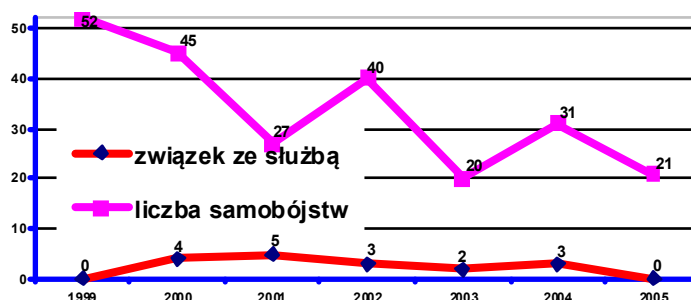
<sup>155</sup> J. Kocur, *Ocena czynników ryzyka samobójstwa u żołnierzy...*, op. cit., s. 225.

<sup>156</sup> A. Florkowski, *Zamachy samobójcze w Wojsku Polskim...*, op. cit., 183-190.

<sup>157</sup> J. Kocur, *Ocena czynników ryzyka samobójstwa u żołnierzy...*, op. cit., s. 225.

<sup>158</sup> Ibidem

### Zamachy samobójcze, których przyczyna związana była ze służbą wojskową w latach 1998- 2003



Najczęstszymi prawdopodobnymi przyczynami samobójstwa wśród żołnierzy zawodowych były lęk przed karą (ok. 30%), konflikty rodzinne lub w miejscu służby (ok. 28%), dysfunkcje psychiczne (24%), niepowodzenia zawodowe (ok. 10%), poczucie krzywdy lub niesprawiedliwości (ok. 7%). Z kolei wśród żołnierzy służby zasadniczej najczęstszą przyczyną były kłopoty osobiste na tle zawodu miłosnego (ok. 33%), lęk przed karą (24,3%), trudności adaptacyjne i konflikty w miejscu służby (22,1%)<sup>159</sup>.

Wśród stwierdzonych dysfunkcji psychicznych najczęstsze były zaburzenia osobowości i zespoły depresyjne. Żołnierze zawodowi w czasie dokonywania czynu samobójczego zdradzali różne objawy zaburzeń emocjonalnych oraz obniżone poczucie własnej wartości. Na te indywidualnie zróżnicowane stany psychiczne nakładało się subiektywne przekonanie o sytuacji bez wyjścia oraz czynniki zewnętrzne takie jak: konflikty rodzinne, służbowe, niekiedy kłopoty materialne. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej dokonujący zamachów samobójczych najczęściej przeżywali kłopoty osobiste i mieli trudności adaptacyjne<sup>160</sup>.

Wieloletnie analizy dotyczące problemu samobójstw wśród żołnierzy nie ujawniają w ostatnich latach nowych zjawisk i czynników, mogących rzucić nowe tło na motywy, okoliczności i przyczyny samobójstw. Należy wyraźnie podkreślić fakt, iż służba wojskowa i związane z nią obciążenia psychofizyczne tylko w bardzo niewielkim stopniu mogą być związane przyczynowo z decyzją podjęcia zamachu samobójczego<sup>161</sup>.

Żołnierze o słabszych predyspozycjach przystosowawczych często ujawniają bezradność, nawet wobec niewielkich problemów związanych ze służbą wojskową lub z osobistymi sprawami. Przejawiają skłonność do popadania w liczne konflikty z otoczeniem. Nieumiejętność rozwiązywania narosłych problemów prowadzi do wystąpienia objawów dezadaptacji występujących najczęściej pod postacią zaburzeń emocjonalnych, m.in. stanów depresyjno- lękowych, które utrudniają lub nawet uniemożliwiają wykonywanie obowiązków służbowych, a niekiedy prowadzą do podejmowania nieprzemyślanych decyzji, w tym również do zachowań autoagresywnych<sup>162</sup>.

W ocenie psychiatrów i psychologów wojskowych uwarunkowań zamachów samobójczych należy upatrywać przede wszystkim w stanie psychicznym żołnierza (depresja i zaburzenia osobowości) oraz w czynnikach psychologicznych i środowiskowych<sup>163</sup>.

### Środowisko wojskowe, jego cechy i uwarunkowania

Jednym z głównych czynników wpływających na zachowania samobójcze żołnierzy są zaburzenia adaptacyjne. Dowodzą tego wyniki badań wskazujące, że 50-70% zamachów samobójczych dokonują żołnierze służby zasadniczej w jej początkowym okresie, kiedy

<sup>159</sup> B. Hołyst, *Suycydologia*, op. cit., s. 601.

<sup>160</sup> J. Kocur, *Ocena czynników ryzyka samobójstwa u żołnierzy...*, op. cit., s. 225.

<sup>161</sup> Ibidem

<sup>162</sup> A. Florkowski, *Zamachy samobójcze w Wojsku Polskim...*, op. cit., 183-190.

<sup>163</sup> J. Kocur, *Samobójstwa a zaburzenia psychiczne*, [w:] *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1981, nr 1, s. 38-41.

są oni najintensywniej szkoleni i wdrażani do nowych warunków<sup>164</sup>. Na zależność między zamachami samobójczymi a okresem trwania służby wojskowej wskazują wyniki przeprowadzonych badań potwierdzających, że zdecydowanie częściej miały one miejsce w pierwszych miesiącach pobytu w wojsku<sup>165</sup>.

Związek samobójstw z zaburzeniami adaptacyjnymi porusza w swych badaniach wielu autorów. Hołyst<sup>166</sup> twierdzi, że kryzys psychiczny u żołnierza może wystąpić nagle i nieoczekiwanie, na przykład w następstwie niespodziewanego zablokowania jakiejś potrzeby. Kryzysy związane z trudnościami adaptacyjnymi do warunków służby wojskowej narastają powoli i objawiają się nasilonym niepokojem, przygnębieniem, poczuciem winy i chwiejnością emocjonalną. Samobójstwo jest wykładnikiem konfiguracji wielu świadomych i podświadomych czynników, które w różnym stopniu wpływają na zaburzenia adaptacyjne, prowadząc do wystąpienia stanów lękowych oraz utraty swojego miejsca w środowisku i w konsekwencji powodują utratę sensu życia.

Zjawiskiem zamachów samobójczych w wojsku polskim w okresie ostatnich 25 lat zajmowali się m. in. Rydzyński, Florkowski, Kocur, Caban i inni. Autorzy ci uważają, że samobójstwa żołnierzy są dla wojska zagadnieniem dużej wagi, ze względu na fakt, że mimo znaczącej redukcji stanu osobowego sił zbrojnych, pewnej poprawy zasad doboru i selekcji kandydatów do służby wojskowej oraz wprowadzeniu wielu elementów psychoprofilaktyki, wskaźnik samobójstw w wojsku od kilkudziesięciu lat utrzymuje się na tym samym poziomie, pokazując w pewnych okresach tendencje zwyżkowe, a w niektórych okresach spadkowe<sup>167</sup>.

Analizując wyniki badań przeprowadzonych przez suicydologów wojskowych, oceniono niektóre charakterystyczne cechy osobowości żołnierzy dokonujących zamachów samobójczych. A. Florkowski zauważa, że wynikają one częściowo z indywidualnych cech osobowości danego żołnierza, jak również z uwarunkowań psychospołecznych. Dlatego skłonności samobójczych żołnierzy należy się też doszukiwać w takich cechach osobowości, jak:

- Nieumiejętność racjonalnego rozwiązywania własnych konfliktów i trudności osobowościowych;
- Brak umiejętności w przeżywaniu kryzysów psychicznych;
- Nieumiejętność nawiązywania kontaktów z otoczeniem, prezentowanie poczucia wyizolowania się z grupy;
- Nieumiejętność odraczania satysfakcji i bezwzględne dążenie do natychmiastowego ich zaspokojenia;
- Utrata zaufania do otoczenia;
- Przeżywanie kryzysu wartości;
- Częste sięganie po alkohol dla rozwiązywania własnych problemów<sup>168</sup>.

Większość żołnierzy, którzy popełnili samobójstwo, przyjmowało za życia submisyjne postawy wobec innych osób, było osobami skrytymi, zamkniętymi w sobie, nadwrażliwymi, wykazującymi zaburzenia emocjonalne. Żołnierzy ci o wiele częściej niż pozostali przejawiali

<sup>164</sup> A. Florkowski, *Psychologiczna ocena zachowań suicydalnych wśród żołnierzy*, [w:] Psychiatria Polska 1993, nr 1, s. 29-37.

<sup>165</sup> Ibidem

<sup>166</sup> B. Hołyst, *Suicydologia*, op. cit., s. 603.

<sup>167</sup> A. Florkowski, M. Gałeczki, W. Gruszczyński, *Samobójstwa żołnierzy, uwarunkowania psychopatologiczne i środowiskowe oraz możliwości psychoprofilaktyki*, [w:] Lęk i Depresja 2000, nr 3, s. 176-183.

<sup>168</sup> A. Florkowski, *Zespół przedsamobójczy u żołnierzy*, [w:] A. Florkowski, W. Gruszczyński (red.) *Zdrowie psychiczne żołnierzy*, Łódź 2000, s. 231.



skłonności do nieprzestrzegania norm i zasad społecznych oraz naruszania zasad dyscypliny wojskowej. Wielu spośród nich miało liczne konflikty z bliższym lub dalszym otoczeniem, a także z prawem<sup>169</sup>. Ponad połowę żołnierzy popełniających samobójstwo oceniono jako osoby emocjonalnie niedojrzałe, o zaburzonej kontroli własnych stanów emocjonalnych. Należy zauważyć, że do odbycia służby wojskowej powołuje się mężczyzn w 19 roku życia, u których kształtowanie się osobowości nie zostało jeszcze zakończone<sup>170</sup>. Poruszając problematykę tego okresu, należy uwzględnić bardzo płynną granicę między psychologią a psychopatologią u tych żołnierzy. Charakterystyczną cechą życia uczuciowego w tym okresie jest olbrzymia zmienność stanów emocjonalnych, trudności opanowania się oraz zmniejszona możliwość odraczania satysfakcji<sup>171</sup>. Wahania nastrojów są u tych żołnierzy często skrajne, natomiast pragnienie śmierci jest przeważnie realizowane przez dokonanie zamachu samobójczego. Występujące u nich zaburzenia depresyjne szybko przechodzą w radość i afirmację życia, a postawy uczuciowe wobec pojawiających się problemów cechuje ambiwalencja i egocentryzm. Zważywszy, że zachowania samobójcze stały się częstym we współczesnym świecie sposobem rozwiązywania sytuacji kryzysowej przez osoby niedojrzałe emocjonalnie, wydaje się, że między innymi właśnie dlatego w warunkach służby wojskowej może dochodzić do zamachów samobójczych żołnierzy<sup>172</sup>.

Niepokojącym zjawiskiem zaobserwowanym przez badaczy było to, że ponad 30% badanej populacji żołnierzy w chwili popełniania samobójstwa była pod wpływem alkoholu. Dowiedziano również, że wielu spośród nich już wcześniej miało problemy alkoholowe, co spowodowało, że byli oni uwikłani w liczne sytuacje konfliktowe, które stanowiły bezpośrednią przyczynę podjętego zamachu samobójczego. Trzeba zauważyć, że alkohol odgrywa znaczącą rolę w modyfikowaniu zachowań samobójczych, głównie poprzez ułatwienie podjęcia decyzji i samej realizacji zamachu samobójczego<sup>173</sup>. Zamachy samobójcze podejmowane przez osoby nietrzeźwe przeważnie są bardziej skuteczne i zdeterminowane. Specyficzne zagrożenie stwarzają sytuacje, w których jednocześnie dochodzi do skumulowania się kilku czynników ryzyka samobójczego, na przykład spożycia alkoholu przez osoby przejawiające różnego rodzaju zaburzenia psychiczne. Powszechnie uważa się, że większość zamachów samobójczych wiąże się z różnego rodzaju zaburzeniami psychicznymi, a zwłaszcza depresją. Według Hołysty<sup>174</sup> zaburzenia psychiczne powodują, że relacje bodziec- reakcja bywają całkowicie odmienne, niż ma to miejsce u osób nie wykazujących żadnych dysfunkcji psychicznych. Z badań prowadzonych przez suicydologów wojskowych w ostatnim ćwierćwieczu wynika, że spośród czynników psychopatologicznych w przyczynach zamachów samobójczych żołnierzy dominują zaburzenia osobowości (40-54%) oraz zaburzenia depresyjne (18-25%)<sup>175</sup>.

Należy przyjąć, że występujące zaburzenia psychiczne utrudniały w różnym stopniu wykonywanie obowiązków związanych ze służbą wojskową, a tym samym wywierały negatywny wpływ na stan psychiczny żołnierzy.

<sup>169</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, P. Gałęcki, B. Gruszczyński, K. Zboralski, *Uwarunkowania samobójstw żołnierzy i ocena czynników ryzyka jako metoda profilaktyki*, [w:] *Suicydologia 2005*, t. 1, nr 1, s. 89.

<sup>170</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, *Autoagresja w wojsku*, [w:] A. Florkowski, W. Gruszczyński (red.) *Zdrowie psychiczne żołnierzy*, Łódź 2000, s. 204-216.

<sup>171</sup> Ibidem

<sup>172</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, P. Gałęcki, B. Gruszczyński, K. Zboralski, *Uwarunkowania samobójstw żołnierzy...*, op. cit., s. 89.

<sup>173</sup> J. Kocur, H. Górski, *Alkohol i jego znaczenie w suicydologii*, [w:] Z. Bizoń, W. Szyszkowski, *Zagadnienia alkoholu i innych uzależnień*, Tom 2, PWN Warszawa 1989, s. 59-62.

<sup>174</sup> B. Hołyst, *Suicydologia*, op. cit., s. 604.

<sup>175</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, *Autoagresja w wojsku...*, op. cit., s. 207.

Samobójstwa zakończone śmiercią żołnierzy zawodowych i żołnierzy służby zasadniczej w latach 1971-1999 a retrospektywnie ustalone przyczyny zamachów samobójczych pod względem zaburzeń psychicznych

| Przyczyna zamachu                                           | Żołnierze zawodowi (%) | Żołnierze służby zasadniczej (%) |
|-------------------------------------------------------------|------------------------|----------------------------------|
| <b>Zaburzenia depresyjne</b>                                | 35,5                   | <b>21,3</b>                      |
| <b>Zaburzenia osobowości i zachowania</b>                   | 19,4                   | <b>46,7</b>                      |
| <b>Zaburzenia psychiczne spowodowane używaniem alkoholu</b> | 14,2                   | <b>2,0</b>                       |
| <b>Zaburzenia nerwicowe</b>                                 | 10,1                   | <b>2,7</b>                       |
| <b>Zaburzenia psychotyczne</b>                              | 5,9                    | <b>2,7</b>                       |
| <b>Organiczne zaburzenia psychiczne</b>                     | 2,9                    | <b>1,1</b>                       |
| <b>Inne</b>                                                 | 3,5                    | <b>6,9</b>                       |
| <b>Bez uchwytnych zaburzeń psychicznych</b>                 | 8,5                    | <b>16,6</b>                      |
| Ogółem                                                      | 100,0                  | 100,0                            |

Źródło: B. Hołyst, *Suicydologia*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 602.

W grupie żołnierzy zawodowych najczęściej popełniały samobójstwo osoby z rozpoznaniem zaburzeń depresyjnych- 35,5% oraz zaburzeń osobowości i zachowania- 19,4%. Natomiast w grupie żołnierzy służby zasadniczej najczęściej dokonywały zamachu samobójczego osoby z rozpoznaniem zaburzeń osobowości i zachowania- 46,7% i zaburzeń depresyjnych- 21,3%.

Poza tym wyniki tych badań wskazują, że reakcje żołnierzy z różnego rodzaju dysfunkcjami psychicznymi często były nieproporcjonalne do zaistniałej sytuacji i w związku z tym zwiększało się ryzyko suicydalne, co było szczególnie widoczne u żołnierzy z krótkim stażem służby w wojsku<sup>176</sup>.

#### Najczęstsze sposoby i przyczyny popełnienia zamachów samobójczych

|                      | Populacja ogólna                                                                                                                                                                                                                                                                   | Wojsko                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |
|----------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| sposoby              | <ul style="list-style-type: none"> <li>– powieszenie,</li> <li>– rzucenie się z wysokości,</li> <li>– zażycie środków nasennych</li> </ul>                                                                                                                                         | <ul style="list-style-type: none"> <li>– postrzelenie,</li> <li>– powieszenie</li> </ul>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                |
| przyczyny            | <ul style="list-style-type: none"> <li>– choroba psychiczna,</li> <li>– nieporozumienia rodzinne,</li> <li>– przewlekła choroba,</li> <li>– warunki ekonomiczne,</li> <li>– zawód miłosny,</li> <li>– nagła utrata źródeł utrzymania,</li> <li>– śmierć bliskiej osoby.</li> </ul> | <p><b>Kadra zawodowa:</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- nieporozumienia rodzinne,</li> <li>- trudności w służbie</li> <li>- zaburzenia zdrowia psychicznego</li> </ul> <p><b>Żołnierze zasadniczej służby wojskowej :</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- zawód miłosny,</li> <li>- nieporozumienia rodzinne</li> <li>- lęk przed karą,</li> <li>- trudna sytuacja materialna,</li> <li>- trudności adaptacyjne.</li> </ul> |
| okoliczności miejsce | <ul style="list-style-type: none"> <li>– mieszkanie,</li> <li>– pomieszczenia gospodarcze,</li> <li>– pod wpływem alkoholu</li> </ul>                                                                                                                                              | <ul style="list-style-type: none"> <li>– w czasie pełnienia warty (służby),</li> <li>– na samowolnym oddaleniu,</li> <li>– na przepustce i urlopie,</li> <li>– w czasie wolnym, na terenie jednostki wojskowej</li> </ul>                                                                                                                                                                                                                               |

<sup>176</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, P. Gałęcki, B. Gruszczyński, K. Zboralski, *Uwarunkowania samobójstw żołnierzy...*, op. cit., s. 90.

Poczynione obserwacje wskazują, że przyczyn zamachów samobójczych wśród żołnierzy prawdopodobnie można się doszukiwać nie tylko w stanie zdrowia psychicznego, ale także w czynnikach zewnętrznych, wpływających na niewłaściwie przebiegający proces adaptacji do warunków służby wojskowej<sup>177</sup>. Jednakże niezależnie od występujących czynników ryzyka samobójczego trzeba dążyć do dalszego doskonalenia systemu doboru i selekcji do służby wojskowej, aby tym samym ograniczyć powoływanie do służby wojskowej poborowych z różnego rodzaju zaburzeniami psychicznymi<sup>178</sup>.

### **Ocena czynników ryzyka jako metoda profilaktyki zachowań suicydalnych żołnierzy**

Większość suicydologów uważa, że w większości przypadków zamach samobójczy można przewidzieć, gdyż jest on poprzedzany bogatym w objawy zespołem przedsamobójczym<sup>179</sup>. Przez kryzys psychiczny rozumie się określony stan psychologiczny, który ma swój wyraźny początek i koniec, a także swoją dynamikę oraz charakterystyczne objawy. Kryzys psychiczny pojawia się jako reakcja na aktualnie przeżywane sytuacje stresowe. W warunkach służby wojskowej kryzys ten może być krótkotrwały, z gwałtownym i niekontrolowanym przebiegiem, lub może być długotrwały i nierzadko zaczyna się jeszcze przed rozpoczęciem służby wojskowej<sup>180</sup>.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, większość zamachów samobójczych u żołnierzy poprzedzona jest fazą prodromalną- zarówno u osób nie zdradzających zaburzeń psychicznych, jak i u żołnierzy przejawiających takie zaburzenia<sup>181</sup>. Bliższa analiza tego problemu potwierdza, że opisany przez Ringela<sup>182</sup> syndrom presuicydalny występował u ponad połowy badanej populacji żołnierzy i cechował się zróżnicowanym stopniem natężenia oraz miał przebieg fazowy. Poczynione przez Ringela obserwacje potwierdzili inni badacze i są one wykorzystywane w profilaktyce presuicydalnej. Zasadniczymi cechami zespołu przedsamobójczego są: zawężenie, hamowanie agresji i autoagresja, wyobrażenia o śmierci- fantazje samobójcze.

Zawężenie w badanej populacji żołnierzy przejawiało się zaburzeniami równowagi między aktualnymi warunkami życia a poczuciem własnych możliwości, narastającym poczuciem bezradności, beznadziejności oraz braku możliwości poradzenia sobie z zaistniałym konfliktem. Dochodziło do ograniczenia doznań sfery życia uczuciowego i jego całkowitego zawężenia. W zaistniałej sytuacji żołnierze praktycznie nie mieli żadnych szans kontrolowania własnych zachowań. Zachowanie zostało zdominowane wyłącznie przez sferę emocjonalną, która miała pierwszorzędne znaczenie w akcie samobójstwa. Dochodziło do zawężenia widzenia i rozumienia problemów otoczenia oraz skoncentrowania się na własnych problemach, dla których żołnierze nie znajdowali właściwego rozwiązania. Osoby te prezentowały zaniżone poczucie własnej wartości<sup>183</sup>.

Tego rodzaju zachowania były zazwyczaj przyjmowane do wiadomości przez bliższe i dalsze otoczenie, lecz bez większego zrozumienia i głębszej analizy ich przyczyn. Brak jakiegokolwiek reakcji ze strony otoczenia na sygnalizowane trudności lub niezadowolenie prowadzą do przejścia w kolejną fazę zespołu przedsamobójczego, a mianowicie do hamowania agresji i autoagresji. Wiadomo, że każde samobójstwo stanowi działanie o niesłychanym stopniu agresji. Jednakże w warunkach sił zbrojnych dominuje nakaz przestrzegania zasad dyscypliny, ścisły rygor i karność, co tym samym nie sprzyja

<sup>177</sup> J. Kocur, *Ocena czynników ryzyka samobójstwa u żołnierzy...*, op. cit., s. 225.

<sup>178</sup> Ibidem

<sup>179</sup> Ibidem, s. 217.

<sup>180</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, P. Gałęcki, B. Gruszczyński, K. Zboralski, *Uwarunkowania samobójstw żołnierzy...*, op. cit.

<sup>181</sup> A. Florkowski, *Zespół przedsamobójczy u żołnierzy...*, op. cit., 229.

<sup>182</sup> E. Ringel, *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, Glob, Szczecin 1987.

<sup>183</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, P. Gałęcki, B. Gruszczyński, K. Zboralski, *Uwarunkowania samobójstw żołnierzy...*, op. cit.

ujawnieniu się w pełni fazy agresywności. Okazywanie agresji w warunkach służby wojskowej wywołuje z zasady dezaprobatę, co w efekcie skutkuje nasileniem czynników stresujących oraz ich skumulowane działanie prowadzi do jeszcze większego obciążenia psychicznego<sup>184</sup>. W obserwowanych przypadkach przeważały: używanie wulgarnych słów, naruszanie zasad dyscypliny, stosowanie przemocy fizycznej i tym podobne zachowania.

Psychikę żołnierza zagrożonego samobójstwem można porównać do przelewającego się zbiornika z dwóch powodów. Po pierwsze, zbyt dużego nasilenia agresji, a po drugie, braku swobodnego jej rozładowania. Efektem takiej sytuacji jest stan „bezsilnej wściekłości”. W przypadku stwierdzenia takich zachowań, rozsądnym wyjściem jest zapewnienie żołnierzom pomocy psychologiczno- psychiatrycznej. Błędem jest pozostawianie takiej osoby samej z jej problemami i narastającymi konfliktami<sup>185</sup>. Oczywiście jest, że żołnierz niezadowolony ze swojej sytuacji będzie próbował się przenieść w „lepszą rzeczywistość”, wykorzystując w tym celu wyobraźnię i ucieczkę w świat fantazji. Nieustanne przechodzenie w świat fantazji wzmacnia dodatkowo skłonności samobójcze. Wyobrażenie o możliwości zakończenia swojego nieszczęścia poprzez zamach samobójczy, będącego pierwotnie celem samym w sobie, w końcu wymyka się spod kontroli<sup>186</sup>. Poczynione obserwacje wykazują, że aktywnie przywoływane myśli samobójcze często przeradzają się w wyobrażenia o nim, narzucające się danej osobie niezależnie od jej woli. Jest to bardzo niebezpieczny moment w rozwoju skłonności samobójczych.

Wypowiadanie myśli samobójczych przez żołnierza, bez względu na ich formę, ma miejsce najczęściej w stanie wysokiego napięcia emocjonalnego. Przeprowadzone badania pokazują, że 80-85% potencjalnych samobójców wcześniej informowało otoczenie o swoich zamiarach<sup>187</sup>.

W społeczeństwie i w środowisku wojskowym panuje przekonanie, że zapowiedzi popełnienia samobójstwa są formą szantażu. Z doświadczenia wiadomo, że wypowiedzi myśli samobójczych zawsze stanowi wysokie niebezpieczeństwo targnięcia się na własne życie przez żołnierza. Stąd wypowiedzi o treści samobójczej wypowiediane przez żołnierza, który znalazł się w sytuacji dla siebie psychologicznie trudnej, nie powinny być zlekceważone i muszą stanowić przedmiot wnikliwej analizy celem identyfikacji czynników ryzyka samobójczego, prowadzący się do ich eliminacji. Jednoznaczne ustalenie przyczyn i uwarunkowań samobójstw żołnierzy powoduje liczne wątpliwości, czasami kontrowersje i dyskusje wśród wojskowych suicydologów. W piśmiennictwie omawiającym to zjawisko występuje wiele sprzecznych poglądów, hipotez i wniosków<sup>188</sup>.

Dotychczasowe badania wskazują, że stosunkowo rzadko możliwe jest jednoznaczne ustalenie przyczyn i wyjaśnienie motywów zachowań suicydalnych żołnierzy<sup>189</sup>. Najczęściej udaje się ustalić tylko czynniki warunkujące zamach samobójczy. W większości przypadków żołnierze dokonujący zamachu samobójczego byli narażeni na równoczesne oddziaływanie kilku czynników ryzyka samobójczego<sup>190</sup>.

Dotychczas nie wypracowano uniwersalnego modelu postępowania profilaktycznego w stosunku do żołnierzy wykazujących zachowania samobójcze. Głównym zadaniem w zakresie profilaktyki suicydalnej w wojsku jest dążenie do osłabienia wpływu występujących w środowisku wojskowym czynników ryzyka samobójczego. Działania takie

<sup>184</sup> Ibidem

<sup>185</sup> Z. Caban, *Zapobieganie samobójstwom żołnierzy*, [w:] A. Florkowski, W. Gruszczyński (red.) *Zdrowie psychiczne żołnierzy*, Łódź 2000, s. 237.

<sup>186</sup> A. Florkowski, *Zespół przedsamobójczy u żołnierzy...*, op. cit., 231.

<sup>187</sup> A. Florkowski, W. Gruszczyński, P. Gałęcki, B. Gruszczyński, K. Zboralski, *Uwarunkowania samobójstw żołnierzy...*, op. cit., s. 91.

<sup>188</sup> Ibidem

<sup>189</sup> J. Kocur, *Ocena czynników ryzyka samobójstwa u żołnierzy...*, op. cit., 226.

<sup>190</sup> Ibidem



muszą być prowadzone na wszystkich szczeblach dowodzenia i powinny być ukierunkowane na wczesne rozpoznanie pojawiających się zagrożeń suicydalnych<sup>191</sup>.

Żołnierze doświadczający kryzysu i przeżywający poważne problemy mogą uzyskać pomoc:

- na terenie jednostki, np. gabinet konsultanta ds. psychoprofilaktyki, gabinet lekarski, kancelaria oficera społeczno- wychowawczego, kapelan;
- w Poradni Zdrowia Publicznego;
- w Punktach Konsultacyjnych działających w regionie stacjonowania jednostki wojskowej;
- w ogólnopolskich i regionalnych telefonach zaufania<sup>192</sup>.

### **Wymiana doświadczeń**

Piękni jak niedopowiedzenie  
są moi zgaśli krewni  
na Zawichojskim cmentarzu:  
Krawczyńscy Czernikowie Cybulacy Skorupscy

Nocą sypie się na nich pszenica gwiazd  
więc we dnie przybierając strąki lessu marzą  
o porze przedwiosennej  
kiedy ich jeszcze na świecie nie było

Chodź do nas wabią mnie chodź  
unoszą hostię ust ponad mogiły  
mówią że umarli żyją z żywych  
i żywi z umarłych

Tak nawiązujemy plemienną wymianę doświadczeń  
o sensie bytu i nicości poza biologią  
choć rozmowę głuszy nieco plusk wody wiślanej  
którą oni słyszą wyraźniej niż ja

Wspięli się dlatego na palce wyprężyli zastygli  
w hieratycznej pozie oczekiwania  
wskutek czego niewtajemniczeni myślą ich nagrobkami  
a oni jeno pragną żebym uczestniczył  
w ich nieustającej ofercie trwania w beczynności  
poza dobrem i złem

*sierpień 1975- po ekskursji do Zawichostu, Świętosław Krawczyński*

---

<sup>191</sup> Ibidem

<sup>192</sup> [http://www.wojsko-polskie.pl/wortal/Skins/default/download/konspekty/sb\\_01.pdf](http://www.wojsko-polskie.pl/wortal/Skins/default/download/konspekty/sb_01.pdf)

\*\*\*

Prostokąt okna  
za nim szarość  
i jesień w strzępach  
a przez mury  
dochodzi szum i warkot jezdni  
przebrzmiewający czas

\*\*\*

My mali ludzie z różą w ustach  
i złudą w oczach  
nieustannie zapominamy  
że każdą chwilą wpisujemy się w wieczność  
która może być dla każdego z nas  
pożywna jak mleko matki  
wierna jak ojczyzna  
albo okrutna jak pętla wisielca

*Świętosław Krawczyński /impresje, które się pojawiły we mnie w połowie października 1976,  
gdym siedział w pokoju adwokackim w sądzie przy Gwardii Ludowej/*



*Zima w obiektywie fot. Dorota Paż*